BIULETYN

Północno – Wschodniej
Izby Lekarsko – Weterynaryjnej

Nr 23 (33) / 2009

Numer rachunku bankowego Północno-Wschodniej Izby
Lekarsko-Weterynaryjnej
PKO BP S.A. II o/Białystok 25 1020 1332 0000140202410678

Biuro Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
czynne codziennie od 8.00—14.00 oprócz sobót
i dni ustawowo wolnych od pracy

Prezes Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
Andrzej Czerniawski przyjmuje
w każdy piątek w godzinach 10.00-12.00

Adres:
15-959 Białystok, ul. Zwycięstwa 26A/1, skr. poczt. 64
tel. (085) 651 65 91, tel./fax (085) 651 28 43

e-mail: izbawet@poczta.wp.pl
www.izbawetbial.pl

Zespół redakcyjny:

lek. wet. PIOTR GOGACZ– red. naczelny (085) 651-12-07
dr n. wet. Jan Krupa 604 663 836, sekr. red.,
sekretarz@izbawetbial.pl
prof. dr hab Mirosław Kleczkowski (086) 216-34-58
lek. wet. Marian Waszkiewicz (085) 712-11-63
dr Anatol Bacharewicz (085) 732-67-23
lek. wet. Joanna Piekut (085) 651-67-46
lek. wet. Emilia Wielądek-Żukowska (085) 730 35 18, 0 606 793 942
lek. wet. Katarzyna Łuniewska-Kopacz (087) 566 54 81

Na okładce:
Wrzosy nad Narwią w okolicach Łap, fot. Joanna Piekut

Skład i druk:
Wydawnictwo PRYMAT
Białystok, ul. Zwycięstwa 26C lok. 7
tel. (085) 869 14 87, 0602 766 304
e-mail: prymat@stnet.pl, www.prymat.stnet.pl

fot.4 Gosia Taube i jej Harley Davidson Sportster. Przyjechała na nim aż z Gdańska Dziewczyna na motocyklu…brawo! Jednak to nie rekord. Byli ludzie ze Szczecina.

Koniecznie muszę dodać, że najstarszym uczestnikiem zlotu był dr Tomasz Wasiak z Gostynina. Kolega Tomek „siedemdziesiątkę" ma już za sobą….hm…sam dobrze nie pamiętał kiedy to było. Osobiście dosiadając swego „bike'a" przejechał 500 km by spotkać przyjaciół, podzielić się swoimi wrażeniami z długiej, trudnej (w Polsce nie ma nietrudnych) i deszczowej trasy.

W trakcie uroczystości pożegnalnej, a takie odbywają się na każdym zlocie, wybieramy zawsze miejsce kolejnego spotkania, Już VET RIDERS 2010. Podczas pięknej dyskusji wyłonił się główny faworyt….. A KTO?

A VET RIDERS BIAŁOWIEŻA 2010 !!!!!!

Więc moi drodzy, zostało jeszcze 9 miesięcy. Przez tak długi okres *można wszystko*, a na pewno można kupić motocykl i uczestniczyć w VI zlocie lekarzy weterynarii, do czego szczerze namawiam

Marek Wincenciak

Spis Treści

Z ŻYCIA IZBY
Wojciech Barszcz
Sprawozdanie z działalności Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej oraz Rady Krajowej za okres od czerwca do września 2009 r. 5

UCHWAŁA Nr …../V/2009 Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Białymstoku z dnia ……. 2009r. 9

Emilia Wielądek-Żukowska
Spotkanie szkoleniowo-integracyjne w Rajgrodzie 20

ADMINISTRACJA WETERYNARYJNA
Emilian Kudyba
Jak reformować urzędowy nadzór nad żywnością. *Litewska lekcja* 25

Marian Jan Czerski, Emilian Kudyba
Wizyta w Europejskim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Żywności 29

Joanna Piekut
Podróżować każdy lubi 32

Joanna Piekut
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Białymstoku 37

PRAKTYKA TERENOWA
Marta Tyborowska
Czy świnia jest „świnią"? 41

Mateusz Waszkiewicz
„LEAYET"-włoski program szansą dla polskich lekarzy weterynarii 46

Krzysztof Sieradzki
U Pana Boga w chlewiku 49

Katarzyna Łuniewska-Kopacz
Struś (Struthio camelus) – hodowla, a może coś więcej 58

Jarosław Olav Horbańczuk
Specyfikacja chowu, żywienie i pielęgnacja
strusi afrykańskich (Struthio camelus) 62

Roman Jędryczko
Wirusowa biegunka bydła (BVD/MD) i inne 80

NAUKA
prof. dr hab. Mirosław Kleczkowski, prof. dr hab. Włodzimierz Kluciński,
prof. dr Zdzisław Gajewski, lek. wet. Piotr Smentek,
dr n. wet. Tadeusz Jakubowski, dr n. wet.Kourou Dembele
Wpływ kobaltu na metabolizm i zdrowie bydła 89

Marek Wincenciak
Z życia PTNW 96

UROCZYSTOŚCI SPOTKANIA
Emilia Wielądek-Żukowska
Na safari 85

HISTORIA
Jan Krupa
Profesor Stanisław Piwowarczyk – już odległe wspomnienia 103

Jan Krupa
Wrześniowa historia 109

Anna Dzierżawska
Relacja ze zjazdu absolwentów rocznika 1961-1967 i nie tylko
Wydziału Weterynaryjnego w Lublinie 111

KULTURA
Jan Krupa
Święty Roch z Montpellier – patron lekarzy weterynarii 115

Józef Matyskieła
Panu Doktorowi Marianowi Czerskiemu 119

Marek Wincenciak
Bieszczadzka przygoda 122

rzeczką i kompleksem wodnym. Jest to uroczysko, które zachwyca przepiękną lokalizacją. Co prawda, prawie cały czas padało, ale cóż to dla prawdziwych VET RIDERSÓW!

fot.2 Przystanek w połowie trasy turystyczno-widokowej. Jest to pierwsza grupa rajdowa. Druga Wyjechała godzinę później. Miejscowa policja ze względów bezpieczeństwa podzieliła nas. Po prostu, szpaler motocykli był zbyt długi.

fot.3 Kolega Michał Geniusz z kolegą Tadeuszem Jakubowskim „prostują kości" .
W tym miejscu byliśmy powyżej pułapu chmur i gorąca herbata okazała się niezbędna.

W dniach 19-21 czerwca 2009 roku w Centrum konferencyjnym PGNiG „Czarna –Perła Bieszczadów" w Czarnej k/Ustrzyk Dolnych odbył się V Ogólnopolski Zlot Motocyklowy Lekarzy Weterynarii. Jest to cykliczna impreza organizowana każdego roku w innym, pięknym zakątku Polski. Ściąga ona miłośników dwóch kółek z najbardziej odległych krańców naszego kraju. Impreza była wspaniała. Oglądać Bieszczady z grzbietu „bike'a" to „czysta bajka". Szpaler ok. siedemdziesięciu motocykli rozwinął się na krętych, górskich serpentynach na długość dwóch kilometrów. Wraz z kolegą Michałem Geniuszem miałem zaszczyt reprezentować Północno-Wschodnią Izbę Lekarsko-Weterynaryjną.

Poniżej przedstawiam dokumentację fotograficzną ze zlotu.

fot.1 Autor z kolegą Prezesem Tadeuszem Jakubowskim tuż po przyjeździe do ośrodka.

Ośrodek „Czarna Perła Bieszczadów" położony jest w lesie nad

Sprawozdanie z działalności Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej oraz Rady Krajowej za okres od czerwca do września 2009 r.

W okresie od czerwca do września 2009 r. Rada Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej obradowała dwukrotnie, tj. w dniu 18 czerwca oraz 04 września 2009 r.

W powyższym okresie nadano prawo wykonywania zawodu dwunastu absolwentom wydziałów weterynaryjnych uczelni w Warszawie, Lublinie i Olsztynie.

Trzech lekarzy weterynarii złożyło podania o wykreślenie z listy członków Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej i przesłanie dokumentów do innych izb. Ponadto, jeden z członków został na własną prośbę wykreślony z listy członków naszej Izby.

Podjęto 4 uchwały o rejestracji nowych zakładów leczniczych dla zwierząt oraz 7 uchwał o zmianie regulaminu zakładów leczniczych dla zwierząt. Wszystkie nowo rejestrowane zakłady są kontrolowane przez członków Rady pod kątem spełniania wymagań określonych w ustawie z dnia 18 grudnia 2003 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt (Dz. U. z 2004 r. Nr 11, poz. 95) oraz rozporządzeń wykonawczych do ww. ustawy. Rada przyjęła również zasadę kontrolowania na bieżąco zakładów leczniczych dla zwierząt, które zmieniły swoją siedzibę. Członkowie Rady wyznaczeni do kontroli na kolejnym posiedzeniu składają sprawozdanie o wynikach przeprowadzonej kontroli oraz przedkładają protokoły z kontroli.

Na posiedzeniu Rady w dniu 18 czerwca 2009 r. poruszono sprawę

powołania fundacji ds. pomocy lekarzom weterynarii i ich rodzinom. Podobne fundacje działają już w niektórych izbach okręgowych. Fundacja w zamyśle miałaby stać się organizacją pożytku publicznego, co pozwalałoby przekazywać 1% podatku na rzecz fundacji. Członkowie Rady zgodnie stwierdzili, że warto spróbować powołać taką fundację do życia, choć wiąże się to z pokonaniem wielu przeszkód natury prawnej i organizacyjnej. Sporządzony już został projekt statusu fundacji, który będzie dyskutowany i ewentualnie zatwierdzony na najbliższym posiedzeniu Rady. Projekt Fundacji znajdziecie Państwo w Biuletynie. Proszę się z nim zapoznać i wnosić ewentualne konstruktywne uwagi.

Sporo miejsca poświęcono również organizacji spotkania szkoleniowego, które odbyło się w dniach 12 – 13 września 2009 r. w Rajgrodzie. Frekwencja przyjemnie zaskoczyła organizatorów. Mamy nadzieję, że uczestnicy są zadowoleni z pobytu w Rajgrodzie.

Rozpatrywano też mniej przyjemne sprawy. Podjęto decyzję o powiadomieniu organów ścigania o stosowaniu leków weterynaryjnych przez osoby do tego nieuprawnione. Rada zdaje sobie sprawę z faktu, iż tego rodzaju procedery są dość powszechne oraz, że organy ścigania bardzo często umarzają tego typu sprawy. Pomimo to postanowiono, że o każdym podejrzeniu nielegalnego obrotu i stosowania leków, do organów ścigania będą przesyłane informacje o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W związku z tym oczekujemy, że członkowie Izby będą informować Radę o takich przypadkach w terenie. Jest to jedyny sposób wyegzekwowania prawa i likwidacji swego rodzaju szarej strefy, co niewątpliwie leży w interesie lekarzy weterynarii.

Kolejną sprawą rozpatrywaną prze Radę była kwestia organizacji pogotowia weterynaryjnego w jednej z gmin. Władze gminy wystosowały do Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej pismo, iż rolnicy nie mogą liczyć na pomoc weterynaryjną w godzinach nocnych. Władzom gminy wyjaśniono, że w takim przypadku jedynym rozwiązaniem jest utworzenie przez gminę własnego zakładu leczniczego dla zwierząt w całości finansowanego prze gminę. Zawód lekarza weterynarii jest wolnym zawodem i nie ma możliwości przymuszenia lekarzy do pracy w godzinach nocnych. Rada poprze taką inicjatywę władz gminy i będzie służyć pomocą. W tym wydaniu biuletynu znajdą Państwo komplet korespondencji w tej sprawie.

Członkowie Izby zgłosili propozycję zebrania funduszy na zakup sztandaru Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej. Po wstępnej orientacji okazało się, że koszt zakupu sztandaru wynosiłby

Z żoną, kochanką, dziewczyną.
Na przekór aurom, spalinom.
Śmiało stawiaj długie kroki.
Mówią, że to „nordic walking”.

Grajewo 20 września 2009 Józef Matyskieła

Trendy mody

Mód bywają takie trendy,
co przechodzą do legendy:
Rock end rolla rytm szalony.
Spodnie w kwiatki, dżinsy, dzwony.

Buty płaskie, na obcasach.
Opalanie na golasa.
Kostium toples lub bikini.
Moda maxi, midi, mini…

Dzisiaj przyszła moda taka:
wszyscy chodzą na czworakach
- jak szeroki kraj i długi -
brzegiem drogi, rzeki strugi.

Do rąk wziąwszy dwa kijaszki,
- dwie w plecaku wody flaszki -
na czterech stajesz kończynach,
jak małe dziecię, jak psina.

Chodzą wszyscy: „kruk i żaba”,
dziewczę młode, stara baba,
kuzynka i stryj ze Zgierza.
Kumpel z pracy się przymierza.

Babci wkrótce ósmy krzyżyk
i do raju coraz bliżej
- jak młódka żwawo pomyka,
ścieżką nad brzegiem strumyka.

Za babcią zaś dziadzio człapie.
Chociaż z trudem oddech łapie.
To blednie, to się rumieni.
Kropelki ma wszak w kieszeni.

Więc rusz tyłek od stoliczka.
Zostaw Jasia Wędrowniczka
- w butelce blask jego złoty –
i wyciskaj siódme poty.

ok. 10 tys. zł. W chwili obecnej budżet Izby nie pozwala na taki zakup. Postanowiono, że kwestia ta zostanie poruszona na najbliższym zjeździe sprawozdawczym.

Na ostatnim posiedzeniu Rady podjęto decyzję o przyznaniu zapomogi w kwocie 500 zł. lekarzowi weterynarii z powodu ciężkiej choroby.

Do Urzędu Pracy złożony został wniosek o przydzielenie osoby na staż. Spośród sześciu kandydatów komisja wybrała na trzymiesięczny staż Panią Jolantę Magnuszewską, która obecnie zajmuje się prowadzeniem sekretariatu Rzecznika odpowiedzialności Zawodowej.

W tym samym okresie Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna spotykała się również dwukrotnie. Pierwsze posiedzenie Rady,które odbyło się w dniu 20.07.2009r., było poświęcone ukonstytuowaniu się prezydium oraz powołaniu Komisji problemowych.

Na posiedzeniu Komisji Wolnej Praktyki, które odbyło się w dniach 29-30.07.2009r pilną sprawą było wprowadzenie poprawki rządowego projektu ustawy o finansach publicznych w zakresie pozostawienia zapisu o funkcjonowaniu Rachunku Dochodów Własnych w Wojewódzkich i Powiatowych Inspektoratach Weterynarii. Z inicjatywy Rady Krajowej poprawkę udało się wprowadzić do czytania w Senacie, jednak została ona niewielką ilością głosów odrzucona.

Na tym samym posiedzeniu Komisji, wyrażono również swoją negatywną opinię do projektu cennika w sprawie opłat pobieranych przez IW. Projekt został przesłany do zaopiniowania przez Departament Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii i zawierał propozycje obniżenia cen np. za wystawienie świadectwa zdrowia dla świń (obniżenie z 17 zł do 4,65 zł). Mimo zaproszenia na posiedzenie Rady Krajowej, nikt z Departamentu się na nim nie pojawił. Z-ca Głownego Lekarza Weterynarii Dr Jarosław Naze, który przyjął zaproszenie wyraził opinię,że projekt cennika nie był z Głównym Inspektoratem Weterynarii konsultowany. Negatywna opinia Rady Krajowej została wręczona do rąk własnych Dr Naze oraz przesłana do Departamentu wraz z propozycją cen minimalnych.

Na posiedzeniu Rady Krajowej, które odbyło się w dniach 16-17.09.2009r. w Ośrodku Weterynaryjnym w Międzyzdrojach, oprócz spraw bieżących nastąpiło ukonstytuowanie się Komisji Problemowych. Przedstawiciele Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej wybrani zostali do następujących Komisji:

Komisja ds. Inspekcji Weterynaryjnej, lekarzy urzędowych i wojskowych (A.Czerniawski,E.Kudyba),

Komisja ds. Wolnej Praktyki(A.Czerniawski),
Komisja ds Współpracy z Zagranicą (E.Kudyba),
Komisja finansowo-gospodarcza(A.Czerniawski),
Na posiedzeniu tym opracowano i zatwierdzono kadencyjne plany pracy Komisji.

sekretarz Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
lek.wet. Wojciech Barszcz

Panu Doktorowi Marianowi Czerskiemu
w 60 – lecie urodzin oraz wszystkim,
którzy obchodzą podobne jubileusze

Stuknęła Ci sześćdziesiątka
- rozeszła się ta wieść echem.
Więc przesyłam Ci życzenia,
z nimi polnych kwiatów wiechę.

Idź przed siebie w Swoim życiu,
nie przejmuj się nigdy pechem.
Niech Cię szczęście nie opuszcza,
no bo jesteś chłopak w dechę.

Spotykaj się z kolegami,
by się raczyć chłodnym „LECHEM”.
Bądź im wiernym towarzyszem
- inaczej będziesz miał krechę.

Dbaj o formę, tryskaj zdrowiem
i nie wzbraniaj się przed grzechem.
Nie dopuszczaj myśli smutnych
- miej ochotę na uciechę.

Zbadaj czasem cholesterol,
by mieć spokój z serca echem.
Śpij co najmniej osiem godzin,
walcz także z nocnym bezdechem.

Żyj więc sto lat nasz kolego,
z szerokim buzi uśmiechem.
Twej małżonce na pożytek,
wnukom Twoim na pociechę!

Grajewo, 10 sierpnia 2009 roku Józef Matyskieła

riana i złożyć hołd naszemu Patronowi oraz podziwiać artystyczne dzieło dłuta kurpiowskiego mistrza wyrzeźbione w drewnie.

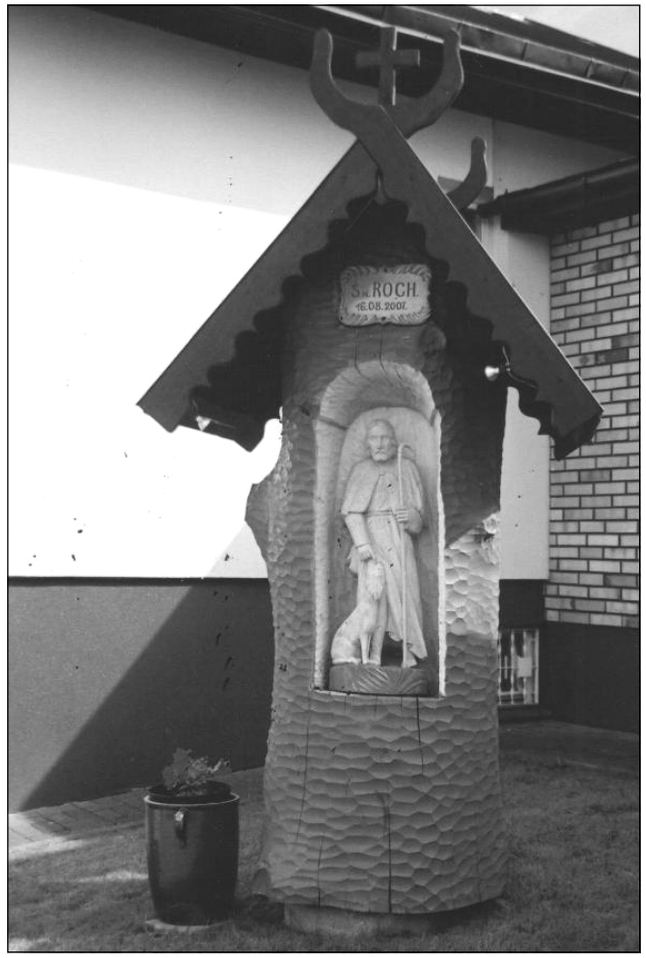

UCHWAŁA Nr …../V/2009

Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Białymstoku z dnia ……. 2009r.

w sprawie powołania Fundacji „…..” i zatwierdzenia Statutu Fundacji „….” działającej przy Północno – Wschodniej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej w Białymstoku

Na podstawie art. 29 pkt 1 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt. 7 ustawy z dnia 21 grudnia 1990r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych ((Dz.U. z 2002 r. Nr 187, poz.1567, zm. Nr 240, poz.2052; z 2003 r. Nr 208, poz.2018; z 2004 r. Nr 11, poz.95 i z 2008r. Nr 43 poz. 258), uchwala się, co następuje:

§ 1

1) Rada Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku powołuje Fundację „…..” mającą na celu gromadzenie środków finansowych z odpisu 1% podatku od członków Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku z przeznaczeniem na pomoc materialną dla lekarzy weterynarii i ich rodzin.

2) Rada Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku powołuje Komitet Założycielski Fundacji „…” w składzie:

1. …
2. ….
3. …
4. …
5. …

3) Rada Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku upoważnia Komitet Założycielski Fundacji „…” do podejmowania czynności formalno prawnych, związanych z prowadzeniem

spraw dotyczących rejestracji Fundacji „…”

4) Rada Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku, upoważnia Prezesa Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku do składania w imieniu Rady wszelkich oświadczeń woli związanych z powołaniem i rejestracją Fundacji „…”

§ 2

Rada Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku, zatwierdza Statut Fundacji „…..” stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Załącznik do uchwały Nr ...
PWILW w Białymstoku
z dnia ….. 2009 r.

S T A T U T
FUNDACJI ...

Rozdział I

POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

1) Fundacja pod nazwą **Fundacja …. ,** zwana w dalszej części statutu w skrócie „Fundacją”, ustanowiona została przez fundatora – Radę Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku z siedzibą w Białymstoku przy ul. Zwycięstwa 26A/1 - aktem notarialnym oznaczonym repertorium A nr … sporządzonym w dniu … r. przez notariusz … prowadzącą Kancelarię Notarialną w … , działa na podstawie przepisów prawa polskiego oraz niniejszego statutu.

2) Fundacja jest apolityczna i nie związana z żadnym wyznaniem.

§ 2

Fundacja ma osobowość prawną.

Białostockiej od kiedy tylko wybudował piękną lecznicę nosił się z zamiarem uczczenia św. Rocha . Na początek była to niewielka figurka wyrzeźbiona z drzewie i umiejscowiona w salce obok gabinetu lekarskiego gdzie gromadzone były różne inne pamiątki. Po kilku latach znajomy rzeźbiarz na Kurpiach wyrzeźbił pięknie postać św. Rocha która została wyeksponowana na niewielkim dziedzińcu tuż obok lecznicy.

W dniu 16 sierpnia 2007 r. w święto Patrona ,św. Rocha odbyła się skromna ale jakże wymowna w swej treści uroczystość poświęcenia Jego figury przez ks. Kazimierza Pietrzyka z Różanegostoku , kapłana znanego z zainteresowań historycznych a także twórcy muzeum przy miejscowym kościele.

Uświetnili to wydarzenie przedstawiciele miejscowych władz a także delegacja kolegów lekarzy weterynarii z Izby Kujawsko – Pomorskiej z jej prezesem na czele, pocztem sztandarowym oraz kolegami z okresu studiów dr Mariana Waszkiewicza.

Po uroczystości odbył się spotkanie towarzyskie, gdzie w miłej atmosferze omawialiśmy różne sprawy związane z naszą profesją weterynaryjną a także niecodzienną uroczystością, która przed chwilą miała miejsce. Wspominaliśmy już historyczne wyjazdowe zebranie Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych , Oddział w Białymstoku na temat chorób pszczół z udziałem prof. Starka ze Szwecji oraz profesorów z Wydziału Weterynaryjnego z Lublina w osobach : Zdzisława Glińskiego i Jana Buczka, które odbyło się tuż obok lecznicy w budynku Domu Kultury z inicjatywy Kolegi Mariana. Następnym wydarzeniem które niosło wiele wspomnień ,było uroczyste otwarcie pierwszej w historii naszego województwa prywatnej lecznicy weterynaryjnej **we wrześniu 1993 r.,** wymarzonego dzieła Mariana, którego wizja ciągnęła się jeszcze od studenckich wojaży do Hanoveru , gdzie zetknął się z praktyczną wiedzą weterynaryjną na europejskim poziomie, organizacją lecznictwa i pomieszczeń z tym związanych. Świadkami tego wydarzenia obok naszych kolegów byli liczni przedstawiciele naszego zawodu z Danii z którym utrzymywaliśmy w tym czasie bliskie kontakty.

Fakt istnienia pięknej kapliczki poświęconej naszemu Patronowi św. Rochowi jest wydarzeniem niezwykłym, gdyż kto wie czy nie jest to jedyna kapliczka w lecznicy weterynaryjnej w kraju a być może w Europie .

Jeśli będziecie kiedykolwiek przejeżdżać przez Dąbrowę Białostocką, może warto zatrzymać się na kilka minut przed lecznicą kolegi Ma-

Acquapendente, które w tym czasie nawiedziła dżuma. Postanowił przerwać podróż i nieść pomoc chorym, nie bacząc na niebezpieczeństwo zarażenia się tą groźną w skutkach chorobą. W nagrodę Pan Bóg obdarzył go łaską uzdrawiania, co przyniosło mu sławę świętego. Uchodząc przed tłumem wielbicieli, opuścił miasto i udał się do Rzymu, gdzie spędził około trzech lat, nawiedzając kościoły, opiekując się chorymi i ubogimi. Postanowił jednak wrócić do rodzinnego miasta. Po drodze zatrzymał się w Loreto a następnie w Piacenza, gdzie zastał epidemię dżumy. Pielęgnując chorych, sam zaraził się tą groźną chorobą. Podobno gdy osłabiony i bliski śmierci leżał w szałasie przed miastem oczekując śmierci, ukazał mu się anioł dodając mu otuchy a dobry pies przynosił mu codziennie chleb, ratując go przed głodem. Inne źródła podają, że uratował go pewien zamożny człowiek, który pomógł mu dojść do zdrowia. Po wyzdrowieniu udał się w drogę powrotna do rodzinnego miasta. Kiedy znalazł się nad Lago Maggiore (Jeziorem Wielkim) w miasteczku Angera pojmali go żołnierze pogranicza uważając iż jest szpiegiem.

Został uwięziony, poddany przesłuchaniom a nawet torturom. Wycieńczony, osamotniony w zimnym lochu, **zakończył świątobliwe życie 16 sierpnia 1327 r.** Na pamiątkę, obchodzimy ten dzień jako święto tego patrona.

Legenda głosi, że przy św. Rochu znaleziono kartkę z napisem: „Ci którzy zostaną dotknięci zarazą a będą wzywać na pomoc św. Rocha, jako swojego pośrednika i patrona, będą uleczeni".

Mieszkańcy miasteczka w którym umarł, Angera lub Montpellier, którego sława dotarła do nich, z wielkim szacunkiem pochowali ciało świętego w kościele parafialnym. Potem przeniesiono jego relikwie do Voghera a następnie w 1485 r. do Wenecji, gdzie do dzisiaj można je oglądać w kościele wystawionym ku jego czci.

Kult św. Rocha rozszedł się szybko po Europie. Częste epidemie dziesiątkowały ludność, sprzyjając szerzeniu się kultu św. Rocha jako patrona od zarazy.

W Polsce powszechnie oddawano cześć św. Rochowi, modląc się do niego jako patrona, który chroni ludzi i bydło przed zarazami. Wystawiono ku jego czci **63 kościoły** oraz wiele kaplic i ołtarzy. Istnieje **39 parafii św. Rocha** , między innymi w Białymstoku i Drohiczynie.

Nieopodal lecznicy zwierząt w Zabłudowie stoi na maleńkim cmentarzu piękna kaplica św. Rocha otaczana przez miejscową ludność wielką czcią.

Nasz kolega lekarz weterynaryjny Marian Waszkiewicz z Dąbrowy

§ 3

Siedzibą Fundacji jest miasto Białystok

§ 4

Terenem działalności Fundacji jest obszar Rzeczpospolitej Polskiej, przy czym w zakresie niezbędnym dla właściwego realizowania celów może ona prowadzić działalność także poza granicami Rzeczpospolitej Polskiej.

§ 5

Fundacja może ustanawiać odznaki, medale honorowe i przyznawać je wraz z innymi nagrodami i wyróżnieniami, osobom fizycznym i prawnym zasłużonym dla fundacji.

§ 6

Czas trwania Fundacji jest nieograniczony.

§ 7

Fundacja używa okrągłej pieczęci z logo Północno – Wschodniej Izby lekarsko – Weterynaryjnej i napisem w otoku, wskazującym jej nazwę i siedzibę.

Rozdział II

CELE I ZASADY DZIAŁANIA FUNDACJI

§ 8

1) Celem Fundacji jest wspomaganie lekarzy weterynarii, w szczególności w zakresie:
   - pomocy materialnej na rzecz lekarzy weterynarii i ich rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, spowodowanej w szczególności chorobą, niepełnosprawnością, wypadkiem, śmiercią, klęską żywiołową;
   - *pomocy materialnej dzieciom lekarzy weterynarii w wypadku śmierci rodzica, długotrwałej choroby, niepełnosprawności, lub w innych uzasadnionych przypadkach w celu kontynuowania nauki nie dłużej niż do czasu ukończenia 25 roku życia*
2) Fundacja realizuje swoje cele poprzez sprawowanie opieki nad lekarzami weterynarii znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej.

§ 9

Dla osiągnięcia swych celów Fundacja może wspierać działalność innych osób prawnych oraz osób fizycznych, których działalność jest zbieżna z celami Fundacji.

Rozdział III

MAJĄTEK I DOCHODY FUNDACJI

§ 10

Majątek Fundacji stanowią:

- fundusz założycielski w wysokości …. zł. przyznany przez Fundatora Radę Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku;
- środki finansowe, nieruchomości i ruchomości nabyte przez Fundację w toku jej działania.

§ 11

Środki na realizacje celów Fundacji i pokrycie kosztów jej działalności mogą pochodzić z:

1. darowizn krajowych i zagranicznych, spadków i zapisów oraz subwencji,
2. odsetek od lokat kapitałowych i papierów wartościowych,
3. dochodów ze zbiórek i imprez publicznych,
4. dochodów z majątku nieruchomego i ruchomego,

§ 12

1. Dochody pochodzące z subwencji, darowizn, spadków i zapisów mogą być użyte na realizację wszystkich celów Fundacji, o ile ofiarodawcy nie postanowili inaczej.
2. W sprawach przyjęcia darowizn i dziedziczenia oświadczenia wymagane przepisami prawa składa Zarząd Fundacji.
3. W przypadku powołania Fundacji do dziedziczenia Zarząd składa oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza i to tylko wówczas, gdy w chwili składania tego oświadczenia jest oczywiste, że stan czynny spadku znacznie przewyższa długi spadkowe.

KULTURA

dr n. wet. Jan Krupa

Święty Roch z Montpellier – patron lekarzy weterynarii

Napisano już wiele na ten temat w naszych czasopismach weterynaryjnych , ale ja chcę przypomnieć, że na Podlasiu istnieje świadectwo kultu tego świętego w jednej z lecznic weterynaryjnych.

Dla przypomnienia krótki życiorys św. Rocha:

Św. Roch, urodził się ok.1295 r. w Montpellier, mieście portowym w południowej Francji, niedaleko Marsylii.

Imię Roch wywodzi się ze słowa francuskiego, roche – skała. Jest patronem Wenecji , Montpellier i Parmy a także więźniów, chorych i szpitali, lekarzy, aptekarzy, polskich lekarzy weterynarii i wielu innych zawodów. Modlimy się do niego w przypadku wystąpienia cholery, wścieklizny, jest opiekunem zwierząt domowych.

Rodzice św.Rocha mieli należeć do zamożniejszych w mieście. Kiedy długi czas nie mieli dzieci, uprosili sobie syna modlitwą i jałmużnami.

Roch w młodym wieku stracił rodziców. Wówczas idąc za radą Ewangelii: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim a będziesz miał skarb w niebie" (Mat 19,21). Rozdał cały majątek biedakom i pieszo z laską wędrowną w ręku udał się do Wiecznego Miasta. Po drodze zatrzymał się w miasteczku włoskim

§ 13

1. Środki finansowe Fundacji są gromadzone na rachunku bankowym.
2. Dochody uzyskiwane przez Fundację, przeznaczone są wyłącznie na realizację celów statutowych oraz na pokrycie niezbędnych kosztów działalności Fundacji.

§ 14

1. Osoby fizyczne i prawne, które dokonują na rzecz Fundacji darowizny lub subwencji, jednorazowej lub łącznej, w wysokości równej, co najmniej 10.000,- (dziesięć tysięcy) złotych, uzyskują, o ile wyrażą stosowne życzenie, tytuł Sponsora Fundacji.
2. Tytuł Sponsora ma charakter osobisty.
3. Fundator może powołać Komitet Honorowy Fundacji spośród Sponsorów o uznanym autorytecie, wspierających działalność Fundacji.

§ 15

W celu realizacji zadań statutowych Fundacji zabrania się:

1. udzielania pożyczek lub zabezpieczania zobowiązań majątkiem Fundacji w stosunku do jej członków, członków organów lub pracowników oraz osób, z którymi pracownicy pozostają w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej, pokrewieństwa lub powinowactwa w linii bocznej do drugiego stopnia albo są związani z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli, zwanych dalej "osobami bliskimi",
2. przekazywania majątku Fundacji na rzecz członków organów Fundacji lub pracowników oraz ich osób bliskich, na zasadach innych niż w stosunku do osób trzecich, w szczególności jeżeli przekazanie to następuje bezpłatnie lub na preferencyjnych warunkach,
3. wykorzystywania majątku Fundacji na rzecz członków organów Fundacji lub pracowników oraz ich osób bliskich na zasadach innych niż w stosunku do osób trzecich, chyba że to wykorzystanie bezpośrednio wynika ze statutowego celu Fundacji,
4. zakupu na szczególnych zasadach towarów lub usług od podmiotów, w których uczestniczą członkowie organów Fundacji lub pracownicy oraz ich osób bliskich.

§ 16

Fundacja prowadzi gospodarkę finansową i księgi rachunkowe na zasadach określonych odrębnymi przepisami.

Rozdział IV

ORGANY FUNDACJI

§ 17

1. Organami Fundacji są:
   - Rada Fundacji,
   - Zarząd Fundacji.
2. Członkowie Rady Fundacji nie pobierają wynagrodzenia z tytułu udziału w pracach tego organu, z wyjątkiem zwrotu udokumentowanych wydatków związanych z z uczestnictwem w pracach tych organów, w tym kosztów podróży.
3. Fundator może powołać Komitet Honorowy Fundacji spośród Sponsorów o uznanym autorytecie, wspierających działalność Fundacji.

§ 18

1. Rada Fundacji jest organem stanowiącym, kontrolnym i opiniodawczym.
2. Radę Fundacji tworzą i w imieniu Fundatora działają stali przedstawiciele w liczbie 5 - 7, powoływani w trybie uchwały Fundatora - Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej.

§ 19

1. Członkostwo w Radzie Fundacji wygasa na skutek: śmierci, złożenia rezygnacji lub odwołania przez Fundatora.
2. Odwołanie członka Rady Fundacji może nastąpić w trybie uchwały Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej. w wyniku utraty zaufania Fundatora, bądź nie brania przez przedstawiciela udziału w posiedzeniach Rady Fundacji.

§ 20

Do zakresu kompetencji Rady Fundacji należy nadzór nad działalnością Zarządu Fundacji, a w szczególności:

sło na poważne centrum gospodarczo-kulturalne. Duża liczba elektrowni wiatrowych, nowo powstające zakłady pracy na bazie wcześniej zlikwidowanych, rozbudowana sieć szkół średnich i wyższych, stwarza warunki, że miasto się rozwija a młodzi ludzie nie emigrują za pracą. W godzinach wieczornych przy suto zastawionych stołach i dźwiękach muzyki wspominano dawne lata, dzielono się informacjami zawodowymi, rodzinnymi i tańczono do białego rana.

W niedziele po śniadaniu, pożegnani przez gospodarzy i organizatorów zjazdu pp. Wałeckich, obdarowani specjałami Suwalszczyzny, które w większości eksportują, wyposażeni w przewodniki i mapy Wilna i Suwałk oraz wyroby rękodzieła artystycznego – wyjeżdżaliśmy z nadzieją, by tu powrócić. Było wspaniale, Witku i Bogusiu – dziękujemy. Do zobaczenia.

ry grup z czasów akademickich. Wstawaliśmy i patrzyliśmy kto przyjechał i kogo już wśród nas nie ma. Następnego dnia o świcie wyjazd do Wilna. Msza św. w Ostrej Bramie. Tym razem nie wyczytywano nazwisk Tych co spośród nas odeszli i nie zapalono lampek przy ołtarzu za ich dusze. W ciszy modliliśmy się za nich. Wtopieni w tłum Polaków z Litwy śpiewaliśmy:

„Maryjo, Matko Miłosierdzia
co w Ostrej Bramie tron swój masz
do Ciebie śpieszym w każdej biedzie
a Ty zawsze pomoc dasz".

Potem robiliśmy pamiątkowe zdjęcia. Z przewodnikiem zwiedzaliśmy miejsca związane z naszą historią – Muzeum Adama Mickiewicza, kościół św. Ducha bez oryginalnego obrazu „Jezu ufam Tobie", który przez szybę widzieliśmy w pobliskiej kaplicy, gdzie modlono się po litewsku. Następnie cmentarz na Rossie – chwila zadumy nad grobem Matki i Sercem Syna. Zabrzmiały „Legiony" i „Mazurek Dąbrowskiego". Zapalamy znicze. Z sercem rozdartym patrzymy na groby Polaków, którzy tu żyli i tworzyli dzieła nieprzeciętne w różnych dziedzinach. Na ich pomnikach jeszcze nie zmieniono nazwisk, brzmią po polsku, w przeciwieństwie do tych, które na uniwersytecie, w muzeach czy na ulicach napisane po litewsku – Mickievicius, Slovackis itp. W pamięci pozostanie wspaniały kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu, duże obrazy Smuglewicza i kaplica św. Kazimierza w obecnej katedrze, w której nie można odprawiać nabożeństw po polsku. Z Wilna udaliśmy się do Trok by zwiedzić zamek i skosztować karaimskich przysmaków. Około 23.00 – powrót do Burniszek.

W sobotę po śniadaniu wyjazd do Suwałk, potem nad jezioro Wigry i do Sejn. Po drodze – mała atrakcja- wejście na Cisową Górę, skąd można zobaczyć piękna panoramę okolicy. W Sejnach zwraca uwagę potężna bazylika z cudowną szafkową figurą Matki Bożej. W pamięci pozostanie pomnik ku czci powstańców sejneńskich walczących w 19-19 r. o przynależność do Polski, o którym milczy historia. Oni przyczynili się do tego, że Suwalszczyzna znalazła się w granicach Polski po I wojnie światowej. W pobliżu jeziora Wigry zwiedzaliśmy pokamedulski klasztor z pięknie odrestaurowanym kościołem i muzeum poświęconym Janowi Pawłowi II, który to przebywał tu podczas wakacyjnych wędrówek ze studentami jako Wujek, a w 1999 r. jako papież. Witold Wałecki świetnie zapromował Suwalszczyznę. Mimo, że Suwałki oglądaliśmy z okien autokaru (z powodu ulewy), to dzięki wspaniałemu przewodnikowi - piewcy tych ziem, zobaczyliśmy miasto, które wyro-

1. powoływanie i odwoływanie Prezesa, Wiceprezesa i Sekretarza Zarządu,
2. zatwierdzanie programów działania Fundacji,
3. zatwierdzanie preliminarza budżetu rocznego Fundacji,
4. przyjmowanie okresowych sprawozdań z działalności Fundacji,
5. zatwierdzanie rocznych sprawozdań finansowych,
6. udzielanie absolutorium Zarządowi Fundacji,
7. ustanawianie zasad udzielania dotacji i innych form pomocy ze środków Fundacji,
8. przeprowadzanie przez wydelegowanych członków Rady Fundacji lub przez osoby upoważnione w tym celu przez Radę Fundacji, kontroli gospodarki finansowej Fundacji, kontroli ksiąg rachunkowych, badania słuszności i celowości poczynionych wydatków,
9. ustalanie regulaminu działania Rady Fundacji oraz zatwierdzanie regulaminu pracy Zarządu Fundacji
10. ustalanie zasad wynagradzania pracowników Fundacji,
11. wyrażanie opinii w sprawach przedłożonych przez Zarząd Fundacji,
12. proponowanie zmian w statucie Fundacji, przedkładanych następnie do zatwierdzenia organowi Fundatora - Radzie Północno – Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej.
13. wnioskowanie o połączenie Fundacji z inną Fundacją oraz przedkładanie Fundatorowi wniosku o likwidację Fundacji, które to propozycje podlegają zatwierdzeniu przez Fundatora - Radę Północno – Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej.
14. przedstawianie corocznego sprawozdania z działalności Rady Fundacji, Fundatorowi - Radzie Północno – Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej.

Rada Fundacji podejmuje decyzje we wszystkich sprawach nie przekazanych do kompetencji Zarządu Fundacji.

§ 21

1. Rada Fundacji, na swym pierwszym posiedzeniu wybiera ze swego grona Prezydium Rady Fundacji, w osobach Przewodniczącego, Wiceprzewodniczącego i Sekretarza Rady Fundacji.
2. Rada Fundacji zbiera się na posiedzeniach, które odbywają się nie rzadziej niż dwa razy w roku.

3. Posiedzenia Rady Fundacji zwołuje Przewodniczący Rady Fundacji z własnej inicjatywy, na wniosek Zarządu lub Fundatora.
4. W posiedzeniach Rady Fundacji uczestniczy przedstawiciel Zarządu Fundacji.
5. Uchwały Rady Fundacji zapadają zwykłą większością głosów, w obecności, co najmniej 4 członków Rady Fundacji, w tym wymagana jest obecność Przewodniczącego lub Wiceprzewodniczącego Rady Fundacji. W razie równej ilości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego Rady Fundacji.
6. Uchwały Rady Fundacji mogą być podejmowane także w formie głosowania pisemnego lub elektronicznego o ile wszyscy członkowie Rady Fundacji wyrażą zgodę na tę formę głosowania.
7. Funkcje Prezydium i innych członków Rady Fundacji są honorowe i bezpłatne. Rada może jednak przyznać zwrot koniecznych wydatków poczynionych przez członków Rady Fundacji przy wykonywaniu działalności na rzecz Fundacji.

§ 22

Członkowie Rady Fundacji:

1. nie mogą być członkami Zarządu Fundacji ani pozostawać z nimi w stosunku pokrewieństwa, powinowactwa lub podległości z tytułu zatrudnienia,
2. nie mogą być skazani prawomocnym wyrokiem za przestępstwo z winy umyślnej,

§ 23

1. Zarząd Fundacji powoływany i odwoływany jest przez Radę Fundacji w głosowaniu tajnym
2. Zarząd Fundacji składa się z 3 osób, w tym z Prezesa, Wiceprezesa i Sekretarza Zarządu Fundacji.

§ 24

1. Zarząd kieruje działalnością Fundacji i reprezentuje ją na zewnątrz. Do zadań Zarządu należy w szczególności:

- uchwalanie rocznych planów finansowych,
- uchwalanie regulaminów,
- podejmowanie decyzji we wszelkich sprawach nie przekazanych do kompetencji Rady Fundacji,
- podejmowanie decyzji o przystępowaniu do spółek, zrzeszeń i innych organizacji oraz o ich tworzeniu, po uprzed-

Anna Dzierżawska

Relacja ze zjazdu absolwentów rocznika 1961-1967 i nie tylko Wydziału Weterynaryjnego w Lublinie

Nasz kolejny zjazd – już 8, miał miejsce w dniach 28-31 maja 2009 r. na Suwalszczyźnie w Burniszkach, gmina Wiżajny, w gospodarstwie agroturystycznym pani Stasińskiej. Na ten najbardziej wysunięty północno-wschodni kraniec Polski przyjechały 52 osoby : Tomasz Adamski, Piotr Adamski, Irena i Kazimierz Baranowscy, Aniela i Bogdan Baryłkowie, Stanisław Bolik, Janusz Borowicz, Marianna i Tadeusz Cichoccy, Anna Dzierżawska, Ewa i Wiesław Galinscy, Irena i Zdzisław Chałkowscy, Helena i Wiesław Husakowie, Lidia i Jan Korol, Halina i Andrzej Kwiecińscy, Józef Kucharski, Włodzimierz Kanderski, Tadeusz Karpiński, Aleksander Lauk, Leszek Łuczkiewicz, Barbara i Roman Maliborscy, Anna i Maciej Maciejowscy, Elżbieta i Antoni Polonis, Małgorzata i Zbigniew Pomorscy, Lucyna i Ryszard Rutkowscy, Wanda i Jan Tomczykowie, Andrzej Skupień, Barbara i Henryk Stolarczykowie, Urszula i Tadeusz Walawender, Halina i Jacek Wojtuniowie, Teresa i Krzysztof Zientarscy. Wszystkich przybyłych witali organizatorzy zjazdu - Bogumiła i Witold Wałeccy, którzy tu przyjechali zaraz po studiach i „wrośli" sercem i duszą w ten najchłodniejszy zakątek Polski. Do Burniszek, położonych nad rozległym jeziorem dojechaliśmy wytyczonym szlakiem, doskonale oznaczonym przez Witka.

Cisza, śpiew ptaków i świerszczy, czyste powietrze i przezroczysta woda w jeziorze stwarzały niepowtarzalny nastrój. Uroczystą, regionalną kolacją rozpoczęło się spotkanie w dużej sali jadalnej przyozdobionej pracami twórców ludowych Suwalszczyzny. Starosta naszego rocznika - Henryk Stolarczyk sprawdzając obecność wywoływał nume-

dy przejeżdżaliśmy obok wykoszonych łąk i stogów siana zatrzymali nas dwaj młodzi oficerowie niemieccy, żądając wyjaśnień dokąd jedziemy. Ponieważ rodzice znali dość dobrze język niemiecki po wyjaśnieniu celu naszej podróży pozwolili nam jechać dalej. Zwróciliśmy uwagę na kilkunastu żołnierzy niemieckich którzy osadzonymi na karabinach bagnetami kłuli kolejne kopy z sianem. Za chwilę zauważyliśmy jak prowadzą dwóch naszych ułanów z rękami podniesionym do góry. Byli to młodzi z ostrzyżonymi na krótko włosami bardzo wysocy i przystojni chłopcy. Jechaliśmy powoli dalej i za chwilę usłyszeliśmy pojedyncze strzały. Jak się później okazało zostali oni rozstrzelani i pochowani niedaleko od miejsca tej strasznej zbrodni. Do dzisiaj nie mogę zapomnieć tych dwóch młodych żołnierzy, którzy zostali pochowani jako bezimienni, gdyż prawdopodobnie nie mieli przy sobie żadnych dokumentów. Ciekawy jestem bardzo, czy po latach nie odszukały ich rodziny i czy wiadomo skąd pochodzili?

Postanowiłem podzielić się z tobą moimi refleksjami dotyczącymi tragicznego września 1939 roku uświadamiając sobie fakt, że byliśmy z całą moją rodziną świadkami ostatnich chwil życia dwóch młodych bezimiennych uczestników wojny niemiecko- polskiej wywołanej przez hitlerowskie Niemcy.

Jeśli to jest możliwe, chciałbym aby moje relacje z tego niezwykłego dla mnie zdarzenia zostały opublikowane w miejscowej prasie i może ze zdjęciem ich mogiły.

Ponieważ wybieram się w tym roku we wrześniu do Suraża, mam prośbę do Pana prof. dr hab. Adama Dobrońskiego aby znalazł czas i wysłuchał moich dalszych relacji dotyczących działań wojennych w tym czasie w okolicach Suraża. O kronikarskiej działalności Pana Profesora dowiedziałem się od mojego kolegi z okresu studiów dr n wet. Jana Krupy

Białystok 28 sierpnia 2009
Relację telefoniczną opisał Jan Krupa

nim uzyskaniu zgody Rady Fundacji;
- przyjmowanie darowizn, spadków i subwencji,
- zatrudnianie pracowników - Zarząd ustala rozmiary zatrudnienia oraz wielkość środków przypadających na wynagrodzenia pracowników.

2. Zarząd podejmuje decyzje na posiedzeniach, w formie uchwał – zwykłą większością głosów; w razie równej liczby głosów decyduje głos Prezesa Zarządu.
3. Oświadczenia woli w imieniu Zarządu Fundacji składają dwaj członkowie Zarządu.
4. Zarząd co roku zobowiązany jest przedkładać Radzie Fundacji Roczne Sprawozdanie z działalności Fundacji. Sprawozdanie zatwierdzone przez Radę Fundacji składa się do dnia 31 marca

§ 25

1. Członkostwo w Zarządzie wygasa na skutek zrzeczenia się członkostwa, odwołania przez Radę Fundacji lub zgonu.
2. Rada Fundacji może odwołać członka Zarządu w każdym czasie.

§ 26

1. Decyzje Zarządu podejmowane są zespołowo, w formie uchwał.
2. Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów.
3. Do ważności uchwał Zarządu w sprawach zbywania majątku nieruchomego Fundacji konieczna jest jednomyślność wszystkich członków Zarządu.
4. Uchwały Zarządu mogą być podejmowane na posiedzeniach lub w formie głosowania pisemnego lub elektronicznego, o ile wszyscy członkowie Zarządu wyrażą zgodę na tę formę głosowania.

§ 27

1. Oświadczenia woli w zakresie praw i zobowiązań majątkowych w imieniu Fundacji składają dwaj członkowie Zarządu.
2. Oświadczenia woli w imieniu Fundacji w zakresie zwykłego zarządu może składać jedna osoba upoważniona do tego przez Zarząd.
3. Funkcje kierownika zakładu pracy w rozumieniu przepisów Kodeksu Pracy pełni Prezes Zarządu Fundacji.

§ 28

Sposób działania Zarządu Fundacji oraz podział czynności między jego członkami określa regulamin pracy Zarządu Fundacji, zatwierdzony przez Radę Fundacji.

Rozdział V

ZMIANA STATUTU

§ 29

Decyzje dotyczące zmiany statutu, celu Fundacji, jak również jej połączenia z inną jednostką lub likwidacji, zapaść mogą na wniosek Zarządu i w wyniku uchwały Rady Fundacji – po zatwierdzeniu uchwały przez Fundatora - Radę Północno – Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Rozdział VII

POSTANOWIENIA KOŃCOWE

§ 30

1. Fundacja może połączyć się wyłącznie z inną fundacją o podobnych celach statutowych na warunkach określonych przez obie zainteresowane strony.
2. Decyzję w przedmiocie połączenia proponuje Zarząd Fundacji. Rada Fundacji podejmuje stosowną uchwałę, która wymaga zatwierdzenia przez Fundatora -Radę Północno – Wschodniej Izby lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku.

§ 36

1. Fundacja ulega likwidacji w razie wyczerpania się jej środków finansowych i majątku.
2. Decyzję w przedmiocie likwidacji Fundacji podejmuje Fundator - Rada Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Białymstoku, na podstawie uchwały Rady Fundacji.

dr n. wet. Jan Krupa

Wrześniowa historia

Wieczorem 25 sierpnia 2009 zadzwonił do mnie kolega ze studiów emerytowany lekarz weterynarii mieszkający w Łańcucie Anatol Chomicki. Postanowił mi się zwierzyć z pewnego wydarzenia jakie miało miejsce we wrześniu 1939 roku w pobliżu Suraża.

Kiedy front niemiecki zaczął się zbliżać do Suraża rodzice załadowali cały dobytek jaki mógł się zmieścić na furmance i piątkę swoich dzieci udając się do niedaleko położonych Rynek aby przeczekać ewentualne działania wojenne. Rynki leżały nieco na uboczu i mogły być bardziej bezpiecznym miejscem niż Suraż. Tego samego dnia do Rynek nadciągnęły dwa szwadrony naszej kawalerii aby wypocząć i udać się w dalszą drogę z nadzieją na większą koncentrację naszych oddziałów w okolicach Kocka. Następnego dnia z rana, ojciec wysłał mnie do Suraża (opowiada Anatol), abym rozeznał jaka jest sytuacja w samym miasteczku i w naszym domu. Byłem wysportowanym chłopcem, harcerzem i uczniem pierwszej klasy gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Białymstoku. Biegłem całą drogę na skróty wybierając polne ścieżki i pobliski pas lasu, abym był mniej widoczny. Kiedy wybiegłem z lasu na bardziej widoczną przestrzeń, z której widziałem już Suraż, zauważyłem na skraju drogi niemieckiego oficera bardzo uważnie oglądającego trzymaną w ręku mapę i rozglądającego co jakiś czas wokół siebie. Nie będąc pewny, czy mnie zauważył, bardzo spokojnie zawróciłem i pobiegłem tym samym tempem w kierunku lasu. Kiedy do niego dobiegłem i skryłem się w gąszczu drzew wyrywałem co sił aby dać znać ojcu o moim odkryciu. Rodzice natychmiast pobiegli i budzili naszych ułanów informując ich o grożącym im niebezpieczeństwie. Ojciec postanowił, iż tego samego dnia wracamy do domu. Kiedy zbliżaliśmy się do Suraża minęli nas po drodze niemieccy żołnierze jadący wolno na rowerach i bacznie rozglądający się wokół. Nie byliśmy obiektem ich zainteresowań, gdyż nawet nas nie zatrzymali. Kie-

wychowawczej , naukowej i zawodowej prof. Stanisław Piwowarczyk został odznaczony : Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski , Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką SGGW i odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej". Ponadto był wyróżniany wieloma nagrodami ministra szkolnictwa wyższego i techniki oraz nagrodami rektora SGGW.

Taki jest życiorys wspaniałego Profesora , który pozostanie na długo w naszej pamięci jako prawdziwy przyjaciel młodzieży i człowiek niezwykle życzliwy zawsze służący radą potrzebującym Jego pomocy nie tylko fachowej ale i życiowej.

Prof. Stanisław Piwowarczyk podczas ćwiczeń na temat tuberculinizacji u bydła – Rzeźnia przy ul.Jagiellońskiej na Pradze – maj 1960 r.(stoję w okularach za profesorem)

§ 37

1. Likwidatora Fundacji wyznacza Rada Fundacji.
2. Do obowiązków likwidatora należy w szczególności:
   - zgłoszenie wniosku do Krajowego Rejestru Sądowego o wpisanie otwarcia likwidacji Fundacji,
   - wezwanie wierzycieli Fundacji w trybie ogłoszeń prasowych do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia,
   - sporządzenie bilansu otwarcia likwidacji oraz listy wierzycieli,
   - sporządzenie planu finansowego likwidacji i planu zaspokojenia zobowiązań,
   - ściąganie wierzytelności, wypełnienie zobowiązań oraz spieniężenie majątku Fundacji,
   - przekazanie wskazanym podmiotom środków majątkowych pozostałych po zaspokojeniu wierzycieli,
   - zgłoszenie ukończenia likwidacji do KRS wraz z wnioskami o wykreślenie Fundacji z rejestru
   - przekazanie dokumentów Fundacji do archiwum państwowego.
3. Środki finansowe i majątek pozostały po likwidacji Fundacji mogą zostać przeznaczone mocą uchwały Fundatora – Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko Weterynaryjnej na rzecz działających w Rzeczpospolitej Polskiej fundacji o zbliżonych celach.

§ 38

Statut wchodzi w życie z dniem zarejestrowania Fundacji w Krajowym Rejestrze Sądowym.

lek. wet. Emilia Wielądek-Żukowska
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Bielsku Podlaskim

Spotkanie szkoleniowo-integracyjne w Rajgrodzie

W dniach 12-13 września 2009 r. w Rajgrodzie w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym BGŻ S.A. „Knieja" odbyła się konferencja naukowo-szkoleniowa połączona z integracją środowiska lekarsko-weterynaryjnego. Program spotkania, przygotowany z ogromnym rozmachem, obfitował w wiele atrakcji, nie tylko dydaktycznychJ

Konferencję rozpoczął Prezes Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Andrzej Czerniawski. Powitał wszystkich uczestników oraz wyraził podziękowania sponsorom za pomoc w organizacji. Swoją obecnością zaszczycili nas: Główny Lekarz Weterynarii Litwy będący jednocześnie Dyrektorem Krajowej Inspekcji ds. Żywności i Weterynarii Prof. Kazimieras Lukauskas, V-ce Prezes Włoskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii pełniący zarazem funkcję Dyrektora Biura Weterynaryjnego w Ministerstwie Zdrowia w Parmie Prof. Giancarlo Belluzzi, Dziekan Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Rolniczego w Grodnie Prof. Michaił Arkadjewicz Kawrus, Wojewódzki Lekarz Weterynarii

ka . Pamiętam dokładnie, że moim koronnym argumentem było ratowanie reputacji wychowanka naszego Wydziału i w ten sposób udało mi się nakłonić profesora do przyjazdu do Gołdapi. Kiedy mu towarzyszyłem w czasie badania sztuk dotkniętych chorobą, zapytał mnie: *Jasiu czy ty naprawdę nie wiesz jaka to jest jednostka chorobowa?* Odpowiedziałem – *„ Panie Profesorze, gdybym wiedział nie prosiłbym Pana o przyjazd z Warszawy do Gołdapi. Profesor pomyślał chwilę i powiedział: to rzadka jednostka chorobowa a jest nią skórna postać nosówki i mogłeś czytając podręcznik o chorobach zwierząt futerkowych przegapić ten fragment gdyż jest on napisany drobnym drukiem"* .

Oczywiście dalsza dyskusja dotyczyła kolejnych etapów postępowania ze stadem, które zostało uratowane. Kiedy za chwilę siedzieliśmy przy stole w towarzystwie powiatowego lekarza weterynarii i właścicieli fermy profesor wyraził swój pogląd na temat trafności mojej decyzji poproszenia o konsultację kogoś bardziej doświadczonego. Podkreślił , że panuje w naszym zawodzie fałszywy wstyd o zwrócenie się w celu wymiany poglądów dotyczących jakichś trudnych przypadków chorobowych do kogoś bardziej doświadczonego, co później doprowadza do dużych strat w hodowli.

Od tego spotkania minęło kilka lat i spotkaliśmy się z profesorem już na Grochowie w czasie moich zaocznych studiów doktoranckich a następnie już bliskiej współpracy z kolejnymi moimi promotorami w Katedrze Epizootiologii. Pan Profesor, chociaż już na emeryturze bywał częstym gościem w katedrze i pilnie śledził moje postępy w realizowaniu pracy doktorskiej. Kiedy wreszcie ją obroniłem pod kierunkiem pana profesora Konrada A.Dziąby , zaprosił mnie do złożenia wizyty w Radości , wraz z moimi synami, którzy byli wtedy uczniami szkoły podstawowej i średniej. Podkreślił w czasie naszej wstępnej rozmowy związanej z przyjazdem do Jego domu, że chce mi przekazać prezent z okazji obrony mojej pracy w postaci pięknej młodej suki rasy owczarek niemiecki. Profesor był wtedy znanym hodowcą tej rasy psów. Wybrałem się z moimi synami w którąś niedzielę listopada do Radości, gdzie już kiedyś wcześniej odwiedzałem Profesora , tak że trafiliśmy bez większych kłopotów. W czasie naszego spotkania wygłosił w sympatyczny sposób do moich synów prawie dwu godzinne przemówienie w czasie którego przekonywał ich, iż najpiękniejszy jest zawód lekarza weterynarii i taki zawód powinni w przyszłości wybrać.

Nie przyszło mi nawet do głowy, że jest to nasze ostatnie spotkanie, bo za miesiąc już nie było Go wśród żywych.

W dowód uznania za Jego zasługi w pracy dydaktyczno-

mieli prawdziwe powołanie
na żywo urządzał pokaz,
tego co ich czeka w terenie.

Jego duże doświadczenie w pracy terenowej przysporzyło mu dużej popularności wśród studentów ostatnich lat studiów. Kojarzył wtedy pary małżeństwie, przekonując, że takie związki są idealnym rozwiązaniem w ich przyszłym życiu, często w głębokim terenie i trzeba przyznać mu rację, bo sprawdziło się to w pełni. To on kierował studentów przez 14 lat na praktyki wakacyjne strasząc wysłaniem do Gołdapi ,gdzie trafiłem do pracy w pierwszych latach po studiach i gdzie nie przyszło mi nigdy do głowy, że odwiedzi mnie Profesor o czym napiszę później. Był wieloletnim opiekunem wielu studenckich roczników oraz Domu Studenta przy ul. Grenadierów a w latach 1953 – 1955 kierował Komisją Przydziału Pracy. Przez szereg lat pełnił funkcję przewodniczącego Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej oraz Komisji Senackiej ds. stypendiów naukowych.

Będąc studentem nie miałem z Profesorem bliższych kontaktów ale za to po skończeniu studiów nasze spotkania były dość częste.

Wszystko zaczęło się w Gołdapi o czym już pisałem w moim opracowaniu „EGO – Wspomnienia lekarzy weterynarii", ale może nie wszyscy je czytali to pozwolę sobie je przypomnieć. Otóż oprócz wielu przeróżnych czynności jakie musiałem wykonywać w tym obfitującym w Państwowe Gospodarstwa rolne terenie, miałem także pod opieką dużą prywatną fermę lisów i norek. Od pewnego czasu, jeszcze przed moim przyjazdem do Gołdapi na fermie norek zaczęły się sporadyczne ale wciąż trwające upadki. Kiedy właściciele stwierdzili, że zaczyna to już być znacząca strata a mój poprzednik wyczerpał swoje możliwości w ratowaniu stada, zwrócili się do mnie o pomoc. Byłem młodym adeptem zawodu weterynaryjnego, gdyż po ukończeniu stażu i niecałym roku pracy na stanowisku ordynatora zostałem kierownikiem Powiatowej Lecznicy dla Zwierząt w Gołdapi. Moje doświadczenie w leczeniu zwierząt futerkowych ograniczało się do wiedzy wyniesionej ze studiów. Przypadek był dość trudny do zdiagnozowania ponieważ ani ja ani moi koledzy nie zetknęli się z podobnym objawami choroby polegającymi na wyłysieniu między uszami oraz na karku zwierzęcia i następnie po jakimś czasie zejściu śmiertelnym. Wszystkie metody leczenia objawowego nie przynosiły żadnych rezultatów. Postanowiłem po głębszym zastanowieniu poprosić o konsultację kogoś bardziej doświadczonego i moja myśl padła na profesora Stanisława Piwowarczy-

Rejonu Grodzieńskiego Dr Nikołaj Ignatiewicz Kot, Zastępca Głównego Lekarza Weterynarii Polski Dr Krzysztof Jażdżewski, Prezes Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Dr Tadeusz Jakubowski, Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii dr Krzysztof Pilawa, Prezes Izby Warmińsko- Mazurskiej Dr Jacek Łukaszewicz, Prezes Izby Kaszubsko-Pomorskiej Dr Andrzej Juchniewicz, Przedstawiciel Izby Lubelskiej dr Tomasz Brzana, Starosta Powiatu Grajewskiego Pan Jarosław Augustowski, Przewodniczący PTNW oddz. w Białymstoku Marek Wincenciak, Kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Grajewie Pani Bożenna Zakrzewska. Spośród honorowych gości wykład wygłosił w języku angielskim Główny Lekarz Weterynarii Litwy Profesor Kazimieras Lukauskas na temat funkcjonowania nadzoru nad bezpieczeństwem żywności w swoim kraju. Jego słowa z wielkim profesjonalizmem i wrodzonym wdziękiem tłumaczył nam lek. wet. Emilian Kudyba, zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łomży.

W dalszej kolejności wykłady poprowadzili prof. dr hab. Edward Malinowski, prof. dr hab. Mirosław Kleczkowski, dr n. wet. Roman Jędryczko, dr n. wet. Wiesław Niewitecki, prof. dr hab. Krzysztof Lutnicki oraz przedstawiciele firm farmaceutycznych.

Po tak ogromnej porcji wiedzy udaliśmy się dokarmić również i nasze ciała, na obiedzie w formie grilla. No i zaczęły się rozmowy, śmiech, najpierw nieśmiałe, ale w miarę upływu czasu bardziej donośne. Towarzyszyły nam liczne konkursy, między innymi: dojenie krowy na czas, strzelanie z łuku (zwycięzcą został lek. wet. Jerzy Obuchowicz z prywatnej lecznicy w Dąbrowie Białostockiej, II miejsce – lek. wet. Tomasz Trofimiuk z PIW Bielsk Podlaski, III miejsce – lek. wet. Dariusz Filianowicz Powiatowy Lekarz Weterynarii w Białymstoku), strzelanie do celu. Wielu mogło wykazać się talentem wokalnym śpiewając piosenki z przygotowanego specjalnie na tę okazję śpiewnikaJ Rozegrany został też mecz piłki siatkowej, z którego zwycięsko wyszła drużyna z lek. wet. Markiem Wincenciakiem jako kapitanem, w składzie: lek. wet. Andrzej

Czerniawski, lek. wet. Krzysztof Jażdżewski, lek. wet. Dariusz Filianowicz, lek. wet. Sławomir Wołejko, lek. wet. Jan Dynkowski, lek. wet. Andrzej Majka, lek. wet. Janusz Zbylut. Panowie zaprezentowali niezwykłą finezję i ducha walki w grze, a niektórych „akcji" nie powstydziłaby się nasza „złota drużyna"J Humor dopisywał uczestnikom, tak że nawet godzinny deszcz nie był w stanie popsuć tej atmosferyJ

Wieczorem zaś zgromadziliśmy się na uroczystej kolacji. Oj było na kogo popatrzeć: piękne, barwne Panie, przystojni Panowie. Doborowe towarzystwo, smaczne jedzenie i dobra muzyka były składnikami tego niezwykle przyjemnego spotkania.

Reasumując: konferencja była bardzo naukowa, integracja bardzo udana, organizatorzy perfekcyjni, sponsorzy bardzo hojni, uczestnicy bardzo zadowoleni. Może tylko zabrakło wczesnym rankiem wspólnej kąpieli w jeziorze, która orzeźwiłaby tych mniej lub bardziej zmęczonychJ Jedno jest pewne, opuszczaliśmy Rajgród w szampańskich nastrojach! Tak więc Drodzy Organizatorzy i Kochani Sponsorzy! Dziękujemy za spotkanie i polecamy swoje towarzystwo na przyszłość z nadzieją, że dołączą do nas Ci, którzy tym razem nie mogli być obecni.

W tym miejscu pozwolę sobie wymienić wszystkich sponsorów wraz z nazwiskami ich przedstawicieli – serdecznie dziękujemy!

-PFIZER Polska Sp. z o.o. – Dr n. wet. Marek Lesiak

-Makrowet. Hurtownia weterynaryjna - Pan Zbigniew Chojnowski

-Boehringer Ingelheim Sp. z o.o. - Dr n. wet. Wiesław Niewitecki

-KRKA Polska Sp. z o.o. – Pan Dyrektor Wojciech Brzozowski

-aniMedica Polska Sp. z. o.o. - Pani Dyrektor Alicja Chojnacka

- Bank Citi Handlowy - Pani Anna Urbanek

- Weterynaryjna Diagnostyka Laboratoryjna – Dr n. wet. Roman Jędryczko

- CENTROWET Białystok Sp. z o.o. - Dr Piotr Gogacz

- Mlekpol Grajewo - Pan Prezes Edmund Borawski

- Zakład Przemysłu Mięsnego Europa w Rajgrodzie - Panowie Stani-

wolno praktykujący lekarz weterynarii. Widocznie zdobył sobie dobrą opinię, gdyż od kwietnia 1942 r. został powołany na stanowisko powiatowego lekarza weterynarii w Krasnymstawie, gdzie pracował aż do czasu opuszczenia przez okupanta tych terenów. W lipcu 1944 r. zgłosił się do władz polskich i został zatrudniony jako powiatowy lekarz weterynarii w Krasnymstawie . W grudniu 1948 r. zwolnił się na własną prośbę i powrócił do Warszawy, gdzie został zatrudniony jako starszy asystent na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego w Katedrze Epizootiologii, którą kierował prof. Abdon Stryszak. Nadal zajmował się problematyką gruźlicy w tym diagnostyką gruźlicy u psów i drobiu. Od 1953 r. prof. S.Piwowarczyk był kierownikiem Kliniki Chorób Zakaźnych w Katedrze Epizootiologii.

W 1954 r. Centralna Komisja Kwalifikacyjna przyznała mu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego a w 1971 r. profesora zwyczajnego. W swoim bogatym dorobku naukowym należy podkreślić jego szczególne zainteresowanie problematyką zwalczania gruźlicy. Dużo uwagi poświęcił uwalnianiu stad bydła od gruźlicy a wypracowane przez siebie metody wprowadzał w gospodarstwach należących do Rolniczych Zakładów Doświadczalnych SGGW. Dzięki temu na kilka lat przed wprowadzeniem obowiązkowej akcji zwalczania gruźlicy w kraju, stada bydła w tych Zakładach były wolne od gruźlicy. Zajmował się także badaniami nad możliwością wykorzystania inaktywowanego szczepu S 19 Brucella abortus bovis do uodparniania wysoko cielnych krów i buhajów.

Profesor S.Piwowarczyk był wieloletnim konsultantem Państwowej Rady Ochrony Przyrody w sprawach ochrony zdrowia żubrów oraz członkiem Rady Naukowej Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego.

Pamiętam doskonale Jego wykłady a szczególnie ćwiczenia na których niezwykle obrazowo przedstawiał jak należy przeprowadzać dochodzenie epizootyczne, kiedy studenci wcielali się w rolę powiatowego lekarza, sołtysa i właściciela zwierzęcia. Kiedy po latach napisałem wierszem wspomnienia o naszych wielkich Profesorach z tamtych czasów, tak zobrazowałem postać prof. Stanisława Piwowarczyka :

Czy pamiętasz jak Prof. Brill
wykładał z wielką swadą
jak wesoły Prof. Piwowarczyk
zawsze służył dobrą radą
szczególnie tym, co do praktyki,

Po ukończeniu gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Kraśniku w 1927 r. wybrał studia teologiczne, gdyż zamierzał zostać księdzem. Musiał jednak po dwóch latach je przerwać i wystąpić z seminarium ze względu na podejrzenie gruźlicy. Dość szybko przypomniało sobie o nim wojsko do którego go zaraz wcielono, gdyż komisja lekarska nie potwierdziła podejrzenia o gruźlicę. W latach 1929-1930 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Łączności w Zegrzu. Po zdaniu egzaminu wstępnego w październiku 1930 r. został przyjęty na Wydział Weterynaryjny Uniwersytetu Warszawskiego. Dyplom uzyskał w 1936 r. i jeszcze jako student IV roku od września 1933 r. podjął pracę w Katedrze Anatomii Prawidłowej w charakterze młodszego asystenta. Kierownikiem katedry był wówczas wybitny anatom prof. Roman Poplewski. Podczas dwóch lat pracy w tej katedrze opublikował dwie prace : jedną na temat budowy pochewki mięśnia prostego brzucha u Canidae oraz drugą dotyczącą więzadła stawu kolanowego u psa.

W 1935 r. po otrzymaniu absolutorium, przeniósł się do Katedry Mikrobiologii której kierownikiem był znany mikrobiolog prof. Zygmunt Szymanowski. Zainteresowania młodego absolwenta zostały ukierunkowane na zagadnienia gruźlicy. Po przeszkoleniu w Państwowym Zakładzie Higieny podjął badania nad doskonaleniem mikrobiologicznych metod różnicowania prątków gruźlicy. Wyniki tych badań zostały opublikowane w 2 pracach. Jedna z nich pt.: „Badania nad różniczkowaniem szczepów gruźliczych", była podstawą do uzyskania w 1938 r. stopnia doktora weterynarii. W tym samym roku mianowano Go starszym asystentem a obydwie prace zdążył opublikować przed wojną w „Wiadomościach Weterynaryjnych" w 1937 i 1938 r. Jeszcze przed wybuchem wojny opublikował dalsze dwie prace naukowe. Jedna dotyczyła określenia typu wirusa pryszczycy występującego w Polsce w czasie wystąpienia wielkiej epizoocji tej choroby w 1938 r. Praca ta, oprócz walorów naukowych miała bardzo duże znaczenie praktyczne. W drugiej podjął badania nad zastosowaniem odczynu precypitacji do diagnostyki brucelozy, wykazując praktyczną przydatność tej metody.

Jako oficer rezerwy został powołany do wojska już w marcu 1939 r., brał udział w wojnie a po zakończeniu działań wojennych powrócił do Warszawy. Po nieudanych próbach zorganizowania wspólnie z prof. Z.Szymanowskim laboratorium diagnostycznego z powodu braku zgody Niemców, zarabiał na życie pracą fizyczną. W maju 1940 r. wyjechał na teren województwa lubelskiego , gdzie pracował jako

sław i Zdzisław Zielińscy

- Merial -Pani Dr n. wet. Bożena Pejsak

- Zakłady Mięsne „Netter", Zakład Mięsny w Bielsku Podlaskim

  – Pani Dyrektor Sylwia Ryszczuk

-Biowet Puławy - Dr Anna Milewska

od lewej: Główny Lekarz Weterynarii Litwy prof. Kazimieras Lukaukas,
Emilian Kudyba z-ca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łomży,
Andrzej Czerniawski prezes Północno-wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

Jacek Łukaszewicz prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej,
Andrzej Juchniewicz prezes Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej,

Dear Dr. Andrzej Czerniawski,
I would like to take this opportunity
to express my gratitudues in accepting
the symbol of your esteemed organization
I must acknowledge your sustained
selfless and tireless dedication
to the field of veterinary science
and the veterinarian across
Poland.

Very sincerely,
Alam Khan DVM
Meat Inspection
Alexandria VA, USA

Drogi Panie Doktorze Andrzej Czerniawski
Korzystając z okazji chciałbym wyrazić swoją wdzięczność za otrzymaną statuetkę, symbolizującą pańską organizację.
Z pełnym uznaniem odnoszę się do pańskiej wyczerpującej pracy oraz bezinteresownego poświęcenia na polu nauki weterynaryjnej i spraw weterynaryjnych w skali całej Polski
z poważaniem
Alam Khan DVM
Meat&Poultry Inspection
Aleksandria VA, USA

dr n. wet. Jan Krupa

Profesor Stanisław Piwowarczyk – już odległe wspomnienia

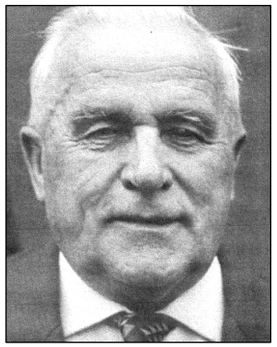

W tym roku w grudniu a dokładnie 22 grudnia przypada 31 rocznica Jego śmierci. Pamiętam ten grudniowy śnieżny i mroźny dzień, kiedy ledwo dojechałem swoim trabantem combi z Zabłudowa do Białegostoku aby razem z dr Andrzejem Pietraszkiem udać się pociągiem do Warszawy na pogrzeb Profesora i oddać Mu ostatni hołd. Niestety potężne zaspy spowodowały, że do Warszawy zamiast na godzinę 10- tą przyjechaliśmy około 13-tej i na pogrzeb nie zdążyliśmy, gdyż odbył się dwie godziny wcześniej. Pamiętam , że na Dworcu Wschodnim w Warszawie ,spotkaliśmy liczną delegację z Białowieży a wśród niej zapamiętałem Małgosię i Zbyszka Krasińskich oraz Włodzimierza Pirożnikowa . Oni postanowili wracać następnym pociągiem do domu a my z Andrzejem pojechaliśmy dalej i wróciliśmy późnym wieczorem do Białegostoku .To takie krótkie wspomnienie tego pamiętnego dla nas obydwu dnia.

Korzystając z opracowań na Jego temat prof. Konrada A.Dziąby i prof. Jerzego Kity postaram się przybliżyć sylwetkę tego niezwykłego człowieka.

Urodził się 27 lipca 1907 r. we wsi Sosnowa Wola, powiat Kraśnik, woj.lubelskie.

ca. Osobiście życzę Ani wielu sukcesów na studiach i w przyszłej pracy zawodowej i serdecznie dziękuję za bardzo szczegółową opowieść, którą w skrócie, aczkolwiek rzetelnie postarałam się przekazać.

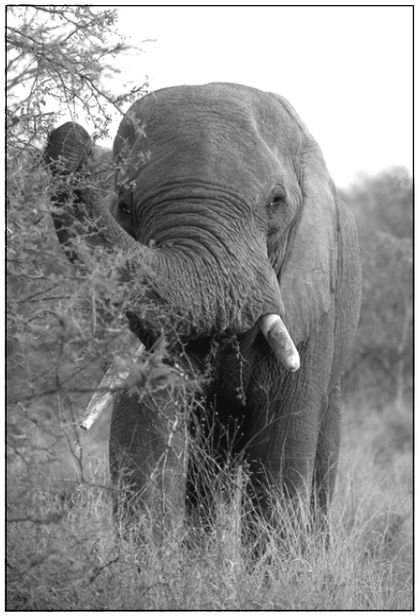

Słoń wszystkim na szczęście:)

ADMINISTRACJA WETERYNARYJNA

lek.wet. Emilian Kudyba
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łomży

JAK REFORMOWAĆ URZĘDOWY NADZÓR NAD ŻYWNOŚCIĄ. *LITEWSKA LEKCJA*

Od lat w naszym kraju toczy się, ze zmiennym nasileniem dyskusja na temat kształtu inspekcji zajmującej się nadzorem nad żywnością w ramach koncepcji „od pola do stołu". Do tej pory brak jest w tej sprawie rozstrzygnięć. Nasi litewscy sąsiedzi tymczasem już poradzili sobie z reorganizacją. Wzorowo.

Na Litwie Państwowy Urząd ds. Żywności i Weterynarii jako instytucja rządowa został ustanowiony w 2000 r. po reorganizacji Państwowego Urzędu Weterynarii, Państwowej Inspekcji Higieny podporządkowanej Ministrowi Zdrowia oraz Państwowej Inspekcji Jakości. Nowy urząd (Państwowy Urząd ds. Żywności i Weterynarii) przejął wszystkie zadania powyższych inspekcji i od tego czasu jest odpowiedzialny za przeprowadzanie urzędowych kontroli nad produkcją „całej" żywności (pochodzenia roślinnego i zwierzęcego) oraz kontroli weterynaryjnej na każdym etapie systemu „od pola do stołu". Głównym, statutowym zadaniem urzędu jest jego aktywny wpływ na konstrukcję i wdrożenie założeń polityki rządu w odniesieniu do bezpieczeństwa i jakości żywności umieszczanej na rynku, zdrowia zwierząt oraz ich

dobrostanu, a także zabezpieczenia i ochrony praw konsumenta w dziedzinie żywności.

PODPORZĄDKOWANY PREMIEROWI

Omawianym urzędem kieruje dyrektor podporządkowany bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. W wewnętrznej strukturze organizacyjnej urzędu dyrektorowi bezpośrednio podlegają następujące departamenty: prawny, informacji i informatyki, ogólny, ryzyka i zarządzania jakością oraz audytu wewnętrznego. Dyrektor posiada czterech zastępców, którym z kolei podlegają następujące departamenty: planowania strategicznego, stosunków międzynarodowych, zdrowia i dobrostanu zwierząt, zdrowia publicznego, żywności, zakaźnych chorób zwierząt oraz do spraw finansów i budżetu.

CEL STRATEGICZNY

Strategicznym celem nowego urzędu od momentu jego powstania stało się zapewnienie, poprzez prowadzenie odpowiedniej polityki, wysokiego poziomu kontroli w dziedzinie zdrowia publicznego oraz interesów konsumenta w odniesieniu do bezpieczeństwa żywności oraz jej jakości, jak również nad zdrowiem i dobrostanem zwierząt. Wzrost zadań oraz ich różnorodność wywołała konieczność dodatkowego zatrudnienia wielu osób z wykształceniem weterynaryjnym, medycznym, prawniczym itd. Obecnie w Urzędzie zatrudnionych jest 18-10 specjalistów. Odpowiednie przygotowanie merytoryczne tych osób a także permanentne szkolenia pozwalają na skuteczne rozwiązywanie wszystkich pojawiających się problemów. Państwowy Urząd ds. Żywności i Weterynarii sprawuje nadzór nad 10 jednostkami terenowymi stopnia wojewódzkiego, 5 miejskimi oraz 34 powiatowymi. Instytucji tej podporządkowane są również Krajowe Laboratorium Weterynaryjne, Instytut ds. Oceny Ryzyka (w zakresie żywności i weterynarii) oraz Urząd ds. Audytu Wewnętrznego (w zakresie żywności i weterynarii).

NADZÓR

Urzędowym nadzorem objęte są:
Zakłady mięsne (189)
Zakłady przetwórstwa drobiowego (15)
Chłodnie składowe (53)
Zakłady Przetwórstwa ryb (51)
Mleczarnie (50)

mię u lwa. Do pewnego czasu u lwów wykonywano kastracje, ale w jej wyniku z braku hormonów traciły one grzywę, dominujące zachowanie i bardziej upodobniały się do samic.

Ania podczas wazektomii u lwa

Jedną z atrakcji była też sekcja rekina, u którego wątroba stanowi 1/4 masy całego ciała, zaś serce jest stosunkowo małe w stosunku do jego wielkości. Wiek rekina określa się na podstawie słoi w trzonie kręgów, głównie szyjnych. Zbadane to zostało poprzez diagnostyczne stosowanie tetracykliny, co pozwoliło stwierdzić czas przyrostu słoi. Przed każdym wyjazdem i spotkaniem z dzikimi zwierzętami odbywały się wykłady. I tak np. nosorożce usypia się podobnie jak świnie za pomocą azaperonu podawanego w żyły uszne, do sedacji słonia wystarczają 4 ml etorfiny, a bawołu zaledwie 2 ml, antylopy Kudu i Njala potrzebują aż 20 ml preparatu. Gepardy mają tendencję do wrzodów żołądka. Wykonuje się u nich gastroskopię i karmione są w rezerwatach zamkniętych znaną wszystkim karmą z firmy Eukanuba.

Oprócz wielu godzin nauki były też chwile przyjemnej zabawy. Każdy kraj musiał zaprezentować swoje potrawy i trunki. Na polskim stole nie zabrakło naszej ‘żubrówki” i tradycyjnej kiełbasy.

Jak wynika z relacji naszej koleżanki Ani, była to niesamowita przygoda pod każdym względem, daleko od domu, w towarzystwie ludzi z całego świata, w otoczeniu dzikich zwierząt i przyrody. Kiedy zapytałam Anię o wrażenia, jakie mogłaby wymienić bez zbytniego zastanowienia, usłyszałam, że najbardziej zdziwiło Ją, że lew ma takie małe jądra, że skóra słonia jest taka aksamitna, że zwierzęta choć dzikie są tak przyzwyczajone do obecności ludzi, i że okropnością jest amplituda dobowa temperatury. Podróż ta była niezwykle fascynująca i pouczają-

Następnym etapem tej fascynującej przygody były wyprawy na safari. Podczas zwiedzania Parku Krugera znajdującego się przy granicy z Mozambikiem, uczestnicy spotkali wiele dzikich zwierząt i dowiedzieli się o istniejących w Parku problemach. I tak studenci uczestniczyli w akcji przetransportowywania hipopotamów do prywatnych rezerwatów. Do sedacji tych zwierząt stosuje się mieszankę etorfiny, azaperonu i butorfanolu. Powoduje ona obniżoną świadomość hipopotama, ale jednocześnie jest on w stanie przemieszczać się o własnych siłach. Jako ciekawostkę należy napisać (podać), że największą śmiertelność wśród ludzi powodują właśnie te zwierzęta, a szczególnie niebezpieczne jest znalezienie się na drodze hipopotama do wody.

Poważnym problemem w parku jest gruźlica. Chorują przede wszystkim bawoły, a od nich zarażają się lwy, u których charakterystycznym objawem są obrzęknięte łokcie. Dlatego prowadzony jest monitoring gruźlicy, wyznaczanie terenów wolnych od choroby oraz terenów zagrożonych z odpowiednim pasem buforowym.

Interesujące są również masowe padnięcia krokodyli spowodowane uszkodzeniem trzustki w wyniku niedoboru witaminy E i selenu (pansteatitis) zwaną chorobą żółtego tłuszczu. Krokodyl poczynając od ogona cały sztywnieje ogarnięty ogromnym bólem, co w konsekwencji doprowadza do śmierci.

Uczestnicy Kongresu mogli wykonać badanie per rectum nosorożca, pobrać próbkę skóry i rogu do badań. Ponadto obejrzeli wazekto-

Zakłady przetwórstwa jaj (15)
Inne (12)

Ponadto Urząd kontroluje ponad 25 tysięcy innych jednostek zajmujących się produkcją i obrotem żywnością w tym zakłady cateringowe, sklepy, wytwórnie wód itd… a także mieszalnie pasz. W tym państwie tak jak i w pozostałych krajach UE bezpieczeństwo i jakość żywności a także ochrona konsumentów stanowi priorytetowe zadanie. W ramach tego założenia pracownicy urzędu przeprowadzają kontrole na wszystkich etapach przygotowywania żywności i obrotu nią.

ROSYJSKI ŁĄCZNIK

Aktywna w ostatnich latach współpraca pomiędzy Urzędem ds. Żywności i Weterynarii Republiki Litewskiej oraz Krajowym Urzędem ds. Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego Federacji Rosyjskiej doprowadziła do powstania doskonałych warunków eksportu środków spożywczych z Litwy do Rosji.

Obecnie 104 zakłady (mleko, mięso, drób, produkty rybne, jaja, pasze, chłodnie składowe, fermy świń) posiadają zatwierdzenie i prawo eksportu do federacji Rosyjskiej. Należy dodać, że w żadnym innym państwie unijnym nie ma tak dużej ilości zakładów zatwierdzonych do eksportu żywności na ten kierunek. W 2007 r. eksport z Litwy do Rosji wyniósł 66 tys. ton żywności.

Pracownicy Urzędu dokonują kontroli na 12 przejściach granicznych. Niektóre z tych urzędów granicznych uzyskały akredytację na zgodność z normą ISO 17020-2004. W ciągu 2007 na wspomnianych przejściach zakwestionowano mi zakazano wwozu na teren Litwy 235 ton żywności, 110 ton innych produktów zwierzęcych oraz co warto podkreślić, 2420 ton towaru w tranzycie.

ZYSKI ZE SPRAWNEJ INSPEKCJI

Każdego roku zwiększa się ilość transportowanych zwierząt oraz żywności do krajów trzecich. Można powiedzieć, że jest to już trwały proces. W 2007 r. z obszaru Litwy wyeksportowano 114 tys. ton żywności (w tym 2,8 tys. ton do krajów UE) 447 tys. zwierząt (w tym 260 tys. do UE) 4,3 mln drobiu (w tym 0,9 mln do UE).

Aktualnie niemal wszyscy konsumenci zwracają uwagę na bezpieczeństwo i jakość żywności, a także na zdrowie i dobrostan zwierząt. Wychodząc naprzeciw temu zainteresowaniu, Państwowy Urząd ds. Żywności i Weterynarii na Litwie dostarcza pełnej informacji na temat

swojej działalności prowadzonej w ramach systemu od pola do stołu. Przez swa aktywność i jawność działania jest bardzo korzystnie postrzegany przez społeczeństwo jak i przez szeroko pojęte media.

KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

W celu komunikacji społecznej została uruchomiona strona internetowa która jest stale uaktualniana oraz doskonalona. Adresowana jest głównie do społeczeństwa i z tego powodu cieszy się wielkim powodzeniem. Jak wspomniano wcześniej w tym artykule Urząd zabezpiecza prawa konsumenta w zakresie bezpieczeństwa i jakości żywności, zdrowia i dobrostanu zwierząt oraz w innych obszarach pozostających w kompetencji tej instytucji. Dla ułatwienia osiągnięcia tego celu został wprowadzony jednolity system zbierania skarg i wniosków od poszczególnych osób. Informacje te zbierane są przez cała dobę pod numerem telefonu 800 404 03. Niezależnie od tego konsumenci mogą także składać pisemne zażalenia związane z naruszeniem ich praw w zakresie bezpieczeństwa i jakości żywności.

W ubiegłym roku Urząd ds. Żywności i Weterynarii Republiki Litewskiej otrzymał od Ministra Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej dyplom uznania za opracowanie najlepszego systemu postępowania ze skargami(ich *zbierania,rejestracji oraz dalszego wykorzystania).*

Wiemy, że bezpieczna żywność nie może być osiągana bez dobrej jakości surowca. Jej bezpieczeństwo kształtuje się już w obrębie gospodarstwa które musi spełniać wszystkie przewidziane dla niego wymagania weterynaryjne i higieniczne, włącznie z produkcją i magazynowaniem materiału paszowego, a także w zakresie przetwórstwa surowców pochodzenia zwierzęcego, transportu środków spożywczych oraz obrotu handlowego.

System urzędowej kontroli żywności w systemie „od pola do stołu" na Litwie jest postrzegany przez wielu przedstawicieli władz UE jako modelowy dla pozostałych krajów wspólnoty.

Główny Lekarz Weterynarii Litwy prof. Kazimieras Lukaukas

UROCZYSTOŚCI SPOTKANIA

lek. wet Emilia Wielądek-Żukowska
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Bielsku Podlaskim

NA SAFARI

Zgłoszenie za zgłoszeniem i minął nam kolejny kwartał tego roku. Domyślam się, że był to niesamowicie pracowity i owocny czas dla wszystkich „terenowców". W związku z tym postanowiłam opisać bardzo ciekawą relację z pobytu w Republice Południowej Afryki naszej przyszłej koleżanki po fachu Anny Szachowicz z Bielska Podlaskiego. Jest ona studentką V roku medycyny weterynaryjnej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Wrodzona pasja i ciekawość zaprowadziła Ją na Międzynarodowy Kongres Studentów Medycyny Weterynaryjnej organizowany przez Uniwersytet Weterynaryjny w Pretorii w RPA. Tradycja tego kongresu sięga roku 1986, przy czym Polska była reprezentowana dopiero po raz drugi. O uczestnictwo w kongresie może starać się każdy student medycyny weterynaryjnej, pisząc list motywacyjny do jego organizatorów. Ci natomiast wybierają tylko 60 osób z całego świata, plus 20 osób z kontynentu. I tak po pomyślnym przebiegu eliminacji i przebyciu serii szczepień Ania w dniu 27 czerwca 2009r. stanęła na ziemi odległego, ale jakże fascynującego kraju, porą zimową z temperaturzą w dzień w granicach 20°C, w nocy ok. -10°C.

Wszystko rozpoczęło się od zwiedzania uniwersytetu i klinik w jego obrębie. Co ciekawe zagadnienia dotyczące leczenia zwierząt dzikich nie są wiodącym tematem, a wręcz pojawiają się marginalnie. Studenci zainteresowani opieką nad tymi zwierzętami na własną ręką zdobywają wiedzę od lekarzy terenowych. Na uwagę zasługuje sala pooperacyjna dla małych zwierząt (zdjęcie), gdzie pacjenci otaczani są opieką na bardzo wysokim poziomie.

nia kieruję do głównego inicjatora i pomysłodawcy tej sesji prof. dr hab. Antoniego Jakubczaka. Pan profesor jest członkiem PTNW i chętnie służy nam swoją wiedzą i doświadczeniem oraz pomaga w naukowej oprawie naszych konferencji i szkoleń.

fot1. Prof. dr hab. Antoni Jakubczak w Sali konferencyjnej PIW w Łomży.

Na zakończenie wspomnę też, iż współorganizowaliśmy konferencję naukowo-szkoleniową połączoną z integracją środowiska lekarsko-weterynaryjnego, która odbyła się w dniach 12-13 września 2009r. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym BGŻ S.A. „KNIEJA" w Rajgrodzie. Była to niezwykle udana uroczystość. Echa tej imprezy do dzisiaj słyszane są w różnych środowiskach, nie tylko weterynaryjnych. Słowa uznania należą się organizatorom przede wszystkim naszej Izbie Lekarskiej. Myślę, że w tym wydaniu biuletynu znajdzie się szczegółowy opis i przebieg tej uroczystości nazwanej przez wszystkich „ŚWIĘTEM WETERYNARII".

Myślę, że praca naszego Oddziału zostanie przez Państwa Pozytywnie oceniona. Spotkania nasze pozwalają pogłębiać posiadaną wiedzę, dają dostęp do nowinek ze świata nauki i praktyki jak również służą integracji naszego środowiska zawodowego.

Marian Jan Czerski
Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łomży
Emilian Kudyba
z-ca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łomży

WIZYTA W EUROPEJSKIM URZĘDZIE DS. BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI

W marcu b.r. mieliśmy możliwość złożenia wizyty w Europejskim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA –European Food Safety Agency) w Parmie. Instytucja ta została powołana do życia na mocy rozporządzenia Nr 178/2002 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 28 stycznia 2002 r. ustanawiającego ogólne zasady i wymagania prawa żywnościowego oraz procedury w zakresie bezpieczeństwa żywności. Powstanie jej było konsekwencją serii kryzysów żywieniowych w latach dziewięćdziesiątych.

Początkowo siedzibą EFSA była Bruksela, w grudniu 2003 r. Rada Europy podjęła decyzję o przeniesieniu siedziby do Włoch i od października 2005 r. siedzibą EFSA jest Parma, nazywana „włoską doliną żywności". Oficjalna siedziba organizacji znajduje się w Pałacu Dożów.

Obecnie EFSA jest w pełni ukształtowaną organizacją działającą w coraz bardziej skomplikowanej globalnej rzeczywistości. Rok 2008 zaliczony został do okresu dalszego doskonalenia organizacyjnego instytucji. Usprawnienie jej funkcjonowania odbyło się głównie poprzez konsolidację jej struktur, mających na celu wzmocnienie gotowości do działań merytorycznych i szybkości reagowania na mogące wystąpić sytuacje kryzysowe związane z żywnością.

Należy wspomnieć, że w ub. roku ilość wydanych dokumentów naukowych w EFSA podwoiła się i wyniosła 489. Liczba ta obejmuje opinie naukowe jak również dokumenty o charakterze przewodników oraz różnego rodzaju oświadczenia.

EFSA w ostatnim czasie zasadniczo rozbudowała swoją sieć słu-

żącą do wymiany informacji naukowych. Obecnie liczy ona ponad 1200 ekspertów, 30 krajowych agencji ds. bezpieczeństwa żywności oraz blisko 400 krajowych instytucji naukowych.

Podkreślenia wymaga fakt, że w omawianym czasie udało się również zakończyć proces tworzenia tzw. „Punktów Koordynacyjnych" we wszystkich 27 krajach członkowskich których głównym zadaniem jest usprawnienie wymiany informacji naukowych pomiędzy odpowiednimi władzami w poszczególnych krajach a EFSA.

EFSA służy także europejskim jednostkom zarządzającym ryzykiem aktualnymi,
niezwykle istotnymi informacjami z zakresu oceny ryzyka.

Rzeczą bezsporną jest, iż szybkość reagowania stanowi kluczowy element w zabezpieczaniu zdrowia publicznego w aspekcie bezpieczeństwa produkowanej żywności. Opracowane w 2007 r. przez EFSA odpowiednie w tym zakresie procedury zostały wykorzystane już w 2008 roku.
W tamtym czasie w błyskawicznym tempie przekazywano odpowiednim organizacjom zajmującym się zarządzaniem ryzykiem informacje dotyczące zanieczyszczenia żywności np. melaminą w produktach złożonych wyprodukowanych w Chinach, zanieczyszczenia olejem mineralnym oleju słonecznikowego pochodzącego z Ukrainy czy zanieczyszczenia dioksynami irlandzkiej wieprzowiny.

Strategię komunikacyjną EFSA charakteryzują następujące trzy elementy : spójność, uproszczenie oraz przejrzystość. W 2008r. w sposób bardziej pełny i rozległy niż dotąd przekazywano ważne z punktu widzenia zdrowia publicznego informacje. Osiągano to w drodze ściślejszej współpracy z krajowymi władzami ds. bezpieczeństwa żywności oraz większym zaangażowaniu w kontakty z mediami (wzrost o 62%).

Celem sprostania narastającym w szybkim tempie obowiązkom wykazywano dbałość o posiadanie odpowiedniego personelu. W ub. roku w EFSA zatrudniano 395 osób z których 63% było zaangażowanych bezpośrednio w działalność naukową.

W roku 2008 dokonano wewnątrz instytucji oceny kluczowych wyzwań stojących przed EFSA. W jej wyniku powstał Plan Strategiczny na lata 2009 – 2013 określający przyszłe kierunki działania, priorytety średniookresowe jak również długookresowe. Obecnie EFSA jest w pełni przygotowana do kontynuacji swej misji w kolejnych latach poprzez przygotowywanie i przekazywanie najlepszych możliwie opinii i porad naukowych. Wszystkie wymienione działania są podejmowane

Administracji Publicznej w Białymstoku i mgr Grzegorz Orłowski - kierownik Centrum Funduszy Europejskich i Współpracy Międzynarodowej tejże szkoły.

22 maja 2009 roku w Łomży, odbyła się konferencja naukowa pod tytułem „ Z kart historii weterynarii regionu północno wschodniej Polski". Była to wielka uroczystość połączona z odsłonięciem tablicy poświęconej pamięci dr Jana Stypuły. Tym bardziej jest nam miło, że mogliśmy jako Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych O/w Białymstoku współorganizować i uczestniczyć w tej uroczystości.

Profesor dr hab. Jan Buczek od lat współpracuje z naszym Towarzystwem. Współpraca ta przynosi nam ogromne korzyści i sprzyja pogłębianiu wiedzy. Dziękując za nią, Zarząd Oddziału uhonorował Pan Profesora Srebrną Odznaką PTNW O/w Białymstoku. Wręczenie odznaki poprzedziło sesję naukową, która odbyła się 27 maja 2009 roku w sali konferencyjnej WIW w Białymstoku. Tematykę dotyczącą grypy świń, w sposób dogłębny i szczegółowy naświetlił prof. Jan Buczek.

Dr Anna Parfieniuk z Kliniki Chorób Zakaźnych i Hepatologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku wygłosiła referat pt. „Grypa ze szczególnym uwzględnieniem grypy świńskiej-przełamywanie barier międzygatunkowych". Sesja o tej tematyce spotkała się z wielkim zainteresowaniem słuchaczy, o czym świadczyć może bardzo wysoka frekwencja i długa konstruktywna dyskusja, nawet po zakończonych obradach.

W Sali konferencyjnej im. Prof. dr hab. Bolesława Gutowskiego w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Łomży w dniu 28 sierpnia 2009 roku miała miejsce sesja naukowa pt. „Współczesne aspekty zwalczania wybranych chorób zakaźnych u zwierząt". Wykłady wygłosili:

Prof. dr hab. Marian Binek – Dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej SGGW w Warszawie, na temat „ Mechanizmy oporności bakterii na antybiotyki".

Prof. dr hab. Józef Pilaszek – z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, wystąpił z tematem „Sytuacja epizootyczna brucelozy w Polsce".

Prof. dr hab. Wojciech Szweda – z Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego w Olsztynie, rozważania swe poświęcił „Możliwościom wykorzystania strategii DIVA w zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt".

Słowa uznania należą się współorganizatorom tej konferencji, Prezesowi Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej dr Andrzejowi Czerniawskiemu oraz Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii w Łomży dr n. wet. Marianowi Czerskiemu. Szczególne podziękowa-

Marek Wincenciak
Przewodniczący PTNW Oddział w Białymstoku

Z życia PTNW

Czas pędzi nieubłaganie, mijają miesiące. Już koniec lata. Pragnę w kilku słowach podsumować działalność naszego Oddziału w ostatnich sześciu miesiącach.

W dniu 19 marca 2009 roku w sali konferencyjnej WIW w Białymstoku odbyło się zebranie naukowe z udziałem Pani Prof. dr hab. Elżbiety Samorek- Salamonowicz – Kierownika Zakładu Chorób Wirusowych Drobiu- Państwowego Instytutu Weterynaryjnego PIB w Puławach. Pani profesor wygłosiła wykład nt. „ Grypa ptaków- zagrożenia medialne czy rzeczywiste" Dyskusja jaka wywiązała się po prelekcji i emocje jakie jej towarzyszyły, pozwalają sądzić, że tematyka ta cieszy się wciąż dużym zainteresowaniem. Nie mniej wrażeń przyniósł drugi wykład wygłoszony przez doktora Stanisława Tomaszewskiego nt. „ Wybrane zagadnienia z zakresu badania żywności gotowej do spożycia w świetle Rozporządzenia Komisji WE Nr 2073/2005 z 15 listopada 2005 roku w sprawie kryteriów mikrobiologicznych dotyczących środków spożywczych". Tu, już w trakcie prezentacji emocję niektórych słuchaczy sięgały zenitu.

Kolejne szkolenie miało miejsce 05 maja 2009. Wspólnie z Północno-Wschodnią Izbą Lekarsko-Weterynaryjną w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Białymstoku. Tematyka dotyczyła pozyskiwania zewnętrznych źródeł finansowania działań inwestycyjnych ukierunkowanych na rozwój. Celem tego szkolenia było zapoznanie uczestników z dostępnymi możliwościami uzyskania dofinansowania na cele inwestycyjne przez mikro, małe i średnie firmy; nauka wypełniania dokumentacji niezbędnej do pozyskania środków unijnych. Wykładowcami byli - mgr Michał Średziński - ekspert ds. funduszy europejskich i współpracy międzynarodowej Wyższej Szkoły

po to, aby zapewnić w Europie pełne bezpieczeństwo żywności i pasz na każdym etapie łańcucha żywnościowego.

(Pragniemy podziękować Panu Prof. Giancarlo Belluzzi z Włoskiego Ministerstwa Zdrowia za umożliwienie złożenia wizyty w EFSA w Parmie oraz Panu dr Tomaszowi Grudnikowi –Departament Zdrowia i Dobrostanu Zwierząt w EFSA za udzieloną pomoc podczas jej przebiegu)

Autorzy artykułu w towarzystwie prof. Giancarlo Belluzziego

lek. wet. Joanna Piekut
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Białymstoku

Podróżować każdy lubi

Wszyscy lubią podróżować. I podróżujemy coraz częściej, coraz dalej, samochodem, pociągiem, samolotem. Wyjeżdża się na urlop, pozwiedzać, do pracy, do znajomych, na stałe. Duże odległości przestały być wyzwaniem. Powszechna dostępność samolotu ułatwiła zdobywanie świata. Coraz częściej też w podróż wraz ze swoimi właścicielami ruszają zwierzęta. Pomimo, że paszporty dla zwierząt towarzyszących obowiązują już dłuższy czas, to jednak wciąż pada wiele pytań z nimi związanych, szczególnie w okresie wakacji i tuż po nich. Poniżej postaram się przedstawić w punktach praktyczne i najważniejsze sprawy związane z dokumentami, które powinny towarzyszyć zwierzętom podczas podróży do krajów Unii Europejskiej i do krajów trzecich.

1. Dokumenty obowiązujące przy przemieszczaniu zwierząt towarzyszących do krajów Unii Europejskiej

- tylko pies, kot i fretka definiowane są jako „zwierzęta towarzyszące" i tylko zwierzętom tych trzech gatunków wystawia się paszport i tylko w stosunku do tych zwierząt wymaga się szczepień przeciwko wściekliźnie
- w paszporcie powinny znaleźć się wszystkie dane dotyczące właściciela i zwierzęcia
- pies, kot, tchórzofretka powinny być trwale oznakowane - tylko czip lub tatuaż
- numer czipu / tatuażu musi być wpisany / wklejony do paszportu
- po krajach UE mogą podróżować zwierzęta w wieku powyżej 3 miesięcy i zaszczepione przeciwko wściekliźnie

Piśmiennictwo

1. ATSDR 2001. Toxicological profile for cobalt draft. Agency for Toxic Substances and Disease Registry. US Public Health Service.
2 2. Boon P. Chew: Micronutrients play role in stress, production in dairy cattle, Feedstuffs 2000.
3. Fisher, G.E.,. Efect of cobalt defciency in the pregnant ewe on reproductive performance and lamb viability. Research in Veterinary Science, 50, 319-327, 1991.
4. Griffith W.: Complete quide to Vitamins Minerals and Suplements, 100 Agencja Elipsa, Warszawa 1994.
5. IARC 1991.Chlorinated drinking-water:Chlorination by products; some other halogenated compoundsCobalt and cobalt compounds vol. 52 IARC. Monographs on the evaluation of carcinogenic risks to humans. World Health Organization.International Agency for Research on Cancer. 363-472, Lyon, France.
4. Jamroz D.: Żywienie zwierząt i paszoznawstwo, Fizjologiczne podstawy żywienia zwierząt" 118-120, PWN, Warszawa 2001.
5. Malestein A.: Cobalt supply to ruminants, a bottleneck? Tijdschr Diergeneeskd. 22, 664-646, 1995.
4. Malinowska A.: Biochemia zwierząt . 49-51, 37, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1997.
9. Miller W.J., University of Georgia (1991) Cobalt. 57-59., 1991
10. Miller, J.K., Ramsey N., Madsen F.C.: Considerations In Trace Mineral Supplementation New Mexico State University, 1988.
10. Mohammed R., Lamand M.: Cardiovascular lesion in cobalt- vitamin B12 deficient sheep. Ann rech Vet 447-450 1986.
11. NRC. Nutrient Requirements of Dairy Cattle. 7th Rev. Ed. National Research Council. Nat. Acad. Sci., Washington, DC. 2001.
13. Petersen Mark K.: Beef cattle Handbook- considerations in trace mineral supplementation.
14. Schwarz, F. J., M. Kirchgessner, and G. I. Stangl.: Cobalt requirement of beef cattle-feed intake and growth at different levels of cobalt supply. J. Anim. Physiol. Anim. Nutr. 83:121-131, 2000.
15. Spears JW.: Micronutrients and immune function in cattle" Proc Nutr Soc. 587-594, 2000.
16. Underwood E.J. and Suttle N. F.: The mineral nutrition of livestock, 3 rd Edition, 271-273, 1998.

tacja pośrednia, bezpośrednia, parentaralna i doustna. Suplementacja pośrednia polega na stosowaniu nawozów mineralnych zawierających w swoim składzie sole lub tlenki kobaltu. Zalecana dawka 1,5 kg kobaltu na ha w formie siarczanu wystarcza na okres 3-4 lat. Zraszanie pastwisk wodnym roztworem zawierającym od 0,3 do 0,6 kg siarczanu kobaltu na ha, zwiększa zawartość tego pierwiastka w trawie zielonej do poziomu 0,19 mg/ kg masy paszy co wydaje się poziomem wystarczającym dla przeżuwaczy. Na glebach o kwaśnym pH oraz zawierających duże ilości manganu, który wiąże kobalt w niedostępne dla roślin związki użycie „nawozów" wzbogaconych kobaltem jest niepewne i pozbawione merytorycznego uzasadnienia. Gleby wapienne będąc bardzo ubogimi w kobalt wymagają ponadto zastosowania znacznie większych ilości nawozów mineralnych co wiąże się z dużymi kosztami .

Dostarczenie brakującego kobaltu przeżuwaczom w formie jego soli lub tlenków w pokarmie to cel suplementacji bezpośredniej. Stosowanie różnego rodzaju lizawek zawierających w swym składzie kobalt jest obecnie najczęściej stosowaną praktyką, nawet na terenach gdzie niedobory tego pierwiastka zdarzają się wyjątkowo.

Próby uzupełnianie niedoborów polegające na wlewaniu do żwacza roztworów kobaltu są metodą skuteczna pod warunkiem częstego ich stosowania [16].

Parenteralne podawanie kobaltu, w postaci iniekcji domięśniowej wydaje się mało skuteczne i nie prowadzi do poprawy stanu zdrowia zwierząt cierpiącego z powodu niedoborów tego pierwiastka. Dzieje się tak dlatego, ponieważ tylko niewielkie ilości kobaltu z mięśni docierają do przewodu pokarmowego gdzie mogą być wykorzystane przez mikroflorę do syntezy witaminy B_{12}.

W ostatnich latach trwają badania nad zastosowaniem metod powolnego uwalniania kobaltu. Polegają one na wprowadzeniu do przedżołądków przeżuwaczy „ bolusów" z których kobalt, najczęściej w postaci tlenku, uwalnia się miesiącami stanowiąc jego źródło dla mikroflory i żwacza [16]. Zastosowanie jednak nawet najnowocześniejszych metod nie może być podstawą zapobiegania niedoborom. Niezbędna okazuje się zmiana diety i dodawanie do paszy przeżuwaczy odpowiedniej jakości i ilości dodatku mineralnego zawierającego w swym składzie kobalt a w sytuacji wystąpienia klinicznej formy choroby, zastosowanie iniekcji witaminy B_{12}.

- Decyzja Komisji z dnia 2 lutego 2005 r. nr 2005/91/WE ustanawiająca okres , po którym szczepienie przeciwko wściekliźnie uważa się za ważne, ustala ten czas na 21 dni (dotyczy to tylko pierwszego szczepienia), tak więc dopiero po 3 tygodniach od pierwszego szczepienia pies, kot, fretka może wyjechać. W przypadku kolejnych szczepień przeprowadzanych regularnie w odstępach rocznych, szczepienie uzyskuje ważność w dniu podania.

UWAGA!!! Jeśli przekroczy się ten termin to szczepienie po przekroczeniu tego terminu liczy się znowu jako pierwsze! Podobnie w przypadku niemożności udokumentowania poprzedniego szczepienia.

- ważna jest właściwa kolejność – najpierw oznakowanie zwierzęcia, potem szczepienie przeciwko wściekliźnie!!!! Proszę we wpisie w paszporcie zachować odstęp przynajmniej jednego dnia pomiędzy tymi czynnościami. Data zaczipowania / tatuowania musi być przynajmniej o jeden dzień wcześniejsza od daty szczepienia. Szczególnie uczulone są na to francuskie, skandynawskie i brytyjskie służby. Znam przypadki zawrócenia zwierząt, które w paszporcie miały wpisane tą samą datę tych dwóch czynności. Zarzucono, że w takim wypadku nie ma pewności, że zaszczepione zwierzę było dokładnie tym, które identyfikowane jest w paszporcie. Zła wola strażników granicznych czy surowe przestrzeganie przepisów? Jakkolwiek, proszę na to uważać.
- Irlandia, Malta, Szwecja, Wielka Brytania do 30 czerwca 2010 r. wymagają badania poziomu przeciwciał po szczepieniu przeciwko wściekliźnie, przy czym przed wyjazdem
- do Wielkiej Brytanii, Irlandii i Malty krew do badania pobiera się najwcześniej po 30 dniach od szczepienia i po uzyskaniu pozytywnego wyniku (miano powyżej 0,5 IU/ml) należy odczekać 6 m-cy, po tym czasie zwierzę może wyjechać
- do Szwecji krew należy pobrać najwcześniej po upływie 4 miesięcy jednak przed upływem roku od ostatniego szczepienia przeciwko wściekliźnie, tu można wyjechać zaraz po otrzymaniu pozytywnego wyniku
- dodatkowo Finlandia, Irlandia , Szwecja, Malta i Wielka Brytania do dnia 30 czerwca 2010 r. wymagają dodatkowych gwarancji w odniesieniu do kleszczy i bąblowicy, i tak:
- Malta, Irlandia, Wielka Brytania- odrobaczanie i profilaktyka przeciwkleszczowa na 24-48 godzin przed wyjazdem
- Finlandia- odrobaczanie przynajmniej na 30 dni przed wyjazdem, nie później, preparatem zawierającym praziquantel lub epsiprantel

- Szwecja- odrobaczenie w ciągu 10 dni przed wyjazdem, preparatem zawierającym praziquantel lub epsiprantel

UWAGA!!! Odrobaczanie i profilaktyka przeciwkleszczowa każdorazowo muszą być wpisane do paszportu i poświadczone pieczątką i podpisem lekarza weterynarii.

- każdorazowo na 24 godziny przed wyjazdem należy przeprowadzić badanie kliniczne zwierzęcia i poświadczyć to wpisem w sekcji IX paszportu

Wiele pytań rodzi sprawa legalizacji paszportu (sekcja X). Legalizacji dokonuje powiatowy lekarz weterynarii. Dyrektywa nie precyzuje jednak kiedy należy jej dokonywać. Ogólna zasada mówi, że legalizacja jest potrzebna w przypadku wyjazdu poza kraje Unii a w przypadku krajów unijnych konieczna jest tylko, jeśli dany kraj tego wymaga. Jako, że nie ma informacji, które kraje mają takie wymagania, nie jest błędem dokonanie legalizacji przed wyjazdem do któregokolwiek kraju. Natomiast nie jest niczym uzasadnione dokonywanie legalizacji paszportu przed każdym wyjazdem. Ponowną legalizację można rozważyć w przypadku zmiany właściciela i pojawienia się wielu nowych wpisów od pierwszej legalizacji.

Dokumenty dla psów i kotów wyjeżdżających poza kraje Unii Europejskiej

- podstawowym dokumentem jest w tym przypadku świadectwo zdrowia, które wypełnia się na podstawie danych z paszportu z wpisanym ostatnim szczepieniem przeciwko wściekliźnie , bądź aktualnego zaświadczenia o szczepieniu i badania klinicznego
- świadectwo zdrowia wystawia powiatowy lekarz weterynarii
- wyjeżdżać mogą zwierzęta zaszczepione przeciwko wściekliźnie
- Stany Zjednoczone dopuszczają przywóz zwierząt poniżej 3 miesiąca życia nieszczepionych przeciwko wściekliźnie, należy wtedy na świadectwie zdrowia umieścić wpis w języku angielskim, że zwierzę jest za młode na szczepienie
- Białoruś coraz częściej zwraca uwagę na zachowanie terminu 21 dni uzyskania ważności pierwszego szczepienia przeciwko wściekliźnie przy wwozie psa, kota na teren ich kraju

jest przyczyną obniżenia odporności na inwazje różnymi pasożytami przewodu pokarmowego. Zaobserwowano, że podczas inwazji pasożytniczych kobalt współdziała z innymi mikroelementami w tym z miedzią i selenem a także z witaminą A.[13] Niedostateczna zawartość kobaltu w paszy jest przyczyną obniżenia zdolności neutrofili do zabijania bakterii, co powoduje obniżenie odporności i zwiększoną podatność na różne formy zakażenia. [13,15].

W przypadku znacznego i trwającego przez dłuższy okres czasu niedoboru kobaltu dochodzi u przeżuwaczy do utraty apetytu, zwolnienia tempa wzrostu i rozwoju, utraty masy ciała, wychudzenia, obniżenia wydajności mlecznej, anemii, zaburzeń w koordynacji ruchów, znacznego osłabienie mięśni, zmian chorobowych na skórze oraz zwiększonej śmiertelność cieląt. Niedobór kobaltu wpływa także na upośledzenie procesów rozrodczych.[2] Udowodniono, że pierwiastek wpływa na aktywność ciałka żółtego a nieodpowiednia ilość kobaltu w diecie ciężarnych krów powoduje między innymi zatrzymaniem łożyska. [2].

Tab. 2. Charakterystyka wybranych wskaźników niedoboru kobaltu we krwi przeżuwaczy [10].

Wskaźnik	Norma	Niedobór kobaltu
Hemoglobina (g/dl)	9-12	5-7
Glukoza w osoczu (mg/dl)	70-90	38-66
Fosfataza alkaliczna w osoczu (UI/dm³)	30-60	10-29
Witamina B12 w osoczu (pg/ml)*	400-800	53-132

Objaśnienia: *pikogram/mililitr

Niedoborom kobaltu u przeżuwaczy można zapobiegać i leczyć różnego rodzaju metodami, które są uzależnione od lokalnych warunków i sytuacji ekonomicznej [16]. Temu celowi może służyć suplemen-

Dotychczas zaobserwowano, że niedobór kobaltu towarzyszy chorobie Johnego, stanowiącej w Europie coraz większy problem u bydła, brucelozie, różnym formom zapalenia płuc wywoływanymi przez bakterie, chorobom pasożytniczym oraz ketozie.

Objawy kliniczne towarzyszące niedoborom kobaltu u przeżuwaczy są stosunkowo mało charakterystyczne. Na początku choroby dochodzi do pogorszenia wykorzystania przyjmowanej paszy a następnie obniżenia masy ciała, utraty apetytu i zmniejszenia wydajności mlecznej [13]. Pojawiające się niedokrwistości będące wynikiem zaburzeń we wchłanianiu witaminy B_{12} określane są jako makrocytarne i nadbarwliwe czyli hiperchromatyczne. W szpiku kostnym powstają zamiast erytrocytów megaloblasty, czyli komórki większe od erytrocytów zawierające zwiększoną ilość hemoglobiny.

Podobny rodzaj niedokrwistości powstaje w wyniku niedoboru kwasu foliowego, który współdziała z kobalaminą w zapewnieniu normalnej erytropoezy. Uważa się, że niedobór witaminy B_{12} może być jedną z przyczyn występowania arteriosklerozy u zwierząt [15]. Eksperymentalnie u zwierząt żywionych przez okres 34 tygodni dietą ubogą w kobalt udało się zaobserwować zmiany w postaci zaniku *epicardium* i *miocardium* oraz zwiększoną liczbę komórek uczestniczących w procesie zapalnym[11].

Tab.1. Stężenie witaminy B_{12} w wątrobie przeżuwaczy w zależności od stanu niedoborowego kobaltu [9].

Stężenie (ppm)	Rodzaj stanu niedoborowego
Poniżej 0.07	Duży niedobór kobaltu
Od 0.07 do 0.11	Umiarkowany niedobór kobaltu
Od 0.11 do0.19	Średni niedobór kobaltu
Powyżej 0.19	Zawartość kobaltu dostateczna

Objaœnienia: ppm (parts per million) =1 mg/kg masy tkanki

Ważnym zagadnieniem jest wpływ niedoboru kobaltu na stan immunologiczny ustroju. Udowodniono bowiem, że niedobór kobaltu

Dokumenty towarzyszące zwierzętom przywożonym do Polski

- Polska nie zezwala na przywóz psów, kotów, fretek w wieku poniżej 3 miesiąca życia
- z krajów unii - paszport, trwałe i czytelne oznakowanie, aktualne szczepienie przeciwko wściekliźnie
- z krajów trzecich- trwałe i czytelne oznakowanie, świadectwo zdrowia, którego wzór jest zawarty w Decyzji Komisji z dnia 1 grudnia 2004 r. Nr 2004/824/WE ustanawiającej wzorcowe świadectwo zdrowia dla przemieszczania o charakterze niehandlowym psów, kotów i fretek z państw trzecich do Wspólnoty, szczepienie przeciwko wściekliźnie
- Republika San Marino, Szwajcaria, Norwegia, Lichtenstein- posługują się paszportami zamiast świadectwa zdrowia
- zwierzęta przywożone m.in. z Białorusi i Rosji nie podlegają badaniu miareczkowania przeciwciał przeciwko wściekliźnie
- wszystkie kraje, z których nie obowiązuje miareczkowanie wymienione są w części C załącznika II do Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 998/2003- Uwaga!!! w załączniku tym nie ma Ukrainy.
- psy, koty, fretki wjeżdżające z Ukrainy - podlegają badaniu miareczkowania przeciwciał przeciwko wściekliźnie, które należy wykonać na próbce krwi pobranej co najmniej 30 dni po szczepieniu i 3 miesiące przed przemieszczeniem
- jeżeli zwierzę wyjeżdża z Polski na Ukrainę i wiadomo, że będzie wracać do Polski, to przed wyjazdem należy wykonać badanie miareczkowania przeciwciał. Wynik badania trzeba wpisać do paszportu. Nie jest w tym przypadku jednak wymagany okres 3 miesięcy od badania do wjazdu zwierzęcia na teren UE. Dotyczy to również wjazdu do Polski z innego kraju tranzytem przez Ukrainę.

Inne zwierzęta nie będące psem, kotem lub fretką

- królikom, świnkom morskim, chomikom, myszoskoczkom, żółwiom błotnym i innym zwierzętom, które nie są psem, kotem lub fretką nie wystawia się paszportu
- przemieszczanie tych zwierząt na terenie UE nie podlega żadnym wymogom w odniesieniu do wścieklizny, nie ma zatem obowiązku szczepienia ich przed wyjazdem

- zwierzęta te muszą być transportowane w odpowiednich kontenerkach, zapewniających im bezpieczeństwo, wodę i pokarm na czas podróży oraz umożliwiających utrzymanie czystości
- nie wymaga się świadectwa zdrowia dla tych zwierząt, honorowana jest ustna deklaracja właściciela/opiekuna, że zwierze jest zdrowe Jednakże nie jest błędem wystawienie przez lekarza weterynarii zaświadczenia o stanie zdrowia wyjeżdżającego zwierzęcia.

W każdym przypadku i niezależnie od gatunku można przemieszczać tylko zwierzęta klinicznie zdrowe i zdolne do podróży.

dłowo przeprowadzona terapia antybiotykami może przyczynić się do zaburzeń równowagi zarówno ilościowej jak i jakościowej mikroorganizmów zasiedlających przewód pokarmowy przeżuwaczy czego konsekwencją jest zwiększona eliminacji biopierwiastka.

Po wchłonięciu z przewodu pokarmowego (głównie ze żwacza, czepca i jelita cienkiego) kobalt jest transportowany do wszystkich tkanek oraz płynów ustrojowych. Największe jego stężenie występuje w wątrobie, nerkach i sercu [6, 8]. Pierwiastek wydalany jest przede wszystkim wraz z moczem, kałem oraz siarą i mlekiem.

Kobalt jest aktywatorem wielu enzymów. Jest ponadto dobrym katalizatorem licznych reakcji biochemicznych w tym hydratacji, hydrogenacji i desulfuracji uczestnicząc tym samym w licznych ścieżkach metabolicznych. [4,8]. Mikroelement bierze udział w biosyntezie kwasów nukleinowych, a jego zdolność do pobudzania wytwarzania erytropoetyny przez nerki wydaje się niezbędna do prawidłowego przebiegu procesu erytropoezy . Jest dobrym utleniaczem. Zasadniczą jednak rolą kobaltu jest udział w biosyntezie witaminy B_{12} zwanej, dzięki dużej zawartości tego pierwiastka sięgającej 4,5 %, kobalaminą [8]. Przy niskim stężeniu witaminy B_{12} występuje u przeżuwaczy zahamowanie przemian kwasu propionowego w żwaczu [15]. Kobalt będąc aktywatorem enzymu glukonolaktonazy uczestniczy również w cyklu pentozo – fosforanowym. Stanowi on ważne ogniwo utleniania tkankowego niezależne od cyklu Krebsa podczas której przemianom ulega około 30 % glukozy w wątrobie. Największe nasilenie tej drogi utleniania glukozy odbywa się w gruczole mlekowym, gdzie odsetek przemian jest jeszcze większy. Niedobór kobaltu powoduje więc upośledzenie przemian węglowodanowych w gruczole mlekowym i przez to wpływa na skład chemiczny mleka, warunkujący jego przydatność do celów technologicznych oraz wydajność mleczną krów. Przy niedoborze kobaltu w diecie obniża się wielkość niektórych wskaźników hematologicznych i biochemicznych (Tab. 2.) [10]**.** Dodatkowa podaż 5,5 mg kobaltu / krowę / dzień powoduję zwiększenie wydajności mlecznej [7].

Rozpoznanie niedoborów kobaltu opiera się na dokładnej analizie żywienia zwierząt szczególnie pod względem zawartości kobaltu w paszy oraz w wodzie przeznaczonej do picia, wywiadzie, badaniu klinicznym oraz badaniach dodatkowych. Dobrym wskaźnikiem stanu niedoborowego kobaltu jest ocena stężenia witaminy B_{12} w wątrobie oraz we krwi (Tab. 1 i Tab. 2.) [9].

kosztów leczenia, upadków zwierząt, brakowania krów, skrócenia okresu użytkowania, wydłużenia okresu międzywycieleniowego i mniejszej wydajności mlecznej. Z tego względu celowe wydaje się przybliżenie praktykującym lekarzom weterynarii roli kobaltu w organizmie przeżuwaczy oraz skutków klinicznych i metabolicznych jego niedoboru.

Średnia zawartość kobaltu np. w glebach USA wynosi 7,2 mg/kg. Natomiast zawartość niższa od 3 mg/kg uważana jest za niedoborową [12]. Postępujące zakwaszenie gleb, stanowiące często wynik zaprzestania ich wapnowania, powoduje obniżoną przyswajalność mikroelementów przez rośliny wykorzystywane w żywieniu zwierząt a co za tym idzie niższe stężenie biopierwiastków w paszy. Na świecie szczególną kategorię terenów gdzie w warunkach naturalnych mogą wystąpić niedobory kobaltu stanowią łąki położone na terenach torfowych [6]. W Polsce szczególnie niedoborowe w kobalt są pasze pochodzące z doliny Noteci, Biebrzy i Narwi oraz okolic kanału Wieprz - Krzna [6].

Przeżuwacze są wyjątkowo wrażliwe na niedobór tego mikroelementu. Brak kobaltu w diecie najbardziej odczuwają jagnięta i owce dorosłe a następnie kozy oraz cielęta i bydło dorosłe, szczególnie podczas wypasu pastwiskowego. Minimalne zapotrzebowanie przeżuwaczy na kobalt wynosi 0,07 mg/ kg suchej masy paszy (s. m).[6] Jednak w okresie żywienia pastwiskowego może ono wynosić nawet 0,11 mg / kg s. m. Najnowsze źródła podają, że całkowita ilość kobaltu w diecie przeżuwaczy powinna wynosić od 0,1 do 0,2 mg/kg przyjętej paszy.[16] Za najwyższą dawkę tolerowaną przez przeżuwacze uważa się 10 mg kobaltu /kg przyjętej paszy [11]. Powszechnie uważa się, że pasze pochodzenia roślinnego nie zawierają zbyt dużo kobaltu. Rośliny motylkowe zawierają najwięcej tego pierwiastka. Zaobserwowano, że świeża czysta woda pitna zawiera od 0,1 do 10 µg/dm³ [5].

Zapotrzebowanie przeżuwaczy na kobalt jest niewielkie, natomiast stosunkowo znaczne ilości biopierwiastka należy dostarczać wraz z paszą. Dzieje się tak z tego powodu, że zapotrzebowanie mikroorganizmów żwacza jest znacznie wyższe niż makroorganizmu oraz ze względu na znaczne wydalanie z moczem oraz z kałem. Słabsze wchłanianie kobaltu przez nabłonek przewodu pokarmowego przeżuwaczy w porównaniu ze zwierzętami monogastrycznymi wynika prawdopodobnie z tego, że duże ilości mikroelementu zużywają pierwotniaki i bakterie przedżołądków natomiast w miarę obniżania się jego stężenia w treści przewodu pokarmowego, wchłanianie również obniża się. Przeżuwacze wykorzystują około połowy dostarczonego kobaltu do biosyntezy witaminy B_{12} zaś druga połowa ulega wchłanianiu oraz eliminacji. Trudności we wchłanianiu kobaltu mogą wystąpić w przypadku długiego okresu leczenia zwierząt chemioterapeutykami co może nieć znaczenie praktyczne. Nieprawi-

lek. wet. Joanna Piekut
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Białymstoku

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Białymstoku

Decyzją Komisji Nr 2009/600/WE z dnia 5 sierpnia 2009 r. zmieniającą decyzję 2003/467/WE w odniesieniu do uznania niektórych państw członkowskich i ich regionów za oficjalnie wolne od brucelozy bydła, Polska została uznana za kraj członkowski oficjalnie wolny od brucelozy bydła i znalazła się w Rozdziale 1 Załącznika II tejże decyzji.

Tak więc na dzień dzisiejszy przed wysyłką bydła do handlu wewnątrzwspólnotowego odstępuje się od badań w kierunku gruźlicy, brucelozy i enzootycznej białaczki bydła.

Oznacza to również koniec współfinansowania przez Unię Europejską badań monitoringowych w kierunku tych trzech chorób

DECYZJA KOMISJI
z dnia 5 sierpnia 2009 r.
zmieniająca decyzję 2003/467/WE w odniesieniu do uznania niektórych państw członkowskich i ich regionów za oficjalnie wolne od brucelozy bydła
(notyfikowana jako dokument nr C(2009) 6086)
(Tekst mający znaczenie dla EOG)
(2009/600/WE)

KOMISJA WSPÓLNOT EUROPEJSKICH,
uwzględniając Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, uwzględniając dyrektywę Rady 64/432/EWG z dnia 26 czerwca 1964 r. w sprawie problemów zdrowotnych zwierząt wpływających na handel wewnątrzwspólnotowy bydłem i trzodą chlewną w szczególności jej załącznik A część II pkt 7, a także mając na uwadze, co następuje:

(1) Dyrektywa 64/432/EWG stanowi, że państwo członkowskie lub jego część mogą zostać uznane za oficjalnie wolne od brucelozy bydła w odniesieniu do stad bydła pod warunkiem wypełnienia niektórych warunków określonych

w tej dyrektywie.

(2) Wykazy państw członkowskich i ich regionów uznanych za wolne od brucelozy bydła zostały określone w decyzji Komisji 2003/467/WE z dnia 23 czerwca 2003 r. ustanawiającej status bydła oficjalnie wolnego od gruźlicy, brucelozy i enzootycznej białaczki bydła dla stad w niektórych państwach członkowskich i regionach
państw członkowskich

(3) Irlandia i Polska przedłożyły Komisji dokumentację wskazującą na zgodność z odpowiednimi warunkami przewidzianymi w dyrektywie 64/432/EWG w odniesieniu do ich całego terytorium w celu uznania tych państw członkowskich
za państwa członkowskie oficjalnie wolne od brucelozy bydła.

.(4) Po dokonaniu oceny dokumentacji przedłożonej przez Irlandię i Polskę całe terytorium tych państw członkowskich powinno zostać uznane za oficjalnie wolne od brucelozy bydła.

(5) Portugalia przedłożyła Komisji dokumentację wskazującą na zgodność z odpowiednimi warunkami przewidzianymi w dyrektywie 64/432/EWG w odniesieniu do
wysp Faial i Santa Maria w Regionie Autonomicznym Azorów w celu uznania tych wysp za regiony Portugalii oficjalnie wolne od brucelozy bydła.

(6) Hiszpania przedłożyła Komisji dokumentację wskazującą na zgodność z odpowiednimi warunkami przewidzianymi w dyrektywie 64/432/EWG w odniesieniu do
prowincji Santa Cruz de Tenerife i Las Palmas w celu uznania tych prowincji za regiony Hiszpanii oficjalnie wolne od brucelozy bydła.

(7) Po dokonaniu oceny dokumentacji przedłożonej przez Portugalię i Hiszpanię wyspy i prowincje, o których mowa, powinny zostać uznane za oficjalnie wolne od
brucelozy bydła.

(8) Należy zatem odpowiednio zmienić decyzję 2003/467/WE.

(9) Środki przewidziane w niniejszej decyzji są zgodne z opinią Stałego Komitetu ds. Łańcucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt,

Po dokonaniu oceny dokumentacji przedłożonej przez Irlandię i Polskę całe terytorium tych państw członkowskich powinno zostać uznane za oficjalnie wolne od
brucelozy bydła.

(5) Portugalia przedłożyła Komisji dokumentację wskazującą na zgodność z odpowiednimi warunkami przewidzianymi w dyrektywie 64/432/EWG w odniesieniu do
wysp Faial i Santa Maria w Regionie Autonomicznym Azorów w celu uznania tych wysp za regiony Portugalii oficjalnie wolne od brucelozy bydła.

(6) Hiszpania przedłożyła Komisji dokumentację wskazującą na zgodność z odpowiednimi warunkami przewidzianymi w dyrektywie 64/432/EWG w odniesieniu do
prowincji Santa Cruz de Tenerife i Las Palmas w celu uznania tych prowincji za regiony Hiszpanii oficjalnie wolne od brucelozy bydła.

prof. dr hab. Mirosław Kleczkowski,
prof. dr hab. Włodzimierz Kluciński,
prof. dr Zdzisław Gajewski,
lek. wet. Piotr Smentek,
dr n. wet. Tadeusz Jakubowski,
dr n. wet.Kourou Dembele

WPŁYW KOBALTU NA METABOLIZM I ZDROWIE BYDŁA

W wyniku procesu ewolucji została wyselekcjonowana pewna liczba pierwiastków chemicznych niezbędnych zarówno do budowy elementów strukturalnych jak i stanowiących podstawę procesów fizjologicznych. Jednym z nich jest kobalt. Kobalt, pomimo że występuje w ilościach śladowych, a więc w ilościach nie większych niż 0,01 % masy tkanki, zajmuje bardzo ważną pozycję. Biopierwiastek ten jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania organizmu przeżuwacza.[8].

Wysoka wydajność mleczna krów w Polsce, coraz częściej przekraczająca 10 000 kg mleka rocznie, jeśli nie idzie w parze, szczególnie w okresie przejściowym, z prawidłową podażą dobrej jakości zdrowotnej pasz, właściwym bilansem białkowo-energetycznym oraz prawidłową zawartością w nich witamin, włókna surowego oraz makro i mikroelementów, prowadzi do powstawania wielu chorób zarówno o charakterze podklinicznym jak i klinicznym. Hodowca bydła ponosi wówczas duże straty finansowe wynikające z ponoszenia wysokich

Weterynaryjne Laboratorium Diagnostyczne
ul. Ostródzka 49, 11-036 Gietrzwałd.
czynne 8^{00}-20^{00}, dni wolne 9^{00}-13^{00}.
kontakty: centrala :
tel. 089-5123050 (51, 57, 58), fax – 5123052. kom. 0601 631362
www.wdl.pl , e-mail wdl@vp.pl oraz jarema@interia.pl

osobiste: dr wet. Roman Jędryczko - 601 808088
mgr inż. Maciej Jędryczko (logistyka, autoszczepionki) - 603 957096
dr inż. Ewa Bancewicz (mikotoksykologia) – 609 032454
lek. wet. Robert Nieroda (bakteriologia) - 697 051782
mgr Anna Tyszka (techniki biochemiczne, serologia) – 697 051783, 697 051784
lek. wet. Anna Jędryczko (PCR) – 697 051785
mgr inż. Jan Semen (księgowość) - 697 051786

Próby mogą być dostarczane osobiście, za pośrednictwem poczty, firm kurierskich, także odbieramy przesyłki z PKP czy autobusów w Olsztynie (po poinformowaniu nas o czasie przyjazdu autobusu oraz jego numeru rejestracyjnego).

Samochody kurierskie firmy „BIOMEN" przystosowane do odbioru i przewozu próbek (Maciej Jędryczko – 603 957 096, kierowca – Tomasz Bartoszewicz – 609 032 458) do dyspozycji klientów. Dojazd w cenie kosztów paliwa.

TRASY REJSOWE – „BIOMEN" – odbiór bezpłatny od klienta.

Laboratorium przyjmuje próbki codziennie w godz 8^{00}-20^{00}. W dni wolne i święta w godz. 9^{00}-13^{00}.

Poza wyznaczonymi godzinami próbki można pozostawić w zamrażarce umieszczonej przy bramie wjazdowej.

(7) Po dokonaniu oceny dokumentacji przedłożonej przez Portugalię i Hiszpanię wyspy i prowincje, o których mowa, powinny zostać uznane za oficjalnie wolne od brucelozy bydła.
(8) Należy zatem odpowiednio zmienić decyzję 2003/467/WE.

(9) Środki przewidziane w niniejszej decyzji są zgodne z opinią Stałego Komitetu ds. Łańcucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt,

PRZYJMUJE NINIEJSZĄ DECYZJĘ:
Artykuł 1
Załącznik II do decyzji 2003/467/WE zostaje zmieniony zgodnie z załącznikiem do niniejszej decyzji.
Artykuł 2
Niniejsza decyzja skierowana jest do państw członkowskich.
Sporządzono w Brukseli dnia 5 sierpnia 2009 r.
W imieniu Komisji
Androulla VASSILIOU
Członek Komisji

Załącznik II do decyzji 2003/467/WE otrzymuje brzmienie:
„ZAŁĄCZNIK II

ROZDZIAŁ 1
Państwa członkowskie oficjalnie wolne od brucelozy
Belgia
Republika Czeska
Dania
Niemcy
Irlandia
Francja
Luksemburg
Niderlandy
Austria
Polska
Słowenia
Słowacja
Finlandia
Szwecja

ROZDZIAŁ 2
Regiony państw członkowskich oficjalnie wolne od brucelozy

We Włoszech:
— region Abruzzo: prowincja Pescara,
— region Emilia-Romagna: prowincje Bologna, Ferrara, Forli-Cesena, Modena, Parma, Piacenza, Ravenna, Reggio Emilia, Rimini,
— region Friuli-Venezia Giulia,
— region Lazio: prowincja Rieti,
— region Liguria: prowincje Imperia, Savona,

— region Lombardia: prowincje Bergamo, Brescia, Como, Cremona, Lecco, Lodi, Mantova, Milano, Pavia, Sondrio, Varese,
— region Marche,
— region Piemonte,
— region Puglia: prowincja Brindisi,
— region Sardegna: prowincje Cagliari, Nuoro, Oristano, Sassari,
— region Toscana,
— region Trentino-Alto Adige: prowincje Bolzano, Trento,
— region Umbria: prowincje Perugia, Terni,
— region Veneto.

W Portugalii:
— Region Autonomiczny Azorów: wyspy Corvo, Faial, Flores, Graciosa, Pico, Santa Maria.
W Hiszpanii:
— prowincja Santa Cruz de Tenerife,
— prowincja Las Palmas.
W Zjednoczonym Królestwie:
— Wielka Brytania: Anglia, Szkocja, Walia.”.

pierwszoplanową rolę.
Dysbakterioza – wskutek stosowania intensywnej chemioterapii począwszy od pierwszych chwil życia - dochodzi do zasiedlenia przewodu pokarmowego florą bakteryjną nietypową, która wskutek namnażania się powoduje dysfunkcje przewodu pokarmowego (głównie wynik produkcji toksyn bakteryjnych oraz nieprawidłowego rozkładu substancji pokarmowych|). Bardzo groźne, ponieważ stosowanie chemioterapii prowadzi do tworzenia się błędnego koła (lek nieskuteczny zastępuje się następnym itd.).

obiektach endemiczna. W GB w praktyce rutynowej jest co 3 msc kontrola stada pod kątem leptospirozy.

Choroby metaboliczne - w podejmowaniu decyzji lekarz powinien w pierwszej kolejności uwzględniać problemy metaboliczne stada. Niektórzy autorzy sugerują iż ponad 50 % wszelkich problemów zdrowotnych u bydła wynika z podstaw zaburzeń metabolicznych. W żywieniu intensywnym i produkcji mleka przekraczającej 7 000 litrów, metabolizm (także niedobory) może być pierwszoplanowym zagadnieniem.

właściwe odpajanie siarą, jakość pokarmowa siary, jakość biologiczna siary (przeciwciała).

W naszym laboratorium prowadzimy badania biochemiczne elektrolitów (np.Ca, Ping, Mg,) enzymów (np.ASPAT, ALAT, CK, LDH, AP), metabolitów (np. białko, mocznik, kreatynina, bilirubina, glukoza, cholesterol z podziałem na HDL i LDL, NEFAC-WKT, TKB).

W oparciu o nasze obserwacje zalecamy dwa główne podziały badań: kliniczne i profilaktyczne.

A.. **kliniczne**: można pdzielić na profile dotyczące organów (np. nerkowy, wątrobowy), dotyczące niedoborów oraz zaburzeń w tworzeniu metabolitów. Zwykle zaleca się porównanie rożnych grup wiekowych lub technologicznych w obrębie stada. Ułatwia to wyłapanie nieprawidłowości. Każda ferma powinna dążyć do ustalenia własnych norm !! (w obrębie ogólnie przyjętych). Taka sytuacja pozwala na wyłapywanie nawet niewielkich odchyleń co może być sygnałem początkowych stanów procesów patologicznych. Pozwala to na wczesne interwencje lekarskie.

B. **Profilaktyczne**: związane ze stanem zagrożenia w okresie okołoporodowym (np. niedobory, glukoza, ciała ketonowe, NEFAC). W następstwie możliwa jest korekta żywieniowa lub lekarska.

Najłatwiej uchwycić niedobory makroelementów próbkując w kilka godzin do 3 dni po porodzie.

PI-3, BRSV – znaczenie zwłaszcza cieląt, często problemy oddechowe dodatkowo wikłane są Histophilusem, Pasteurella czy Mannheimia heamolytica.

Mykoplazmoza – znaczenie nie tylko u cieląt u których głównie atakowany jest układ oddechowy często także stawy (poliartritis). U krów – mastitis !!.

Rotawirusy, Coronawirusy – częsta przyczyna bardzo wczesnych biegunek cieląt

E.coli K-99, **salmonellozy** (zwłaszcza S. Dublin),

infekcje beztlenowcowe – w przypadku biegunek mogą odgrywać

lek.wet. Marta Tyborowska
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łomży

CZY ŚWINIA JEST „ŚWINIĄ”?

Głupia, brudna a do tego stworzona tylko w celach kulinarnych – tak o świni myśli spora część ludzi. Okazuje się jednak, że bardzo mało wiemy o zwierzęciu żyjącym w pobliżu człowieka od kilku tysięcy lat.

Negatywny wizerunek

Sprawa wydaje się być prosta - jaka jest świnia wie każdy, pozornie niewiele jest równie nudnych, banalnych a zarazem znanych zwierząt. Stereotypy dotyczące świni tkwią w ludzkiej świadomości od tak dawna, że dziś niekiedy ciężko dociec skąd się wzięły. Zwierzęciem tym, tak naprawdę interesuje się stosunkowo niewiele osób, a jeżeli już to czynią to zazwyczaj nie w celach poznawczych. Według nakazów religijnych dla części świata świnia jest zwierzęciem nieczystym i jako taka nie może być spożywana, ponadto samo określenie „nieczysta” budzi negatywne skojarzenia. Nie wiadomo czy owa nieczystość wywodzi się z kąpieli błotnych czy raczej z cech anatomicznych, niemniej jednak Tora i Koran uznają to jako dogmat. Natomiast dla tej części ludzkości, która spożywa wieprzowinę, świnia zdaje się być tyle popularnym, co i nudnym zwierzęciem gospodarskim. Trzymane w ciasnych kojcach zwierzęta nie budzą raczej sympatii, ani refleksji nad ich prawdziwą

naturą.

Nie wiadomo skąd wziął się pogląd o głupocie świń, niemniej jest on równie powszechny jak obarczanie świni brzydkimi zachowaniami. Warunki utrzymania zwierząt gospodarskich często są dalekie od ideału, stąd świnie od lat uważa się za zwierzęta brudne, najczęściej umorusane błotem i własnymi odchodami. Podobne obserwacje dały zapewne początek wielkiej karierze słowa: świnia. Dziś funkcjonuje ono najczęściej jako obelga lub składnik mądrości ludowych. Za okupacji popularne było powiedzenie „tylko świnie siedzą w kinie, co bogatsze to w teatrze" , jednoznacznie negatywnie określające ludzi nie bojkotujących kultury w niemieckich rękach. Dziś równie często można usłyszeć : „upić się jak świnia", „chcesz być bogaty bądź siedem lat świnią" czy po prostu „zrobić komuś świństwo".

Biologia czyli jak jest naprawdę

Świnia domowa pochodzi od dzika, którego udomowienie nastąpiło w Azji około 7 tysięcy lat temu, przy czym protoplastami świni jest kilka podgatunków dzika. Według brytyjskich archeologów pierwsze świnie do Europy dotarły ze Środkowego Wschodu, razem z rolnikami z epoki kamiennej, według różnych szacunków od 6800 do 4000 lat temu. Wytworzenie pierwszych ras świń domowych nastąpiło już w czasach starożytnych, wysoki stopień rozwoju hodowla trzody chlewnej osiągnęła m.in. w starożytnej Grecji oraz w Rzymie, gdzie mięso wieprzowe składano bogom w ofierze jako wyszukany przysmak. Początkowo świnie przetrzymywano w pomieszczeniach jedynie zimą, latem wypuszczane były do lasów, gdzie odchowywały młode, i jesienią zamykano je ponownie. Od tamtej pory na skutek wielowiekowej selekcji i uszlachetniania świnie zaczęły dość znacznie różnić się od dzików. Zmianie uległa nie tylko budowa ciała, ale także tryb życia (z nocnego na dzienny) oraz częstotliwość występowania rui i tempo wzrostu. Współcześnie hodowane świnie najczęściej w ciągu kilku miesięcy osiągają wielkość użytkową, chociaż są w stanie przeżyć ponad 12 lat. Zwierzęta te od wieków hoduje się dla mięsa, tłuszczu, skóry, podrobów oraz szczeciny.

nych preparatów leczniczych) czy szczepień (EU – zabronione, te dostępne w USA, Meksyku – mała skuteczność), jedynym sposobem walki z neosporozą jest systematyczne badanie i eliminacja sztuk seropozytywnych. Ponieważ szerzenie się schorzenia jest stosukowo wolne, możliwe jest w dość krótkim czasie uwolnienie się od Neospora. Z naszych danych wynika, że w Polsce rzadko zdarzają się stawki o odsetku przekraczającym 5% co ułatwia i obniża koszty kontroli i przyspiesza uwolnienie.

Opóźnienie podjęcia decyzji o badaniu i eliminacji sztuk seropozytywnych prowadzi do:

- **nawarstwiania się problemów w rozrodzie czy odchowie cieląt.**
- **kumulacji zwierząt nosicieli a zatem nasilenie koszów związanych z problemami**
- **z upływem czasu koszt eliminacji osobników nosicieli jest bardzo wysoki.**

wykonujemy badania w kierunku neosporozy !!

Cryptosporidioza – zwykle po 7 dniu życia.

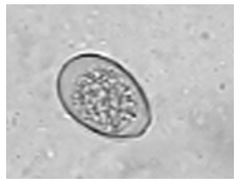

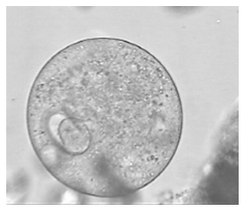

Buxtonella sulcata – przede wszystkim upośledzenie funkcji trawiennych. Pasożyt jelit grubych -biegunki.

Eimeria – groźne w każdym wieku, w Polsce mało rozpoznane. Badania własne wskazują, że są stada o bardzo nasilonej inwazji. Standardowe postępowanie zwykle mało skuteczne.

Leptospiroza – w ronieniach, słabych odchowach liczyć się należy z tą jednostką. mniejsze znaczenie niż u trzody chlewnej ale w niektórych

źródłowych wynika, że jest to często spotykany czynnik, w kooperacji z innymi może być niezwykle groźny. U cieląt objawy głównie 4-6 msc życia (wypływ z nosa, ślinienie, łzawienie, zapalenie spojówek, kaszel, podwyższona temp i oddech. W obrazie anat-pat – plackowate zgrubienia w płucach, obrzęki. U bydła dorosłego – ronienia, problemy z rozrodem. Buhaj jest głównym wektorem zakażenia (nasienie, krycie naturalne)

T i C (Trichomonas, Campylobacter), - "zapomniane" jednostki. W pracy ze stadem rodzicielskim lekarz musi brać pod uwagę wszystkie czynniki. Mętwik bywa nadal spotykany !!!. W Polsce zasadniczo brak laboratoriów badających próbki w tym kierunku. Badanie można wykonać u nas.

Neospora canis –obecnie w szeregu publikacjach wskazuje się, że czynnik ten odpowiedzialny jest za ~ 30 % wszystkich strat związanych z rozrodem bydła !!. Poważnym ograniczeniem w zwalczaniu jest to, że raz zakażone zwierzę pozostaje zakażone przez całe swoje życie, stając się z jednej strony źródłem zakażeń innych zwierząt jak a z drugiej przynoszą straty wskutek ronień, słabych cieląt itp. Pierwotniak może powodować ronienia w dowolnej fazie ciąży. Zainfekowane zwierzę może także przebyć prawidłową ciążę by np. w następnej ciąży znowu doszło do poronienia. Powoduje także obniżenie mleczności, rodzone żywe cielęta zwykle o słabszej żywotności i słabszej wadze**.**

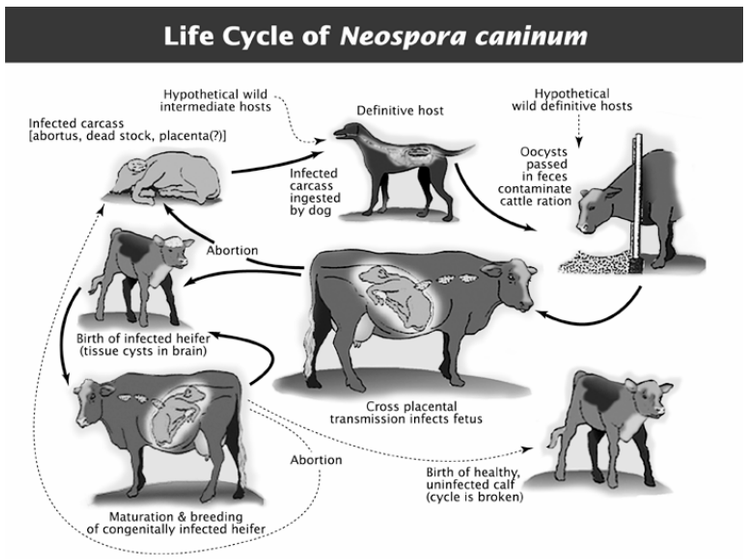

Z uwagi na brak jakichkolwiek możliwości leczenia (brak skutecz-

© The GramLee Collection, West Virginia University

Tak wygląda słownikowa definicja świni, warto ją jednak uzupełnić o kilka szczegółów. Owa nieczystość świń, tak często im wypominana nie wynika wcale z wielkiego upodobania tych zwierząt do brudzenia się. Normalna temperatura tych zwierząt to 37,2° C, jednakże brak gruczołów potowych sprawia, że świnia nie może chronić się inaczej przed przegrzaniem – jak poprzez kąpiele błotne. Dzikim przodkom świni takie kąpiele pomagały ponadto pozbyć się dokuczliwych pasożytów skórnych. Co więcej, dziki a także świnie utrzymywane w dużych zagrodach starannie wybierają swoje barłogi, utrzymując je z dala od miejsc wypróżniania się. A zatem wbrew pozorom można je uznać za zwierzęta czyste, niestety ciasne chlewy zupełnie uniemożliwiły takie zachowanie.

Dorosłe samce- knury- niektórych odmian ważyć mogą do ponad 350 kg i osiągnąć wysokość ponad 90cm, natomiast samice – lochy – bywają o kilkadziesiąt kilogramów lżejsze i kilkanaście centymetrów niższe.

Największą znaną świnię wyhodowano w 1939 w Karolinie (USA), ważyła 863,6kg, nazwano ją Big Boy – Duży Chłopiec.

Lochy są troskliwymi matkami, a świnia o czym niewiele osób wie, obdarzona jest doskonałym węchem, porównywalnym nawet z psim. Co więcej pod względem inteligencji świnia zdecydowanie góruje nad psem. Według naukowców świnia dysponuje intelektem porównywalnym do trzylatka, co zarazem stawia ją w czołówce świata zwierząt (obok szympansa, delfina i szczura). Zwierzęta te widzą świat w kolorze, zdolne są do tworzenia skomplikowanych więzi emocjonalnych.

Świnie obdarzone są także bardzo dobrą pamięcią oraz zdolnością abstrakcyjnego myślenia, oczywiście w pewnym, ograniczonym zakresie. Posiadają dobry zmysł orientacji, mogą znaleźć drogę do domu nawet z dużego dystansu.

Zmiana wizerunku

Ostatnio mówi się coraz więcej o wykorzystywaniu świń w innych dziedzinach, nie tylko jako dostarczycieli mięsa. Na świecie około 40 % spożywanego mięsa stanowi wieprzowina, w Polsce prawie 60%. Taki kierunek użytkowania tych zwierząt będzie na pewno jeszcze długo dominował, jednak od dawna doceniano również inne zalety tego gatunku zwierząt. Świnie ryjąc spulchniały glebę, służyły człowiekowi w polowaniu jako zwierzęta gończe lub towarzyszyły w życiu codziennym jako ulubieńcy. Niektóre niewielkie rasy, jak chociażby świnki wietnamskie ostatnio bywają trzymane jako tzw. pet's czyli domowe zwierzątka do towarzystwa. Można je spotkać nie tylko w licznych mini-zoo ale coraz częściej jako jednego z ukochanych domowników ludzi mających dom z ogrodem. Wyjątkowo czuły zmysł węchu wykorzystywany był do poszukiwania trufli – szczególnie we Francji. Świnie stały się też postrachem przemytników narkotyków. W tej nowej roli spisują się lepiej niż niejeden wyszkolony pies, kontrolując bagaże pasażerów niektórych portów lotniczych. (Można je spotkać na lotniskach we Frankfurcie, Sztokholmie czy Londynie).

Chińska mitologia postrzega świnie pozytywnie, przypisując im nawet patronat nad jednym z 12 lat w tradycyjnym kalendarzu. Łatwa do utrzymania, pogodna i łagodna, niewybredna i wdzięczna, często staje się ofiarą ludzkiej brutalności. Tora za zwierzęta godne spożywania traktuje tylko te o rozdzielonym kopycie i będące przeżuwaczami. Świnia nie spełnia tego ostatniego warunku, chociaż na dogmat religijny duży wpływ mogła mieć także bardziej prozaiczna sprawa. W gorącym klimacie mięso, a zwłaszcza wieprzowina szybko się psuje a jego spożycie może być groźne dla zdrowia. Ówczesny stan wiedzy sanitarno- epidemiologicznej sprawiał, że łatwiej było wprowadzić religijny zakaz, by uniknąć masowych zatruć.

Świnie dzięki szczególnemu podobieństwu budowy anatomicznej narządów wewnętrznych i przebiegu procesów fizjologicznych stały się wdzięcznym materiałem do testowania środków służących człowiekowi. Wykorzystuje się je jako zwierzęta laboratoryjne do różnego ro-

nie pojawienia się ciężkich biegunek czy symptomów zapaleń płuc, czyli w postaci już z dawna obecnej w stadzie i szeroko rozprzestrzenionej. Zapobieganie to z jednej strony szczepienia a z drugiej właściwe zarządzanie stadem i technologia.

⇒ **i uwalnianie – oprócz powyższego – celem jest uzyskania statusu stada wolnego od BVD/MD**

SAMO SZCZEPIENIE ZWIERZĄT NIE PROWADZI DO UWOLNIENIA OD CHOROBY (wirus nadal pozostaje w stadzie).

GŁÓWNYM ZADANIEM SZCZEPIEŃ JEST MINIMALIZOWANIE STRAT, SZCZEPIENIE JEST POMOCNE A NAWET NIEODZOWNE W WYELIMINOWANIU (zwalczenia) BVD CZY IBR.

⇒ **diagnoza różnicowa:** IBR/IPV, chlamydioza, PI-3, BRSV, **neosporoza !! (porażenia u cieląt, ronienia).,** Trichomonas, Campylobacter, leptospiroza, mykoplazmoza, zaburzenia metabolizmu.

W przypadku **IBR/IPV** zachodzi zjawisko nosicielstwa– zwierzę raz zakażone pozostaje zakażone do końca życia (latentność). Wiedza ta jest szczególnie użyteczna w przypadku podejmowania decyzji szczepień stada w kierunku BR/IPV.

Badania mają na celu wykrycie czy doszło do zakażenia naturalnego, względnie czy są obecne przeciwciał poszczepienne.

Istnieją kilka ważnych powodów zajmowania się tym schorzeniem:

1. problemy z rozrodem (w tym ronienia, trudności zapłodnienia)
3. śmiertelność cieląt
4. schorzenia układu oddechowego
5. uwalnianie stada
   - badanie serologiczne (najczęściej z użyciem par surowic, wykreślanie profilu wiekowego i technologicznego)
   - wykrywanie obecności wirusa (lub materiału genetycznego). w surowicy zwierząt chorych, padłych lub poronionych płodów.

W przypadku potwierdzenia IBRV (bez względu na to w której grupie postaci schorzenia) należy szczepić stado podstawowe oraz cielęta. Te ostatnie najlepiej zgodnie z ustaleniami wynikającymi z seroprofilu wiekowego **oraz technologii stada.**

Kontrola szczepień: efektywność postępowania oraz szczepień należy kontrolować. Pozwala to na korektę podjętych działań i daje pewność sukcesu.

Chlamydioza (chlamydophila abortus) – w Polsce problem nie rozpoznany. W zasadzie rutynowo tylko nasze laboratorium wykonuje tego typu badania (bydło, trzoda) w wersji serologicznej i PCR. Z danych

- o wykrywanie obecności przeciwciał
- o wykrywanie antygenu (istnieją ograniczenie metody – pytaćo w laboratorium) .

➢ ilość prób: zależy od celu badania. W celach rozpoznawczych stada obowiązuje zawsze grupa co najmniej 6 prób. W innych przypadku zwykle >12 osobników.
  - o każda próbka powinna byćo przypisana do zwierzęcia..
  - o każdy obiekt stanowi oddzielną grupę ! i musi byćo odrębnie próbkowany.
  - o Oddzielne grupy stanowią zwierzęta chowu własnego oraz grupy zakupywane (importowane).

➢ wiek zwierząt, grupy:
  - o w celach diagnostycznych grupę badaną stanowią osobniki chore czy płody - na obecnośćo antygenu.
  - o W celach oceny statusu stada, zalecam jako pierwsze badanie grupy zwierząt > 24 miesiące,

➢ Bliższych informacji o preferowanych próbkach należy zawsze zasięgać w laboratoriach. Krótka rozmowa pozwoli to na uniknięcie poważnych błędów w doborze odpowiedniego materiału.

TESTY PCR – najlepiej w wersji Real Time – wykrywają obecność materiału genetycznego – pozwalają na łączenie nawet kilkuset prób. Uwalnianie stad z BVD prowadzi się w zasadzie tylko tego typu testach. Rutynowe laboratoria nie posiadają w ofercie tych technik. **NASZE LABORATORIUM OD LAT PROWADZI TEGO TYPU BADANIA.**

INTERPRETACJA wyników badań laboratoryjnych; poniżej przykład interpretacji:

⇒ **znaczenie** choroby polega z jednej strony na bezpośrednich stratach wynikających z przebiegu choroby (w tym immunosupresja), a z drugiej strony na elitarnym statusie fermy uznanej za wolną, zwłaszcza w świetle końcowej fazy uwalniania w Europie !!. Zatem, w ciągu najbliższego czasu pojawić się mogą ograniczenia w handlu wewnętrznym lub w eksporcie związane ze statusem obory zapowietrzonej BVD czy IBR !!!. Ceny bydła wolnego od tych chorób mogą radykalnie wzrosnąć.

⇒ **zapobieganie, minimalizowanie strat**: problem choroby ujawnia się zwykle w przypadkach zaistnienia trudności w rozrodzie, względ-

dzaju badań i doświadczeń, między innymi :

* do badań nad rolą bakterii i innych mikroorganizmów w trawieniu, przemianie materii oraz nad znaczeniem witamin i soli mineralnych w organizmie,

* do badań z zakresu farmakologii i toksykologii różnych substancji chemicznych i leków,

* do badań z zakresu mikrobiologii i wirusologii, immunologii oraz alergologii i dermatologii,

* w chirurgii do różnego rodzaju przeszczepów kostnych, naczyniowych, skórnych i narządowych.

Świnie są także dobrym modelem do badań nad powstawaniem i rozwojem miażdżycy.

Świnie z wielu powodów są szczególnie atrakcyjnym obiektem transgenicznych modyfikacji. Wyniki badań przeprowadzonych na świniach przenoszone są na człowieka z dużo większą wiarygodnością niż uzyskane w doświadczeniach na psach, gryzoniach czy innych zwierzętach laboratoryjnych. Szczególnie chodzi tu o produkcję przez zwierzęta transgeniczne specyficznych białek wykorzystywanych w leczeniu ludzi. Są to czynniki krzepliwości krwi, aktywatory plazminogenu biorące udział w rozpuszczaniu zakrzepów. Inną płaszczyznę wykorzystania świń transgenicznych stanowią przeszczepy tkanek i narządów pomiędzy osobnikami należącymi do różnych gatunków zwane ksenotransplantacjami. Z rozwojem tego kierunku wiąże się duże nadzieje na rozwiązanie problemu znalezienia odpowiedniej liczby dawców organów do przeszczepiania ludziom. Dane medyczne wskazują, że tylko połowa z wielu tysięcy osób, którym życie mogą uratować przeszczepy ma szansę na znalezienie odpowiednich dawców.

Szkocka firma biotechnologiczna uzyskała pierwsze w świecie transgeniczne klony świń. Jest to pierwsza udana próba uzyskania prosiąt, z których każde posiada w swoim DNA obcy gen. Do tej pory uzyskiwano jedynie klony zwykłych świń. Produkcja takich genów pozwoliłaby na szerokie wykorzystywanie organów zwierzęcych w przeszczepach (nerki, serce i inne organy). Idea wykorzystywania organów świńskich do przeszczepów u wielu ludzi budzi jednak wiele kontrowersji. Podnoszony jest aspekt etyczny w przeszczepianiu człowiekowi organów zwierzęcych. Niewątpliwie punkt widzenia chorego człowieka oczekującego na przeszczep ratujący mu życie jest mniej radykalny. Droga do takich wykorzystań świń jest jeszcze długa i na razie świnie w dalszym ciągu pozostaną głównym dostarczycielem mięsa dla ludzi.

lek. wet. Mateusz Waszkiewicz
Dąbrowa Białostocka

„LEAYET"-WŁOSKI PROGRAM SZANSĄ DLA POLSKICH LEKARZY WETERYNARII

„LEAYET" to włoski program polegający na rozwiązaniu lub zminimalizowaniu problemu obecności w środowisku bezdomnych psów i kotów realizowany przez lekarzy weterynarii wolnej praktyki, Państwową Inspekcję Weterynaryjną oraz Stowarzyszenie działające na rzecz ochrony zwierząt .Współpraca wymienionych uczestników projektu funkcjonuje w tym kraju już od 2 lat. Głównym założeniem projektu jest kontrola nadpopulacji bezpańskich psów i kotów.Cel ten jest osiągany poprzez wyłapywanie i sterylizację bezdomnych zwierząt.

„LEAYET" przewidziany jest na kilka lat.Został opracowany dla zwiększenia bezpieczeństwa ludzi *(ograniczenie ilości wałęsających się psów i kotów)* a także poprawy higieny środowiska. W realizowanym projekcie środki finansowe pokrywające koszty wykonywanych usług pochodzą z budżetu państwa - wydawane przez instytucje samorządowe. Swoim zasięgiem obejmuje nie tylko duże miasta, ale również obszary wiejskie.

W bieżącym miesiącu z inspiracji strony włoskiej powstał pomysł, aby skorzystać z z ich doświadczeń i napisać wpólny projekt o pozyskanie funduszy z Unii Europejskiej na rozwiązanie problemu bezdomnych psów i kotów.

Włosi wprowadzili program „LEAYET"- Essential Levels of Assistance and Care (Podstawowe Poziomy Służby i Opieki) na terenie kilku regionów w swoim kraju. Do tej pory fundusze na wykonanie zabiegów sterylizacji pochodziły z budżetu lokalnych władz. Chcielibyśmy aby polsko-włoski projekt był dofinansowany przez fundusze UE na realizację założonych celów.

A zatem obecnie przed napisaniem projektu nasze środowisko weterynaryjne winno podjąć działania zmierzające do zwrócenia uwagi społeczeństwa na problem bezpańskich psów i kotów zarówno w mia-

- o **Szczególną postać**o **infekcji stanowią zakażenia ciężarnych matek, wywołane przez niecytopatyczny biotyp wirusa w okresie pomiędzy 40 a 125 dniem ciąży**. Jeśli ciąża zostanie donoszona, cielę urodzi się jako osobnik **trwale zakażony (P.I- persistent infection**.), który stale wydala wirusa z wszystkimi wydzielinami i wydalinami, a wskaźnik śmiertelności w tej grupie przekracza 50%.
- ➢ Pojawianie się wad wrodzonych
- ➢ Zakażenia powyżej 150-180 dnia ciąży mogą rozwinąć się dwukierunkowo.
  - o cielę będzie odporne na zakażenie.
  - o osobnik urodzi się z objawami choroby.

W przypadku zetknięcia się osobnika P.I. zakażonego szczepem niecytopatycznym z identycznym antygenowo cytopatycznym wirusem BVD, dochodzi do śmiertelnej w skutkach choroby błon śluzowych (MD). W przypadku zakażenia szczepem heterogennym zwykle dochodzi do serokonwersji (tworzenie i narastanie przeciwciał) z towarzyszeniem objawów obserwowanych w BVD.

⇒ **Objawy**

Sama nazwa choroby (wirusowa biegunka bydła i choroba błon śluzowych) obrazuje jedynie część skutków, wywołanych działaniem wirusa BVD. Niezależnie od wieku, u bydła obserwuje się objawy niespecyficzne takie jak: przemijająca gorączka, brak apetytu, osowiałość. Następnie pojawia się wodnista biegunka, może zawierać domieszkę krwi. W tym czasie u zwierząt znajdujących się w laktacji następuje znaczący spadek produkcji mleka. Podczas analizy zdrowotności stada, zwiększona ilość ronień, skłonność do zachorowań, niezadowalające przyrosty mogą wskazywać na problemy z BVD. Choroba w stadzie obserwowana jest zwykle przez tygodnie a nawet miesiące.

Obraz choroby zmienia się w stadach, w których utrzymuje się ona od dłuższego czasu. Kliniczne zmiany dotyczące układu pokarmowego stają się mniej wyraźne, a dominować zaczynają problemy w rozrodzie.

⇒ **zmiany sekcyjne** podobnie jak objawy kliniczne są różnorodne i zwykle słabo zaznaczone.

rozpoznanie kliniczne wobec wielości postaci nie jest łatwe. Tylko badania laboratoryjne dają pewność.

diagnoza laboratoryjna.

- **Testy ELISA**: -umożliwiają szybką diagnozę:

Dr Roman Jędryczko
Weterynaryjne Laboratorium Diagnostyczne Gietrzwałd,

Wirusowa biegunka bydła (BVD/MD) i inne

BVD/MD związane często z objawami ze strony górnych dróg oddechowych, stanami zapalnymi spojówek (nawet zmętnienia rogówki), niezbornością ruchów (porażeniami), rodzeniem się mało żywotnych i o małej wadze cieląt, także ronieniami. Dość często choroba kończy się śmiercią nawet u bydła dorosłego.

⇒ **Występowanie**

Choroba zakaźna stwierdzana we wszystkich krajach świata, gdzie występują przeżuwacze, uważana jest dzisiaj za główną przyczynę strat ekonomicznych w hodowli bydła. Zakażeniu wirusem BVD ulegać mogą poza tym kozy, dziko żyjące przeżuwacze a także świnie. Gatunki te stanowią rezerwuar zarazka.

⇒ **Zakażenie**

Na zakażenie wrażliwe jest bydło:

- w każdym wieku, które wcześniej nie miało kontaktu z wirusem i nie posiada przeciwciał dla tego wirusa.
- w stadach zakażonych, najczęściej choroba przejawia się między 3 a 18 miesiącem życia.
- w analizie problemów pojawiających się sporadycznie lub o małym nasileniu zawsze należy liczyć się z nadkażeniami.

Wrotami zakażenia jest głównie przewód pokarmowy, ale do zakażeń dochodzi również drogą oddechową. Podczas wiremii dochodzi do zakażenia płodu. Zakażenie ciężarnej krowy do 40 dnia ciąży zwykle kończy się obumarciem zarodka i jego resorpcją, a u krowy pojawia się kolejna, nieterminowa ruja.

- Zakażenia w okresie 50 – 100 dnia ciąży skutkują poronieniami lub mumifikacją płodów.

stach jak i w środowiskach wiejskich.Należy zwrócić uwagę jakie niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego stwarzają bezdomne zwierzęta i w jaki sposób można temu zjawisku zapobiec.

Z przedstawicielami władz samorządowych należałoby także wspólnie rozpoznać skalę problemu w poszczególnych obszarach i oszacować koszty związane z realizacją projektu.Jednym słowem wszystkie informacje winny służyć uzyskaniu poparcia opinii publicznej tak aby stworzyć odpowiedni klimat do działania.

Pierwsze kroki podejmują organizacje zajmujące się opieką nad zwierzętami. Do ich kompetencji należy wyłapywanie bezdomnych psów i kotów oraz dostarczenie do schroniska a następnie zgłoszenie do weterynaryjnego zakładu leczniczego celem wykonania zabiegów sterylizacji.

Należałoby ustalić ile zabiegów wykonają poszczególne placówki oraz wysokość wynagrodzenia. Program dotyczy psów lub kotów bezdomnych, a finansowany byłby w większości przez fundusz Unii Europejskiej. Pozostałą część można pozyskać od władz lokalnych: prezydenta miasta, burmistrza, wójta.

Raz jeszcze zwracam uwagę na to, że trzeba przedstawić opinii publicznej projekt oraz korzyści jakie z niego wynikają: poprawa bezpieczeństwa ludzi, ograniczenie liczby zwierząt wałęsających przez ich sterylizację. Czas realizacji projektu byłby przewidziany na kilka lat, co bezpośrednio przełoży się na systematyczny finansowe zasilanie zakładów leczniczych, które będą wykonawcami projektu. Część pieniędzy trafi również do schronisk, które zajmą się wyłapaniem zwierząt i ich transportem.

Ten projekt to nie tylko zabiegi chirurgiczne, to również szczepienia profilaktyczne i znakowanie zwierząt.

Jednym z pomysłów na ograniczenie ilości bezdomnych psów i kotów jest późniejsza „adopcja" przez ludzi, którzy chcą mieć zwierzę w domu, ale ze względu na ograniczone fundusze nie mogą sobie pozwolić na stosowanie antykoncepcji lub sterylizacji. W celu rozpropagowania informacji o projekcie, tak żeby trafiła do społeczeństwa pomocne mogą być media.

Chcemy, aby pilotażowy program był realizowany na terenie województwa Podlaskiego, a następnie całego kraju.

Projekt ma być wynikiem współpracy międzynarodowej co zwiększa liczbę punktów przy ocenie merytorycznej. Należy monitorować ogłaszane konkursy na dofinansowanie przez Unię Europejską skierowane do krajów Europy Wschodniej.

Nie wiadomo kiedy mogą się pojawić takie fundusze, ale zwykle po ogłoszeniu konkursu pozostaje zbyt mało czasu na napisanie tak dużego projektu. Obejmowałby on swoim zasięgiem dwa duże państwa i zajmował się finansowaniem tysięcy zabiegów wykonywanych w dwóch krajach przez kilka lat. Pomysłodawcy myślą o pokryciu 80 % kosztów z funduszy europejskich i 20% przez lokalne władze. Liczymy na przychylność opinii publicznej i współpracę z samorządami. Myślę, że wizja dofinansowania dużego projektu i rozwiązania problemu bezdomnych psów i kotów w polskich miastach i gminach za 20% kosztów może być atrakcyjna.

Jednym z trudniejszych *zadań* będzie ustalenie ceny zabiegu optymalnej dla całego regionu lub kraju. Włosi utrzymali ją mniej więcej na poziomie 70% wartości sterylizacji wykonywanej klientom, którzy prywatnie zgłaszają się do zakładu leczniczego. Kolejnym jakże ważnym działaniem jest oszacowanie liczby bezdomnych psów i kotów w woj. Podlaskim lub całej Polsce. Należy wpisać do projektu ich liczbę i pomnożyć przez wartość wykonywanych zabiegów. Kontrolą wykonanej pracy mogą się zająć pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej.

Projekt o tak szerokim zasięgu może sprzyjać rozwojowi gabinetów weterynaryjnych w naszym regionie lub całym kraju. Zwiększenie ilości wykonywanych zabiegów spowoduje wzrost przypływu pieniędzy do zakładów leczniczych oraz przyczyni się do ograniczenia występowania problemu jakim są wałęsające się psy i koty. Masowe sterylizacje pomogą ograniczyć poniesione koszty. Potrzebne jest zainteresowanie naszych koleżanek i kolegów lekarzy weterynarii oraz odpowiedni przekaz medialny skierowany do władz i społeczeństwa. Droga do sukcesu jest długa i kręta, a projekt powinien być przygotowany odpowiednio wcześnie, by zaproponować go Brukseli kiedy nastąpi odpowiedni moment.

niu odporne na kokcydiozę. Ważnym elementem zwalczania kokcydiozy jest systematyczna dezynfecja pomieszczeń. W leczeniu stosuje się sulfonamidy np. Sulfachloropyracynę. Infestacja tasiemcem strusim (Houtuynia struthionis) bytującym w przewodzie pokarmowym ptaków i występującym na termach Południowej Afryki. Najczęściej zarażeniu ulegają pisklęta. W leczeniu należy stosować doustnie Resorantol (130 mg/kg masy ciała dziennie). Brak danych o pojawieniu się w Polsce.

PASOŻYTY ZEWNĘTRZNE

Znaczne uszkodzenia piór i w konsekwencji poważne ubytki upierzenia wywołuje wesz strusia (ang. ostńch louse) — Struthiolipeurus struthionis. Brak danych o pojawieniu się tego pasożyta w Polsce. Podobne skutki wywołują liczne piórojady (wszoły), które można zwalczać opryskując ptaki 0,1% preparatem o nazwie Metylobromfenwinfos; po 10 dniach zabieg powtórzyć. Źródłem niepokoju ptaków są kleszcze (Hyalomma lusdcatum, Haemaphysalis punctata lub notowany w Porugalii Amblyomma pemmia). Zwalczanie polega na opryskiwaniu ptaków preparatem Decactix rozpuszczanym w wodzie w stosunku 1:1000. Kleszcze występujące w większej ilości mogą powodować spadek apetytu, a przez to obniżać tempo wzrostu. Stwierdzone na fermach Afryki Wschodniej, i w Portugalii. Brak danych o zagrożeniu dla ferm strusich w Polsce.

Uprzykrzonym pasożytem strusi jest wreszcie strusia mucha (ang. ostrich fly) — Hypoboscis struthionis, której bolesne ukłucia drażnią skórę i mogą prowadzić do wtórnych infekcji. W Polsce nie występuje.

PIŚMIENNICTWO

HORBAŃCZUK J. 1996- Podstawy chowu strusi. Wyd. Megraf, Warszawa HORBAŃCZUK J. 1998- Chów strusi. Wyd. Megraf, Warszawa.

JENSEN J.M, JOHNSON J.H., WEINER S.T., 1992 - Husbandry and medical management of ostriches, emus and rheas. Texas University.

(publikacja za zgodą autora)

zarażenia podczas inkubacji. Aspergiloza jest szczególnie niebezpieczna dla piskląt i młodych ptaków o niewykształconym jeszcze systemie odpornościowym. Typowe objawy to brak apetytu, biegunka, zaburzenia nerwowe i trudności w oddychaniu; te ostatnie występują w związku z pojawianiem się w układzie oddechowym — tchawicy i płucach — guzków o średnicy do 2 cm. Śmierć ptaków może nastąpić już kilka dni po zarażeniu. Zaleca się ścisłą dezynfekcję pomieszczeń i aparatów wylęgowych np. parami formaldehydu. Należy unikać nadmiernej temperatury i wilgotności powietrza w pomieszczeniach stosując odpowiednią wentylację. Leczenie polega na podawaniu Nizoralu w dawce 10 mg/kg masy ciała przez 7 dni.

Kandydiaza. Grzyb Candida albicans jest dość szeroko rozpowszechniony i zwykle bytuje w przewodzie pokarmowym. Do zarażenia najczęściej dochodzi przy obniżeniu odporności ptaka w wyniku przewlekłych stresów, niedożywienia, czy niedoboru witamin, zwłaszcza witaminy A. Źródłem zakażenia może być kał. Pisklęta w komorze klujnikowej mogą się także zarazić poprzez układ oddechowy. Typowe objawy to ogólne wycieńczenie, brak apetytu i naloty na błonie śluzowej dzioba. Ptaki chore mają duże kłopoty z pobieraniem pokarmu i jego przełykaniem. W skrajnych przypadkach dochodzi do wyraźnej deformacji dzioba. Osobniki chore należy odłączyć od stada. W leczeniu stosuje się doustnie Nystatynę w ilości od 100 000 do 300 000 jednostek/kg masy ciała, 2-3 razy dziennie przez 5 dni lub Mykostatynę.

PASOŻYTY

WEWNĘTRZNE

Kokcydioza (krwawa biegunka). Chorobę wywołują pierwotniaki pasożytnicze — ziarniaki (kokcydia) z rodzaju Eimeria. Głównym źródłem zarażenia są ptaki dorosłe-nosiciele, w którycli odchodach znajdują się postaci inwazyjne — oocysty. Oocysty mogą być także przenoszone mechanicznie przez osoby pracujące na fermie. Działanie patologiczne polega na mechanicznym uszkadzaniu tkanek żywiciela, co ułatwia wtórne zakażenia bakteryjne (np. Escherichia coli). Duży wpływ na wystąpienie tej choroby mają niekorzystne warunki środowiskowe — niewłaściwa temperatura, wilgotność, nieodpowiednie żywienie. Typowe objawy to osowiałość, ogólne osłabienie, brak apetytu i pragnienia, krwawa biegunka. Najwrażliwsze są strusie młode, u których przebieg choroby jest zazwyczaj ciężki. Ptaki dorosłe są w dużym stop-

lek. wet. Krzysztof Sieradzki MBA
specjalista prewencji weterynaryjnej i higieny pasz
specjalista chorób trzody chlewnej

U PANA BOGA W CHLEWIKU

„Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek” C.K. Norwid

Niezacieralne wrażenia lekarza weterynarii z urzędowego zwalczania choroby Aujeszkyego u świń na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej doznane wczesną jesienią AD MMVIII

Jasny gwint, gdzie zaczyna się ta świnia? W ciemności widać ledwo kontury zwierza, którego dźwięki powodują bolesne wibracje w uchu. Gdzie ten dołeczek? Tu gdzieś się kończy szyja… Cała ręka stała się jakaś lepka w poszukiwaniu miejsca wkłucia. No, jak się nie schylę - chyba się nie wkłuję. Jak się schylę, będzie mi ryczało toto prosto do ucha. Czy ktoś wie, ile decybeli może wyprodukować świńska gardziel? Na wszelki wypadek otworzę lekko usta. Tylko żeby nie zaczęła się wyrywać. Zachlapie mnie swoim legowiskiem. Może być niesmaczne… No, jest niesmaczne. Nie przepadam za słomą w sosie. „Nie dać się zabić, nie dać się osrać, jak się da to pobrać!” powtarzam motto jak codzienną modlitwę. No jest, wbiłem, podciśnieniową - więc

zasysam, ulga... leci.

Nie wiem, co mnie podkusiło. Nikt tego nie chce robić. Dlaczego? Dzwonią z kilku powiatów – Krzychu, ratuj! Mam swoich klientów. Nie bardzo dysponuję czasem. Ale może warto zrobić coś dla Ojczyzny? No i dla naszych hodowców. Niechże mają prawo sprzedawania do Danii, Francji czy Włoch. A co, gorsi są czy jak? Przy okazji dobrego uczynku można też trochę zarobić. A z drugiej strony to zajęcie dla prawdziwych mężczyzn. Wyzwanie. Wymaga wiedzy jak każda praca lekarza. Zapewne będą pytać o chorobę i cel tego wszystkiego. Trzeba coś wiedzieć. Zajęcie wymaga też siły i sprawności fizycznej. Tchnie etosem rycerskim – inteligentny, wysportowany, odważny. Imponujące…

Dziś zaczynamy od wizyty w powiecie. Zabrakło kombinezonów. Trzeba znów naładować kilka paczek, żeby nie przerywać w środku dnia. Ładne, białe, dobre na każdą sylwetkę. W lecie. Jesienią jakby zmalały. Nie dopinają się na brzuchu. Pękają na tyłku, pod pachami. Wszystko przez ten polar. Że też nie wymyślono cieniutkich polarków pod te kondomy. Zapasów na dwa dni rzadko kiedy wystarczy. Zawsze czegoś zabraknie. Jak nie zabraknie – znaczy, że trzeba zdać krew. I znów mus jechać do bazy.

Dziś mamy wszystkiego po dostatkiem. Co tylko dała Ojczyzna, wsadzone do kombiaka na tył i na siedzenia. Którą dziś wioskę wybrać? Sięgam wgłąb siebie. Jak bardzo mam ochotę na pracę? Metodą Analizy Grubości Pliku Protokółów (AGPP) dopasowuję wielkość wioski do stanu ducha, nastawiam GPS, niech mnie prowadzi w nieznane. Ufni w Opatrzność stawiamy pierwsze kroki na nowo odkrytym lądzie. Umawianie się z dużymi gospodarzami ma sens. W terenie naszego wyznaczenia to jednak bezcelowe. I tak nie wiemy, ile danego dnia zrobimy, więc jak byśmy nie wykonali planu a się umówili, to należałoby przez grzeczność odkręcać. Z reguły ktoś jest w domu. A jak jeden z wioski zostanie na potem, to można go wykończyć po drodze do następnej miejscowości innego dnia.

Zjeżdżamy z asfaltu. Do naszego celu prowadzi wąska i wyboista szutrówka. Samochód skacze jak na maglownicy. Zastanawiam się, czy wystarczy kilometrówki na wymianę końcówek? Ciemna smuga rozlanego oleju niezawodnie świadczy o tym, że ktoś stracił tu niedawno miskę olejową. Z satysfakcją odnotowuję, że mam to już za sobą. Od czasu, gdy musiałem pilnie wyjechać z gospodarstwa na wieść, że robi się tłusta plama pod moim samochodem i gnać na najbliższą stację ok. 20 km po kilka litrów oleju silnikowego i poxilinę, minęło już kilka ty-

bytujące w przewodzie pokarmowym. Salmonelle przedostają się do wnętrza jaja i powodują zamieranie zarodków, a także zakażają pisklęta wylęgające się z jaj niezakażonych. Podstawowym objawem jest osłabienie, biegunka, ogólna apatia, osowiałość, zaburzenia równowagi, wodnisty kał. W leczeniu stosuje się Nitrofurazon i Trimetoprin w ilości 40 mg/kg masy ciała dziennie, przez 3-5 dni. Mykoplazmoza. wywoływana jest najczęściej przez Mycoplasma synoviae i Mycoplasma gallisepticum. Na chorobę tę zapadają głównie strusie w wieku do jednego roku. Do zakażenia najczęściej dochodzi za pośrednictwem układu oddechowego; powietrze wydychane przez osobniki chore zawiera zarazki, które wnikają do dróg oddechowych ptaków zdrowych. Te, które chorowały bezobjawowo są zwykle nosicielami, częste zatem jest występowanie mykoplazm w jajach osobników pozornie zdrowych. Rozprzestrzenianiu się mykoplazmozy sprzyjają także niewłaściwe warunki środowiskowe — nieżywienie, niedobór witamin, zła wentylacja, duża wilgotność. Choroba rozpoczyna się wodnistym wypływem z nosa i obrzękiem zatok. Ptaki zakażone słabną, z trudnością oddychają i krztuszą się. Zapobieganie polega na utrzymywaniu ścisłej higieny pomieszczeń i dbałości, aby było w nich sucho. W leczeniu stosuje się Tylozynę (10 mg/kg masy ciała) podawaną 2 razy dziennie przez co najmniej 5 dni. Zapalenie pępowiny i woreczka żółtkowego. Bezpośrednio po wykluciu pępowina bywa jeszcze wilgotna i nie zawsze zabliźniona, często z racji późnego wciągniętego woreczka żółtkowego. Stwarza to możliwość zakażenia różnymi drobnoustrojami m.in. Escherichia coli, Klebsiella spp. czy Pseudomonas spp. Organizmy te wnikają do woreczka żółtkowego, a następnie do krwiobiegu. Śmierć piskląt może nastąpić już w 24 godziny po zakażeniu. Wiele przypadków tego schorzenia wynika z bagatelizowania niebezpieczeństwa i niewłaściwego postępowania z pisklętami po wylęgu. Pisklęta z opóźnioną resorpcją woreczka żółtkowego powinno się odłączyć od stada i bacznie obserwować. Objawem schorzenia jest zwiotczałe podbrzusze, co można wyczuć lekko je uciskając, a także zielonkawe zabarwienie skóry. Pisklętom po wykluciu należy zapobiegawczo zdezynfekować pępowinę 7% jodyna .

CHOROBY WYWOŁYWANE PRZEZ GRZYBY

Aspergiloza. Chorobę tę wywołują kropidlaki —Aspergillus fumingatus, Aspergillus flavus i Aspergillus niger wytwarzające silne toksyny. Ptaki zarażają się zarodnikami grzyba głównie poprzez układ oddechowy, rzadziej przez przewód pokarmowy. Istnieje też możliwość

dochodzi drogą oddechową lub pokarmową, a także przez skórę lub błonę śluzową, np. kloaki. Zasadniczym objawem jest osowiałość, brak apetytu, drgawki, niezborność ruchów, niedowład kończyn, opuchlizna szyi i głowy. Wirus pomoru rzekomego powoduje wielkie spustoszenia w stadach zadając ogromne straty hodowcom. Śmiertelność ptaków jest bardzo wysoka — u 3-4 miesięcznych strusi sięga 80%. Stado dotknięte pomorem rzekomym powinno ulec likwidacji. Sporadyczne przypadki pojawienia się tego wirusa odnotowano dotychczas w RPA i Izraelu. W Europie pomór rzekomy wystąpił u strusi w niektórych ogrodach zoologicznych. Dla uodpornienia piskląt zaleca się stosowanie szczepionki przeciwko paramyksomateste.

Grypa ptaków (ang. avian influenzd). Choroba obserwowana przeważnie w Południowej Afryce. Dotychczas wyizolowano u strusi kilka typów tego wirusa, m.in. N7N1 i H5N2. Rezerwuarem wirusa może być ptactwo wodne i dzikie. Występowaniu choroby sprzyjają także niewłaściwe warunki środowiskowe np. niedożywienie Typowe objawy chorobowe to słaby apetyt, osłabienie, biegunka, wyraźna zmiana barwy moczu na kolor zielonkawy, wytrzeszcz oczu, i niedomagania ze strony układu oddechowego. Grypa ptasia występuje przeważnie u strusi między 6 a 12 miesiącem życia. Szczególnie niebezpieczna jest jednak dla piskląt ze względu na wysoką zachorowalność, a zwłaszcza śmiertelność, która u kilkudniowych ptaków może dojść do 80% .

Ospa ptasia (ang. pox viruś). Choroba rejestrowana głównie w USA i Izraelu. Do zarażenia dochodzi najczęściej wiosną i latem. Wirusa przenoszą głównie komary, pluskwy, pchły i ptaszyńce. Powieki chorych ptaków są obrzmiałe, co utrudnia im widzenie. Na skórze pojawiają się brodawkowate guzki różnej wielkości. Śmiertelność dochodzi do 15%.

CHOROBY BAKTERYJNE

Salmoneloza. U strusi występuje najczęściej Salmonella enteritidis. Możliwość szerzenia się tej choroby jest znaczna. Do zakażeń dochodzi często przez przewód pokarmowy. Ważną rolę w etiologii salmonelozy odgrywają nieodpowiednie czynniki środowiskowe obniżające odporność zwierząt. Prowadzi to do uzjadliwienia pałeczek salmonelli bytujących w przewodzie pokarmowym. U ptaków, które przeżyły lub chorowały bezobjawowo następuje nosicielstwo zarazka umiejscowionego nie tylko w przewodzie pokarmowym, ale również w wątrobie i na jajnikach. W kloace może nastąpić zakażenie skorupy jaj przez zarazki

godni. Udało mi się nie zatrzeć samochodu. Od tego czasu oprócz połatanej miski olejowej jeżdżę z osłoną silnika, taką, jaką montują w wozach policyjnych.

Stajemy przed zagrodą, na której widnieje jakiś numer. Ten sam mamy na trzech protokołach. Jakieś dziwne wash and go, trzy w jednym?

Co nas tu spotka? Różnie bywało. Kilka razy chcieli nas już pobić. Nie wiem, czemu zawdzięczamy to, że jeszcze żyjemy: powadze urzędu, który reprezentujemy, postawnej sylwetce czy przytomności umysłu?

Wjeżdżam na podwórko i nieśmiało trąbię. Może ktoś usłyszy? Czekamy krótką chwilę. Zza drzwi wychynęła głowa o zmierzwionych włosach. Oczy wyrażają zdziwienie, zaciekawienie i strach. Widzę już całą postać, która swym ubiorem uświadamia mi, że jestem gdzieś na Podlasiu… może Mazurach. Pies już ucichł zganiony przez gospodarza. Cicho tu teraz i spokojnie. Poza powiewem wiatru w liściach nic nie słychać. Słońce lekko przebija się przez obłoki. Wiatr trochę przenikliwy daje się nam we znaki. Oceniam budynki inwentarskie okalające podwórko, zastanawiając się, co mnie za chwilkę spotka. Naprzeciw siebie dwie kamienne budowle pokryte eternitem. *Aeternus, aeterna, aeternum*… zaprawdę wieczny to materiał. Czy jest możliwe, by moje klasyczne wykształcenie, uzyskane w renomowanym liceum ogólnokształcącym dużego uniwersyteckiego miasta, znalazło swoje zastosowanie w tej ciekawej okolicy? Wrota zrobione z poczerniałego już drewna, wyszczerbione od dołu upływającym czasem, zakrywają czeluście wnętrz będących dla mnie nieskończoną i jakże frapującą zagadką. Części maszyn zarośnięte usychającym jesiennym zielskiem zajmują poczesne miejsce na placu. Chyląca się drewutnia mieści zszarzałe już drewno. Świetnie wysuszone – leży już parę lat.

Szybko kończę obserwację, bo gospodarz nadchodzi. Uśmiecham się tak miło, jak mogę, szczerząc zęby, żeby przełamać pierwsze lody. Osobnik oduśmiechuje się niewyraźnie. Dobra moja- myślę.

- Dzień dobry, jestem Krzysztof Sieradzki, lekarz weterynarii - i w tym momencie rozwijam w dłoni blachę Inspekcji Weterynaryjnej. Twarz gospodarza tężeje, oczy stają się jakby większe. Mam wyznaczenia w pięciu gminach, czterech powiatach, dwóch województwach i tylko jednej diecezji. Niech nikt nie powie, że w naszej Inspekcji nie liczy się własna inwencja i autonomia. W każdym powiecie proponowali mi swoją blachę, ale używam tej z mojego macierzystego. Jest najładniejsza. Robi najsilniejsze wrażenie na podmiocie nadzorowanym.

Mam ładną blachę, odlewaną – z mennicy. To naprawdę bardzo ciekawe, że chyba każdy powiat w jednej inspekcji ma inną odznakę. Wzór niby ten sam, ale wykonanie całkowicie inne. Miałem więc do wyboru w plastiku na łańcuszku i na podkładce, i w etui, szare, srebrne, mosiężne w różnych odcieniach, tłoczone, grawerowane lub odlewane. Wybrałem tę, co mam i noszę ją z dumą. Czasem chciałbym być powiatowym, ma się tyle szans na własną inwencję, a nawet wybór odznaki służbowej…

Przez głowę pana, który do mnie podchodzi przechodzą teraz różne myśli. Widać lekkie zmieszanie. Wiem, że nie rozpoznaje we mnie swojego „weteryniarza", ale strach przed nieznajomym powoli ustępuje, bo nie jednego już widział. Zna ten gatunek.

- Dzień dobry – odpowiada - Pan do psów szczepienia? – pyta mnie czule.

- Niestety nie, pobieramy krew od świń – w oczach rozmówcy pojawia się zaskoczenie, przerażenie i egzystencjalny ból myślenia.

- Ale panie, u nas nie ma świniów.

- A sołtys podał, że macie. Czy to pan K.? – sprawdzam, czy trafiłem tam, gdzie powinienem.

- Tak, K. No, ale mamy tylko te, co dla siebie. Panie, my nie sprzedajem. Czyli nie mamy.

- Czyli macie - oświadczam autorytatywnie, nie dając możliwości dyskutowania. Jakbym tak zaczął prowadzić rozważania - zmierzch by mnie tu zastał.

- Duże one? Macie lochę?

- Że co?

- Maciory, czy macie?

- No… maciorów ni mamy. Tylko ta jedna, co niedługo rodzi, a tak to ni ma.

- A jakieś tuczniki?

- Jest kilka prosiaków.

Wiem już mniej więcej, ile mam wziąć materiałów medycznych. Mój pomocnik doskonale też wczuwa się w rolę.

- Możemy ze trzy litry wody prosić? – podaje szerokie wiaderko wyjęte z samochodu. Kiedyś prosiliśmy o wodę w misce, ale zanim znajdowano nam tę miskę lub może wiaderko i ustalono czy tak czyste może być jak jest brudne mijało zbyt dużo czasu, więc wozimy ze sobą.

- Ciepłej czy zimnej? – pyta zrezygnowany gospodarz.

- Mokrej – prosi grzecznie pomocnik. - Jaka panu wygodniejsza.

- O…! Tak trzeba? - słyszymy z ust nadchodzącego z wodą gospo-

Częstym zaburzeniem czynności przewodu pokarmowego strusi bywa uporczywe zaparcie wynikające najczęściej u piskląt z nadmiaru włókna w paszy lub brak żwiru do połykania. Niewłaściwe żywienie sprzyja występowaniu biegunek, które pojawiają się często przy nagłej zmianie paszy np. u piskląt po przejściu z paszy sypkiej na granulat, a także u ptaków nowo nabytych. Długotrwała biegunka może prowadzić nawet do śmierci z wycieńczenia. Obserwowane niekiedy wypadanie kloaki zachodzi najczęściej na tle zaburzeń czynności układu rozrodczego, zbyt intensywnej nieśności, zaburzeń hormonalnych i niedomagań przewodu pokarmowego wynikających z błędów w żywieniu. Stosunkowo rzadko występuje u strusi pterofagia (wydziobywanie piór). Zjawisko to obserwuje się głównie u ptaków dorosłych na skutek działania czynników stresotwórczych podczas transportu lub przy nadmiernym zagęszczeniu stada. U piskląt podczas 2 pierwszych tygodni życia występuje niekiedy zjawisko rozjeżdżania się nóg.

Należy wtedy pisklętom związać nogi plastikową taśmą na szerokość normalnego rozstawu. Po kilku dniach sytuacja powinna ulec poprawie.

W wyniku działania czynników stresogennych strusie często wpadają w panikę, co bywa źródłem urazów mechanicznych. Przestraszony ptak może z dużą siłą wpaść nawet na ogrodzenie Na

skutek ślizgania się ptaków dochodzi niekiedy do poważnych urazów, a nawet złamań nóg. W latach 1995-97 na polskich fermach odnotowano kilka takich przypadków. Gdy jest ślisko ptaki powinny pozostawać w budynku. Połykanie ciał obcych np. kawałków drewna, puszek czy gwoździ często kończy się śmiercią na skutek zaczopowania bądź perforacji przełyku lub jelit. Zaleca się dokładne sprawdzanie

pomieszczeń i wybiegów i usuwanie wszystkiego, co może stanowić potencjalne zagrożenie; strusie potrafią łykać najbardziej niewyobrażalne przedmioty.

WYBRANE CHOROBY STRUSI'

Większość chorób strusi wywoływanych przez wirusy, bakterie i grzyby występuje także u ptaków użytkowych należących do innych gatunków. Bardziej specyficzne są zewnętrzne i wewnętrzne pasożyty strusi.

CHOROBY WIRUSOWE

Pomór rzekomy (ang. Newcastle disease). Wirusa rozprzestrzeniają przewożone ptaki, jak również osoby z obsługi fermy. Do zakażenia

4, 8, 12, 24 i 52 tygodniu życia ptaków poprzez notowanie procentu padnięć i wybrakowali z przyczyn zdrowotnych. Związek ustalił także minimalne normy powierzchni w pomieszczeniu i na wybiegach, jaka powinna przypadać na jednego strusia w zależności od wieku (Tab 1,2).

Zapewnienie ptakom odpowiedniej powierzchni wybiegów, po której mogą się swobodnie poruszać wpływa korzystnie na prawidłowy rozwój przede wszystkim narządów ruchu i układu oddechowego, a nadto zwiększa ich odporność. Brak odpowiedniej przestrzeni dla dorosłych ptaków prowadzi, poza rozlicznymi niedomaganiami zdrowotnymi do ostrych walk między samcami o własne terytorium, zwłaszcza w okresie godowym. Stąd też wybiegi dla różnych grup samców powinny być oddzielone od siebie pasami neutralnymi o szerokości 2,5-3 m, które można obsiewać lucerną lub obsadzać krzewami. Bezpośredni kontakt samców ze sobą przez pojedynczy płot może doprowadzić do walki i niebezpiecznych urazów ciała. Na wybiegach powinny też się znaleźć miejsca wysypane piaskiem, gdyż strusie lubią kąpiele piaskowe i wygrzewanie się w słońcu. Wskazane jest również jakieś zadaszenie dające trochę cienia i ochronę przed deszczem.

Należy także wydzielić specjalne pomieszczenie — tzw. izolatkę dla ptaków chorych, czy niedomagających, co dotyczy zwłaszcza piskląt w okresie odchowu Przed wejściem do budynku, a zwłaszcza pomieszczenia wylęgowego trzeba wyłożyć maty z płynem dezynfekcyjnym. Ptaki sprowadzone na fermę muszą przebyć obowiązkową kwarantannę, najlepiej poza terenem fermy, przez okres nie krótszy niż 3 tygodnie.

Z zabiegów profilaktycznych należy wymienić szczepienie przeciwko pomorowi rzekomemu.

Do ważniejszych zabiegów pielęgnacyjnych należy odrobaczanie, które przeprowadzić trzeba dwa razy do roku — w marcu i listopadzie. U ptaków dorosłych obserwuje się niekiedy wypadanie piór. Może to wynikać z błędów żywieniowych, ale najczęściej powodem są piórojady (np. wszoły).

Kolejnym istotnym aspektem jest właściwe i zblilansowane żywienie. Błędy w żywieniu bądź niedożywienie są częstą przyczyną zniekształceń kończyn, zwłaszcza u ptaków rosnących (krzywica). Wiążą się z zaburzeniami gospodarki mineralnej, którym towarzyszy zachwianie równowagi wapniowo-fosforowęj, brak ruchu, jak również częste stresy i niewłaściwe, śliskie podłoże. Niewykluczony jest tu także wpływ czynników genetycznych.

darza.- Tak wszędzie wkładacie?

- Tak, zawsze tak robimy- i spokojnie naciągamy na grzbiety białe kombinezony zwane przez nas na roboczo prezerwatywami lub kondomami, potem ochraniacze na buty. Szykuję skrzyneczkę z materiałami, a pomocnik sypie środek dezynfekcyjny do wiaderka i myje pętle.

Muszę pamiętać o rękawiczkach. Zawsze po robocie mam ręce zalane krwią. Jak myłem je w wodzie ze środkiem dezynfekcyjnym, strasznie mnie piekły.

Z oddali słychać człapanie chyba żony gospodarza. – Ojej… co za cudaki? Gdy dowiaduje się w jakim celu przyjechaliśmy, podnosi lament

- Łolaboga…, a kto to widział, żeby krew od świniów brać? Całe życie przeżyłam i nic takiego nie było. Nawymyślali teraz, ta przeklęta Unia!

- Ma szanowna pani w zupełności rację. Licząc nawet od miłościwie nam panującego na tych ziemiach cara Mikołaja, poprzez wszystkie numery Rzeczypospolitej, z włączeniem dwóch okupacji i najazdu Armii Czerwonej w 1920 – tego jeszcze nie było. Bierze Pani udział w dziele, które przejdzie do historii. – Przy okazji też to sobie uświadamiam, że robię coś w tej wiosce pierwszy raz w historii wszechświata i czuję się poniekąd dumny. Stary głupiec ze mnie – mówię do siebie.

- Kto to kazał żeby od świniów krew brać…? – skarży się rzewnie kobieta.

- Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej – odpowiadam – a pan premier Tusk był łaskaw podpisać. Reklamacje do niego proszę składać.

- Ale kto te dzikusy połapie?- lamentuje gospodyni- A jak się napowystraszają, to jeszcze co zdechnie. No, tylko nie od maciory, bo ona niedługo rodzi.

- Zobaczymy, co da się zrobić. - Ucinam znów grzecznie dyskusję, dając nadzieję odpuszczenia losze.

W chlewiku półmrok. Zetlałe światło przenika przez pajęczyny okien. Zrobione z nieheblowanych desek kojce mieszczą jakieś stworzenia. Chwała Bogu, tym razem klatki są dość sprytnie wykonane. Mam wrażenie, że nie będziemy musieli skakać przez płoty. I tak nie przebijemy naszych milusińskich. Rekordzistka przesadziła jednym susem około 2 metrowy płot. Trochę go połamała, ale że niejeden raz był łatany, szkody wielkiej nie było. Czasem ucieknie coś na podwórko i o ile mamy to szczęście, że ktoś dobiegnie do bramy prędzej od świni i ją zamknie, to nie musimy uganiać się za nią po polach.

Sprawdzam, czy żadne druty nie wyłażą ze ścian. Pomocnik przestawia koryto w bezpieczniejsze miejsce. Lepiej unikać złamań i skaleczeń, niż je leczyć.

- Gdzie te prosiaki? - pytam gospodarza.

- O tu - wskazuje ciemny kąt, z którego patrzy ma mnie kilka par przerażonych ślepi. – Ładne mi prosiaki, po jakieś 90 kg każdy. Wydatny, dorodny, długi ryj, smukła sylwetka ciała mówią mi, że tuczniki, mieszańce F ∞, mają około roku.

W drugim kojcu chlewika leży locha. W panującym półmroku ledwie widać jej zarys. Oczy niedługo się przyzwyczają. Może jakoś będzie. Wskazuję palcem lochę pomocnikowi i rzucam krótkie hasło - locha i trzy z tamtej zagrody!

- A jeden świń nie wystarczyłby? – uwodzi gospodyni.

- Pani kochana, my wiemy, ile trzeba. – Mają prawo czuć się trochę upokorzeni, myślę sobie z żalem. Ktoś obcy wdziera się do ich gospodarstwa i decyduje o ich własności kompletnie bez ich zgody. Nic na to nie mogę poradzić. Życie postawiło nas tu i teraz w takich rolach, i nie ma od tego odwrotu.

Wchodzimy do klatki. Oczy powoli przywykają. No, chwała Bogu, gnój nie tak głęboki. Może zaledwie na trzy palce. Tam bliżej ściany może trochę głębiej, ale choć twarda konsystencja. Damy radę. Nie ma co wątpić… z naszym doświadczeniem. Chyba ze dwa dni temu wpadliśmy w taką papkę na pół gumofilca. Podczas brodzenia pozsuwały się ochraniacze. Uff... Wiem, jak czuje się bocian, gdy brodzi za żabą. Rozumiem gościa…

Pomocnik próbuje założyć pętlę poskromu na ryj lochy. Ona coś nie ma na to ochoty. To mała pętla, ot, taka linka stalowa na rączce. Mamy własną, z blokadą, ale próbujemy używać tej, którą wydali nam w powiecie. Jak tylko pętla zbliża się do ryja naszej pacjentki, ta gwałtownie rusza łbem i misternie ułożony spisek w celu jej złapania spala na panewce. Już nawet była założona jak należy, ale z braku blokady zsunęła się i walka trwa nadal. Każę zrezygnować z tej pętli i zmieniam na model z blokadą.

- Doktorze, ona drutowana - usprawiedliwia się mój pomocnik – dlatego taka czuła.

- Panie gospodarzu - pytam – czy nie wie pan, że świń nie wolno drutować?

- No chyba tam kogo popier... w tej Unii - komentuje gospodarz – jak to nie wolno? Przecież trzeba drutować. Inaczej chlew by rozebrały. Wiesz pan, jaką mają siłę, jak ryją. Już nieraz deski mi połamały, a

masy żółtka. W relacji do pozostałych gatunków ptaków użytkowanych przewaga udziału masy skorupy sięga nawet 80%. Wiąże się to z jej grubością, która wynosi u strusia 2-2,5 mm i jest 9-10 krotnie większa aniżeli w jaju kurzym.

Dodatkowym istotnym walorem chowu strusi jest jego wartość turystyczna. Te egzotyczne ptaki mogą być dużą atrakcją dla gości przebywających w gospodartwach agroturystycznych. W kraju powstały już wyspecjalizowane strusie gospodarstwa agroturystyczne o znacznej popularności, odwiedzane w czasie weekendu przez wiele osób. W gospodarstwach tych utrzymuje się różne podgatunki strusi niebiesko, czerwono i czarnoszyje, a także inne ptaki Ratite - emu i nandu.

Uniwersalność wykorzystania wielu strusich produktów może przyczyniać się do dalszego wzrostu zainteresowania chowem tych ptaków. Trzeba jednak pamiętać, że jest to przedsięwzięcie wymagające dużych nakładów inwestycyjnych, a samo utrzymanie ptaków jest niełatwe.

PROFILAKTYKA I WYBRANE CHOROBY STRUSI

Nieodpowiednie warunki środowiskowe - niedożywienie, zła wentylacja, nadmierna obsada ptaków, duża wilgotność, niewłaściwa higiena mogą być przyczyna wielu poważnych chorób wirusowych, bakteryjnych oraz schorzeń wywoływanych przez grzby i pasożyty. Stad jest tak ważne przestrzeganie ścisłych zasad higieny i profilaktyki, zwłaszcza w początkowej fazie odchowu, gdyż śmiertelność piskląt może sięgać kilkudziesięciu procent. Prawidłowe przygotowanie pomieszczeń przed zasiedleniem jest jednym z ważniejszych czynników wpływających na wyniki wychowu i chowu strusi. Skuteczność pracochłonnego i oczywiście kosztownego dezynfekowania pomieszczeń jest tym pełniejsza im wyższy poziom osiąga profilaktyka i higiena ogólna na całej fermie. Szczególnie istotne jest ogrodzenie fermy (płot zewnętrzny), maty dezynfekcyjne przed każdym wejściem (śluzy sanitarne), osobista higiena personelu i jak najdalej posunięte ograniczanie obecności osób spoza fermy. Wszyscy odwiedzający (i zwiedzający) powinni korzystać wyłącznie ze specjalnie przewidzianych ciągów komunikacyjnych poddanych szczególnie ścisłej kontroli sanitarnej. Z racji zoologicznej atrakcyjności ferm strusich pożądane jest, by ptaki, które pokazuje się turystom lub z którymi stykają się oni bezpośrednio, korzystały z oddzielnych pomieszczeń i wybiegów. Do pomieszczeń wylęgowych wstęp osób spoza personelu powinien być bezwzględnie zakazany. Zaleca się także prowadzenie kontroli zdrowia w stadzie w

dukcji, co powinno doprowadzić do potanienia strusiny. Produkcja ptaków rzeźnych w świecie wyniosła w 1997 ok. 1.5 min sztuk. Obok mięsa wykorzystuje się także skore, która w świecie uważana jest za produkt najwyższej

~ jakości i często bywa porównywana z luksusowymi skórami krokodyli i słoni. Ceni się ją nawet wyżej ze względu na większą wytrzymałość i odporność na działanie wody. Należy podkreślić, że sprzedaż skór strusich jest dzisiaj w świecie absolutnie nieskrępowana, gdyż ptak ten należy do drobiu udomowionego traktowanego w pełni jako zwierze użytkowe, utrzymywne w warunkach fermowych. Wiedzą o tym kupujący wykwintna galanterie - rękawiczki, torebeki, _ paski. Najbardziej poszukiwana i jednocześnie najdroższa jest skóra z grzbietu i piersi z charakterystycznym pecherzykowatym wzorem (ąuill follicle). W zależności od faktury kształtuje się cena skóry. Innego rodzju skóra pokryta zrogowaciałymi płytkami (lizard-like horn plates) pochodzi z kończyn dolnych strusi. Od jednej sztuki uzyskuje się l-1.5m2. Głównym odbiorcą skór są Francuzi, Japończycy i Amerykanie.

Od strusi pozyskuje się także pióra, których znaczenie w dzisiejszych czasach z punktu widzenia dochodowości jest marginalne, ponieważ ich sprzedaż stanowi około 10% ogólnych przychodów. Do najcenniejszych zalicza się pióra białe, które wyrastają tylko u samców na skrzydłach i na ogonie. Wykorzystywane są one miedzy innymi do produkcji ozdób. Pozostałych piór dzięki ich właściwościom antyelektrostatycznym, używa się w optyce i elektronice do usuwania kurzu. Pióra pozyskuje się od strusi po raz pierwszy w wieku około 16 miesięcy, co 8 miesięcy w okresie 4-5 lat. Tak intensywny system wpływa na znaczne obniżenie jakości piór. Największym popytem cieszą się pióra strusie w Belgii, USA i na Filipinach.

Aczkolwiek sprzedaż ptaków z przeznaczeniem na mięso i skore przynosi duże zyski, to jednak największe dochody uzyskują farmerzy ze sprzedaży jaj wylęgowych i ptaków dorosłych

- przeznaczonych do dalszego chowu. W Europie cena jaja wylęgowego jest kilkakrotnie wyższa od ceny jaja spożywczego. Niezależnie od tego jaja strusi są przedmiotem codziennej konsumpcji, głównie w Afryce. Średnia jego masa wynosi 1.5 kg, a wiec jest 25 razy większe od jaja kurzego. Skład morfologiczny jaja strusiego różni się składu jaj ptactwa domowego. Żółtko jaja strusiego stanowi zaledwie 1/5 masy całkowitej podczas gdy u innych gatunków

- drobiu około 1/3. Procent skorupy w masie całkowitej jaja jest zdecydowanie największy u strusi, gdyż masa skorupy zbliżona jest do

dziury w klepisku…. - Nie dyskutuję, każdy ma swoje racje. Niech się tym zajmują inspektorzy służby czynnej, a nie ja z ochotniczej rezerwy inspekcji weterynaryjnej.

Locha przebiega opodal rozpaczliwie krzycząc, rozchlapując przy tym treść z koryta. Nie wiem, czy bym to chciał jeść. Z tego, co mi poleciało na twarz, wnioskuję, że jakby trochę za kwaśne. Ocieram ukradkiem papkę z twarzy rękawem kombinezonu.

W końcu jest sygnał „do boju". Kwik i lament. Locha złapana. Czas na moją kwestię. Jasny gwint, gdzie zaczyna się ta świnia? W ciemności widać ledwo kontury zwierza, którego dźwięki powodują bolesne wibracje w uchu. Gdzie ten dołeczek? Tu gdzieś się kończy szyja… Cała ręka stała się jakaś lepka w poszukiwaniu miejsca wkłucia. No, jak się nie schylę - chyba się nie wkłuję. Jak się schylę, będzie mi ryczało toto prosto do ucha. Czy ktoś wie, ile decybeli może wyprodukować świńska gardziel? Na wszelki wypadek otworzę lekko usta. Tylko żeby nie zaczęła się wyrywać. Zachlapie mnie swoim legowiskiem. Może być niesmaczne. No, jest niesmaczne. Nie przepadam za słomą w sosie. „Nie dać się zabić, nie dać się osrać, jak się da, to pobrać!" powtarzam motto jak codzienną modlitwę. No, jest, wbiłem, podciśnieniową - więc zasysam, ulga... leci. Pięknie leci, zajęcia na specjalizacji z chorób trzody chlewnej przyniosły oczekiwany efekt. Tyle lat nauki, dwa fakultety, dwie specjalizacje,

dwa języki obce, kuzyn - szycha w weterynarii i to wesołe gumno…

Gdzie są te chlewnie z kojcami z nierdzewki? Klimatyzowane pomieszczenia? Całe pełne - całe puste? Dobrostan? Automatyczne zadawanie paszy? Ochrona zwierząt? Czy żaden z ekologów, zamiast ratować żaby, nie mógłby się przywiązać do słupka wsadzonego w kupę gnoju za chlewem i zaprotestować w obronie świń? Nagły kwik wyrywa mnie z marzeń. Jeszcze tylko trzy z tych siedmiu dziewięćdziesięciokilogramowych „prosiąt". Jedna świnia już kwikiem obwieszcza swoją gotowość do zabiegu. Przykucam. Staram się odnaleźć w topografii zwierzaka. Niespodziewanie na pomoc ryczącemu z przerażenia rodzeństwu ruszają jego bracia i siostry. Za wszelką cenę starają się uwolnić brata od prześladowców. Jeden tucznik próbuje odgryźć stalową pętlę, drugi niebezpiecznie kłapie zębami koło mojej ręki ze strzykawką. Jedną ręką uzbrojoną w igłę próbuję wkłuć się w szyję, drugą ręką i jedną nogą oganiam się od napastników. Na ostatniej nodze w przykucu staram się utrzymać równowagę. Jakieś cielsko pcha się na mnie. Ledwie nie wyląduję w gnoju. Staram się zagwizdać jakąś melodię. Słuchają. Robi się trochę ciszej. Jest szansa na kolejną próbę. Potem już wszystko się powtarza: chlupot, tupot, kwik i oddech, chlupot, tupot, kwik i oddech. Tutaj tylko raz igła nie pasowała do próbówkostrzykawki. Na początku nie wiedziałem, czy to igły są niewymiarowe, czy próbówkostrzykawki. Teraz wiem. Jak igła luźno siedzi, wymień igłę i naprzód. Często zastanawiam się, czy nas co nie poturbuje. Jakieś kilka dni temu, knurek 150 kg, krzyżówka dzika z czymś domowym, prawie połamał peltę. Jak się gnie, nie widać nawet kiedy, moment. Na niewielkie zadrapania czy sińce nie zwracamy już z pomocnikiem uwagi. Tupot, chlupot, kwik i oddech. Na spoconym obliczu mego pomocnika maluje się widoczna ulga. No, jest wszystko. Z wyrazu twarzy gospodarza łatwo odczytać zadowolenie i ulgę. Jest dumny z tego, że jego świnie tak gładko to zniosły.

- Nie wiedziałem, że to takie proste – mówi z dumą gospodarz , jakby to on odwalił całą robotę. Idziemy do samochodu. Zimny wiatr smaga zawilgotniałe od potu plecy. Dość ostre powietrze świdruje w gardle. Czuję łamanie w kościach. Ciekawe, kiedy zlegnę na kilka dni. Z ulgą zdejmujemy te zabrudzone i przyciasne jesienią prezerwatywy. Ileż to razy dziennie trzeba je włożyć i zdjąć? Ile to zajmuje czasu? Może zawody zrobimy dla całej weterynarii, jak w wojsku nakładanie OP-1 na czas. 20... 30 razy dziennie – można się wprawić.

- Panie gospodarzu, czy może pan tu na chwilkę? Jaki to numer domu? Bo widzi pan, ja tu mam trzy protokoły z tym samym numerem

śność zaczyna się w czerwcu lub w lipcu, a kończy się na przełomie lutego i marca, natomiast w Polsce trwa z reguły od marca do września . Na fermach hodowlanych strusica znosi jaja przeważnie co drugi dzień w godzinach popołudniowych, w cyklu składającym się z 18-20 jaj. W jednym roku można uzyskać od 2 do 3 cykli, czasami nawet do 5, z tym, że po każdym z nich następuje krótka przerwa w nieśności. Jaja zbierane są każdego dnia.

Procent zapłodnienia jaj jest zróżnicowany, ale znacznie niższy w porównaniu do innych gatunków drobiu i wynosi 65-70.

Najtrudniejszym okresem w życiu strusi są pierwsze trzy miesiące, kiedy śmiertelność strusiąt jest wysoka i może sięgać nawet kilkadziesiąt procent.

Dojrzałość ubojową osiągają strusie w wieku od 9 do 14 miesięcy, a różnice wynikają m.in. z dymorfizmu płciowego, sposobu żywienia oraz różnego tempa rozwoju poszczególnych podgatunków. Strusie niebiesko i czerwonoszyje masę 90 kg osiągają w wieku 8-9 miesięcy, _ zaś czarnoszyje później tj. około 10-12 miesiąca życia. Dobrą efektywność ekonomiczną uzyskuje się przy żywieniu ptaków mieszankami treściwymi (plus lucerna) do masy 90kg. Na podstawie ostatnich badań krajowych stwierdzono, że wydajność rzeźna strusi ubijanych w wieku 10-12 miesięcy przy średniej masie około 95kg wynosi 60%. Od jednej dorosłego osobnika otrzymujemy około 35 kg mięsa (ponad 20 kg w klasie I) o wysokich walorach

- smakowych, zdrowotnych, relatywnie niewielkiej kaloryczności i niskiej zawartości cholesterolu. Średnia zawartość tego składnika w mięsie strusia wynosi 60 mg/lOOg. Z szacunkowych jak dotąd porównań (RPA, Niemcy) wynika, że pod względem poziomu cholesterolu mięso strusi jest zbliżone do mięsa indyczego, natomiast zawiera go wyraźnie mniej niż wieprzowina, wołowina czy baraniana. W porównaniu do wołowiny czy wieprzowiny strusina zawiera

- stosunkowo niewielką ilość tłuszczu (1.2%). Smakiem i strukturą bardziej przypomina ona wołowinę niż mięso drobiu. Walory smakowe strusiny oceniono w badaniach porównawczych przeprowadzonych przez A&M Sensory Laboratory w Teksasie, gdzie stwierdzono, że pod względem delikatności, smakowitości i zapachu nie ustępuje ona najcenniejszym elementom tuszy wołowej na przykład polędwicy. Niewielka obecnie podaż strusiny z krajowych ferm powoduje, że zdecydowana jej większość znajdująca się na rynkach europejskich (przeważnie w postaci mrożonej) pochodzi z importu z RPA i Izraela, co oczywiście podnosi jej cenę. Eksperci sugerują rozwój własnej pro-

Żywienie istotnie wpływa na reprodukcję strusi, a więc na ilość i jakość zniesionych jaj oraz procent zapłodnień. Samice na miesiąc przed rozpoczęciem nieśności powinny otrzymywać paszę zawierającą około 14 % białka ogólnego o wysokim poziomie aminokwasów egzogennych (0,7 % lizyny, 0.5 metioniny z cystyną), a także bogatą w składniki mineralne i witaminy. Duże znaczenie w tym okresie odgrywa zielonka z lucerny i koniczyny. U strusie w okresie nieśności szczególnie ważny jest udział fosforu i wapnia w dawce pokarmowej, gdyż składniki te grają istotną rolę przede wszystkim w wytwarzaniu skorup jaj. Zapotrzebowanie na wapń zależy w dużej mierze od poziomu nieśności (około 3%). Nie może jednak być zbyt wysoka, gdyż działa on hamująco na wykorzystanie między innymi manganu i cynku. Dodatkową komplikacją jest fakt, że z podawanej paszy korzystają zarówno samce jak samice, które potrzebują znacznie więcej wapnia. W organizmie samców nadmiar wapnia zmniejsza przyswajanie cynku, co wpływa niekorzystnie na spermatogenezę i w konsekwencji obniża procent zapłodnionych jaj.

UŻYTKOWANIE

Na fermach hodowlanych najczęściej spotyka się stadka liczące trzy osobniki tzw. trio-jednemu samcowi przyporządkowane są 2 samice. Również spotykane są inne proporcje 1:1 lub 1:3. Samice w warunkach fermowych osiągają dojrzałość płciową w wieku 2-2.5 lat, natomiast samce około pół roku później; w środowisku naturalnym strusie osiągają dojrzałość płciową w wieku 4-5 lat. Udomowienie strusi obok skrócenia wieku dojrzewania płciowego spowodowało także wyraźną poprawę użytkowości nieśnej. W warunkach naturalnych samica znosi od 12 do 18 jaj, natomiast na fermach hodowlanych od 40 do 100 jaj. Duże zróżnicowanie w poziomie nieśności uwarunkowane jest szeregiem czynników genetycznych i środowiskowych np. wiek ptaków, czy warunki klimatyczne, które w Południowej Afryce uważane są za optymalne. Nieśność jest tam znacznie większa o około 30-35 % niż w Europie. Średnia liczba jaj uzyskana od samicy w ostatnich latach w Południowej Afryce wyniosła 60 sztuk, natomiast w Europie Zachodniej kształtuje się na poziomie 40 sztuk. W Polsce liczba jaj od strusicy zwiększa się z roku na rok. W 1996 od jednej samicy uzyskano 28 jaj, podczas gdy w 1997 roku już około 40 jaj.

Okres nieśności rozpoczyna się w różnych miesiącach i porach roku w zależności od strefy klimatycznej, w której żyją ptaki i trwa 6-8 miesięcy czasami nieco dłużej. Przykładowo w Południowej Afryce nie-

domu. Jan K., Eustachy K. i Bartłomiej K. Wszyscy mają inne numery gospodarstw, ale ten sam adres. Może pan wie, dlaczego tak jest? Przecież to kilka dni temu drukowano na bazie najnowszych danych z ARMiR-u.

- Jan K. to mój ojciec - mówi gospodarz.- Ale on zmarł ze 4 lata temu. Eustachy to ja i jestem na rencie strukturalnej. Od 2 lat nie prowadzę gospodarstwa. Przepisałem na syna Bartka. On faktyczny gospodarz, tyle że teraz siedzi w Anglii.

Co robić? Trzy osoby, w tym jedna zmarła, trzy numery gospodarstw pod jednym adresem i tylko jeden komplet świń. Szybka decyzja lepsza od żadnej. Na dwóch protokółach opisuję, że nieaktualne i dlaczego. Na trzecim naklejam nalepki z kodami kreskowymi. W międzyczasie pomocnik wszystko myje, klei kody na probówki, pakuje samochód. Podpisy, kilka słów miłego pożegnania.

Siadamy do samochodu i wio! Do następnego. I tak kilkanaście podobnych wizyt przez 10-12 godzin dziennie i do tego kilka dni w tygodniu. Budujące…

Artykuł ukazał się w magazynie „Trzoda chlewna" (red.)

Krzysztof Sieradzki , ur. 1964 w Lublinie, lekarz weterynarii, (1991 AR Lublin), MBA (University of Central Lancashire 1999), specjalista prewencji weterynaryjnej i higieny pasz (2005), specjalista chorób trzody chlewnej (2008). Od 2000 roku mieszka w Ełku. Prowadzi praktykę głównie w zakresie trzody chlewnej. Autor wielu artykułów. Pisze przede wszystkim dla Trzody Chlewnej, Tygodnika Rolniczego (top-agrar). Brał udział w zwalczaniu choroby Aujeszkyego na terenie kilku powiatów Podlasia i Mazur. Hobby: żeglarstwo.

lek. wet. Katarzyna Łuniewska-Kopacz
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Suwałkach

STRUŚ (STRUTHIO CAMELUS) – HODOWLA, A MOŻE COŚ WIĘCEJ

Przełom XX i XXI wieku skutkował dynamicznym rozwojem rynku strusiego mięsa, który spowodowany był poszukiwaniem alternatywnych gatunków mięsa po aferze BSE oraz dioksynowej.

Początek hodowli strusia afrykańskiego w Polsce sięga początku lat 90.

Produkcja strusiarska w początkowych latach była bardzo rozdrobniona, w latach 2002 ponad połowa to obiekty liczące do 10 sztuk, a zaledwie 1% to gospodarstwa utrzymujące ponad 50 osobników dorosłych .

Kolejne lata przyniosły zainteresowanie hodowlą strusia, czego odzwierciedleniem był wprowadzony zapis w ustawie z sierpnia 1997 roku o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich odnośnie zaliczenia strusi do drobiu użytkowego.

Wymagania dotyczące minimalnych warunków utrzymania strusi określone są w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 września 2003 r w sprawie minimalnych warunków utrzymania poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich, które określa, że :

Strusie utrzymuje się w pomieszczeniach inwentarskich z wybie-

przez strusieta powinno się regulować (żywienie dawkowane), gdyż zapewnia to lepsze efekty produkcyjne i ekonomiczne aniżeli żywienie do woli. Taki system żywienia stosowany jest również na polskich fermach strusi i wiąże się z systematycznym ważeniem piskląt — do 6 tygodnia życia co drugi dzień, do ukończenia 3 miesiąca życia raz w tygodniu — dla oceny stopnia rozwoju ptaków.

Istotny jest udział włókna surowego w dawce dla piskląt. W wieku 3 tygodni powinien on wynosić 5-7% masy dawki, a wiec tyle, ile zawiera pasza przeznaczona dla dorosłych kur. Jak już wspomiano strusie różnią się od ptactwa domowego innych gatunków drobiu wymaganiami żywieniowymi, co wynika z anatomicznej budowy przewodu pokarmowego i fizjologii trawienia. Czas transportu treści przez przewód pokarmowy u 4-6 tygodniowego strusi trwa 39h, podczas gdy u ptaków dorosłych około 48 h, a wiec kilkanaście razy dłużej aniżeli u kur.

Masa ciała 30-dniowego pisklęcia wynosi około 3 kg, a po ukończeniu 2 miesiąca życia już ponad 7 kg, podczas gdy dzienne przyrosty w pierwszym okresie wynoszą się 80g, a w drugim około 150 g. Zużycie paszy na kilogram przyrostu jest w tym okresie niskie i wynosi około 2 kg. Dla strusi od początku czwartego miesiąca życia do osiągnięcia dojrzałości ubojowej tj. masy ciała 90-100 kg zalecane są wieloskładnikowe granulaty (mieszanki) o nieco odmiennym składzie pokarmowym (Tab 4). Obok wymienionych granulatów bardzo cenną paszą jest lucerna, a także koniczyna i trawy. Przyjmuje się, że l ha dobrego lucernika może dostarczyć w sezonie zielonki dla 15-20 dorosłych strusi (lub około 30 młodszych). Miedzy 4 a 11 miesiącem życia strusi udział pasz zielonych sięga 60% całej pobieranej paszy. Młode strusie szybko rosną i w wieku 6 miesięcy osiągają wysokość około 1,5 m. U ptaków w wieku 9-12 miesiący zużycie paszy na każdy kilogram przyrostu wynosi 3.6-3.9kg, a przyrosty dzienne przekraczają 350 g, niekiedy nawet 550g. Wyraźne pogorszenie tych relacji obserwuje się u ptaków cięższych — o masie ciała ponad 100 kg, w wieku 14 miesięcy i starszych . Zużycie paszy na kilogram przyrostu może wtedy przekraczać 10 kg. Strusie zużywają więcej paszy na jednostkę przyrostu, aniżeli ptactwo domowe innych gatunków, co wiąże się z ich większym zapotrzebowaniem bytowym wynikającym ze znacznej masy ciała. Ubojowa masa ciała strusi jest 50 razy wyższa niż brojlerów kurzych i 5-6 razy wyższa niż indyczych. Większe zużycie paszy na przyrost wpływa na cenę strusiego mięsa, gdyż koszty pasz stanowią tu 70% całkowitych kosztów produkcji.

mieszankę pełnoporcjową zawierająca około 20- 22%

— białka ogólnego, i 12 MJ energii metabolicznej/kg. Zalecaną ilość składników pokarmowych i energii w dawce dla strusi podano w Tabeli 4.

Tabela 4. Zalecana ilość składników pokarmowych i energii dla strusi (Kreibich i Sommer 1995)

Wiek	Pisklęta		Młodzież			Ptaki dorosłe	
	0-1	1-2	2-5	6-11	11-14	A*	B*
Energia metaboliczna/kg	12	11	10	9	9	8	9
Włókno surowe (max. %)	7	10	12	14	16	30	16
Białko ogólne (min. %)	22	18	16	14	12	12	14
Lizyna (min. %)	1.20	1.00	0.85	0.60	0.60	0.50	0.70
Metionina (min. %)	0.45	0.36	0.30	0.22	0.22	0.19	0.27
Metionina/Cystyna (min.%)	0.78	0.65	0.55	0.39	0.39	0.30	0.42
Treonina (min. %)	0.92	0.77	0.65	0.46	0.46	-0.38	0.54
Tryptofan (min. %)	0.25	0.21	0.18	0.13	0.13	0.10	0.13
Izoleucyna (min. %)	1.00	0.86	0.73	0.52	0.52	0.48	0.67
Arginina (min%)	1.38	1.15	0.98	0.69	0.69	0.57	0.80

A* - ptaki poza okresem reprodukcyjnym B*- ptaki w okresie reprodukcyjnym

Obok mieszanki treściwej ptakom młodym podaje się w ciągu pierwszych 7-10 dni życia drobno posiekane ugotowane kurze jaja, utartą marchew i 3-4 razy dziennie niewielką ilość pociętych liści kapusty, sałaty, lucerny lub koniczyny. Dla prawidłowego wzrostu i rozwoju należy zapewnić pisklętom odpowiednią ilość związków mineralnych i witamin. Strusięta chętnie pobierają gniecione muszelki bądź kamyki wielkości ziarna ryżu, które powinno się im udostępniać do woli. W wychowie ptaków młodych wyróżnia się dwa systemy żywienia — do woli lub w sposób kontrolowany (dawkowany). Zwolennicy pierwszego, do niedawna dość powszechne stosowanego systemu uważają, że strusie powinny same dozować sobie ilość pobieranej paszy, zależnie od potrzeb własnych, a więc tak, jak w środowisku naturalnym. Coraz częściej jednak pojawiają się opinie, że pobieranie paszy

gami: na ściółce; bez ściółki.

Pomieszczenia inwentarskie dla strusi :ogrzewa się do ukończenia przez ptaki 6. miesiąca życia; dzieli się na sektory , w których utrzymuje się ptaki w różnym wieku.

Z każdego sektora pomieszczenia inwentarskiego zapewnia się strusiom wyjście na oddzielny wybieg.

W sektorach pomieszczeń inwentarskich powierzchnia, w przeliczeniu na ptaka, powinna wynosić w przypadku utrzymywania strusi:

do 3. miesiąca życia- co najmniej 0,3 m², przy czym powierzchnia całego pomieszczenia powinna wynosić co najmniej 5m²,

powyżej 3. do 6. miesiąca życia– co najmniej 2m², przy czym powierzchnia całego pomieszczenia powinna wynosić co najmniej 10 m²,

powyżej 6. do 14. miesiąca życia- co najmniej 3,5 m², przy czym powierzchnia całego pomieszczenia powinna wynosić co najmniej 15 m²,

powyżej 14. miesiąca życia-co najmniej 5 m², przy czym powierzchnia całego pomieszczenia powinna wynosić co najmniej 20 m².

Wysokość pomieszczenia powinna wynosić w przypadku utrzymywania strusi:

- do 6. miesiąca życia – co najmniej 2,2 m,
- powyżej 6. miesiąca życia- co najmniej 3m.

Wybieg dla strusi powinien:

przylegać bezpośrednio do pomieszczenia inwentarskiego; posiadać wydzielone miejsce wysypane piaskiem; być zabezpieczony trwałym ogrodzeniem.

Strusiom na wybiegu zapewnia się możliwość ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi i zwierzętami drapieżnymi.

Powierzchnia wybiegu , w przeliczeniu na ptaka, powinna wynosić w przypadku utrzymywania strusi :

- do 3. miesiąca życia – co najmniej 5 m², przy czym powierzchnia całego wybiegu powinna wynosić co najmniej 30 m²;
- powyżej 3. do 6. miesiąca życia- co najmniej 50 m², przy czym powierzchnia całego wybiegu powinna wynosić co najmniej 300m²;
- powyżej 6. do 14. miesiąca życia- co najmniej 100 m², przy czym powierzchnia całego wybiegu powinna wynosić co najmniej 600 m²;
- powyżej 14. Miesiąca życia – co najmniej 200 m², przy czym powierzchnia całego wybiegu powinna wynosić co najmniej 800 m².
- Produkty pozyskiwane ze strusi to: mięso, pióra, jaja, tłuszcz oraz skóra.

Z jednego dorosłego ptaka o wadze około 90 kg pozyskuje się:

- 25 kg mięsa I klasy głównie pochodzące z ud, 10 kg mięsa II klasy, 4 kg podrobów,
- 1-1,2 kg piór krótkich, 0,4- 0,5 kg piór średniej długości używanych w plastyce, zdobnictwie oraz w optyce i elektronice dzięki ich właściwościom antyelektrostatycznym,
- 1,2-1,5 m^2 skóry używanej do wytwarzania ekskluzywnej galanterii,
- 5-7 kg tłuszczu, który znalazł szerokie zastosowanie w przemyśle spożywczym, kosmetycznym i medycynie . Tłuszcz ze strusia złożony jest głównie z trójglicerydów oraz zawiera wysoki procent nienasyconych kwasów tłuszczowych i witamin .

Jaja posiadają duże walory dietetyczne w związku z niską zawartością cholesterolu.

Hodowla strusia afrykańskiego dotarła również na Suwalszczyznę w okolice Rutki Tartak położonej w powiecie suwalskim. Hodowla prowadzona jest przez Państwa Teresę i Tadeusza Bagińskich pod patronatem lekarzy weterynarii z terenu gminy Rutka Tartak -Państwa Grażynę i Andrzeja Majkę, którzy wspominają początki hodowli następująco:

„w maju 2001 roku , razem ze wspólnikami przywieźliśmy pierwsze strusie w wieku 6 m-cy do Rutki –Tartak, z myślą o utworzeniu stada podstawowego .Po pierwszym roku zajmowania się tymi zwierzętami doszliśmy do wniosku, że hodowla strusi jest na tyle dobrym pomysłem na życie, że zdecydowaliśmy o budowie strusiarni zgodnie z wymogami hodowlanymi. Po uzyskaniu kredytu, w ciągu roku, powstała nasza ferma o obsadzie 15 sztuk stada podstawowego. Po różnych zawirowaniach, stan ten się utrzymuje, a produkcja jest obecnie ukierunkowana na sprze-

pasz roślinnych, dzięki mikloflorze bakteryjnej zawartej w dobrze rozwiniętym jelicie grubym (aż 12 m długości) i ślepym (łącznie oba jelita mają około aż 2m). Według Swarta i wsp. (1993) aż 75% energii metabolicznej na pokrycie potrzeb bytowych może u strusi pochodzić właśnie z rozkładu pasz roślinnych, głównie celulozy, co w istotny sposób różni je od innych gatunków ptaków użytkowych. Z pasz objętościowych cenną paszą w okresie zimy jest siano, które stanowi około 1/5 dawki pokarmowej strusi. Siano przeznaczone dla strusi podobnie jak kiszonka powinno być drobno pocięte- dla dorosłych ptaków kilka cm. Najlepsze jest siano z lucerny i koniczyny, które w porównaniu do siana z traw zawiera znacznie więcej białka i składników mineralnych i zasobne w witaminy A i D. Jako dodatek do pasz w okresie zimy podaje się susz z lucerny, który wpływa bardzo korzystnie na ogólną zdrowotność ptaków . Z okopowych cenną paszą jest marchew (posiekaną).

Z pasz pochodzenia zwierzęcego jako komponentu mieszanek treściwych dla strusi dość powszechnie wykorzystuje różnego rodzaju mączki (rybna, mięsno-kostna i mięsna) zawierające pełonowartościowe białko bogate w aminokwasy egzogenne, witaminy i składniki mineralne, nie więcej jednak niż 15-17% w dawce. Wśród licznych preparatów mineralno-witaminowych najczęściej stosuje się formosan i amionowitazol, które podaje się do wody przeznaczonej do _ picia, zwłaszcza ptakom młodym. Natomiast jako uzupełnienie składników mineralnych, głównie wapnia można stosować rozdrobnione muszelki ostryg. W żywieniu strusi odnotowuje "~ się także przypadki podawania drobno pociętej pokrzywy,szpinaku,a nawet owoców:jabłek, gruszek, dyni.

Wreszcie należy wspomnieć o mieszankach treściwych dla strusi, które produkowane są w _ zdecydowanej większości w postaci granulatu- W Polsce przemysł paszowy produkuje granulowane mieszanki treściwe Central Soya i Cargill Zaleca się aby dzienna dawka mieszanki stanowiła zależnie od wieku ptaka odpowiednio:- dla piskląt 3-4 % żywej wagi,- dla osobników dorosłych 2-2.5%

ŻYWIENIE PISKLĄT, MŁODZIEŻY I PTAKÓW DOROSŁYCH

— W ciągu pierwszych kilku dni życia pisklęta korzystają z zapasów żółtka, które zostaje wciągnięte wraz z pęcherzykiem żółtkowym do jelita zarodka bezpośrednio przed wykluciem. Już po upływie 2-3 dób strusiętom podaje się paszę i wodę, które powinny być łatwo dostępne. Paszę zadaje się strusiętom 3 razy dziennie, zawsze q stałych godzinach. Strusięta otrzymują specjalnie przygotowaną granulowaną

6 do 14 miesiąca życia.

W wychowie strusi korzystanie z budynków zależy od warunków klimatycznych. W Europie nieodzowne są budynki (dla strusiąt do 6 miesiąca życia muszą być ogrzewane). Zimą, pomieszczenia, w których przebywają strusie dorosłe nie wymagają ogrzewania nawet gdy temperatura na zewnątrz spada poniżej -20l'C. Istotne jest by ptaki miały zapewniony swobodny dostęp do wybiegów obsianych mieszanką traw z lucerną lub koniczyną. Kilkumiesięczne strusie na fermie w Garczynie korzystają z wybiegów przez cały dzień, bez względu na pogodę. Na noc można pozostawić na wybiegach jedynie ptaki dorosłe. Młodzież, m.in. ze względów bezpieczeństwa, spędzana jest wieczorem do pomieszczeń, gdzie codziennie dokonuje się oględzin każdego ptaka. Na każdym wybiegu powinno się znaleźć specjalne miejsce wysypane piaskiem (warstwa o grubości 15-20 cm i powierzchni 20-30 m2).

Na ogół utrzymanie młodych i dorosłych strusi nie przysparza szczególnych kłopotów. Należy przede wszystkim zapewnić dobrą obsługę, odpowiednią paszę i codziennie dokładnie obserwować zachowanie się ptaków.

.

ŻYWIENIE – PASZE.

Głównymi składnikami karmy dla strusi są pasze pochodzenia roślinnego, dostarczające ptakom białka, energii, niektórych witamin, pewne ilości związków mineralnych oraz włókna. Podstawową grupę pasz roślinnych stanowią zboża. Ich udział w dawkach pokarmowych dla strusi może wynosić około 70%. Wśród roślin zbożowych dominuje kukurydza - około 45% w dawce, zawierająca stosunkowo dużo energii, a także witamin A i E. Obok kukurydzy stosuje się także jęczmień, pszenicę pszenżyto, żyto, a także owies, który najlepiej podawać jest w okresie reprodukcyjnym, ponieważ zawiera dużo witaminy E, wpływającej na poprawę zdolności wylęgowej jaj. Ważnym źródłem białka i energii są nasiona soi, a także słonecznika. Cenną paszą są otręby. Dość powszechnie stosowaną paszą w żywieniu strusi jest śruta poekstrakcyjna sojowa zawierająca ponad 40% białka ogólnego. Z pasz objętościowych soczystych najczęściej stosowaną zielonką w żywieniu strusi jest lucerna i koniczyna. Strusie można także skarmiać zielonkami z traw, zbóż, seradeli, rzepaku i gorczycy. Ponadto ptaki te zjadają świeże liście buraków, nać marchwi, kapustę i sałatę . Wysoki udział zielonek wynika przede wszystkim z dużych możliwości wykorzystania przez strusie energii metabolicznej pochodzącej z wysokowłoknistych

daż piskląt do tuczu. Po tych kilku latach hodowli, można powiedzieć, że nasze strusie afrykańskie świetnie zaadoptowały się do naszego klimatu i warunków utrzymania. Niejednokrotnie śmieszy nas, że zimą strusie codziennie chodzą po śniegu, a miejscowe bydło stoi w ciepłych oborach.

Hodowla strusi wymaga obserwowania oraz uczenia się, reagowania na ich zachowania. Rozród, odbiór jaj, lężenie, klucie to wyższa szkoła jazdy wymagająca doświadczenia i sprytu, absorbująca czas przez 24 godziny na dobę.

Na koniec jest satysfakcja w postaci sprzedanego młodego „ pięknego strusia". Z doświadczenia naszego, chyba można powiedzieć, że jest to świetna praca dla ambitnych kobiet " stwierdza pani dr Majka.

Prawodawstwo regulujące hodowlę strusia w Polsce to :

- ustawa z dnia 29 czerwca 2007r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz. U. Nr 133, poz.921 z póź. zm.)
- ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (tekst jednolity Dz. U. z 2008r. Nr 213, poz. 1342)
- ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tekst jednolity Dz. U. z 2003 Nr 106, poz.1002 z póź. zm.)
- ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów , ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności (Dz. U. z 2004 Nr 10, poz.76 z póź. zm.)
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 września 2001 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze zwierząt gospodarskich (Dz. U. z 2001 Nr 118, poz.1268 z póź. zm.)
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 września 2003 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymania poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich (Dz. U. Nr 167,poz. 1629 z póź. zm.)

prof. Jarosław Olav Horbańczuk
Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt, PAN Jastrzębiec

SPECYFIKACJA CHOWU, ŻYWIENIE I PIELĘGNACJA STRUSI AFRYKAŃSKICH (STRUTHIO CAMELUS)

OPIS I CHARAKTERYSTYKA GATUNKU

Struś afrykański jest największym żyjącym ptakiem świata. Wysokość samców dochodzi do 3 m, a masa ciała przekracza 150-160 kg. Samice są mniejsze, osiągają wzrost 2 m, przy masie ciała 110-120 kg. Blisko 1/3 wysokości ptaka stanowi długa, elastyczna szyja. Aczkolwiek strusie wyposażone są w worki powietrzne, to jednak nie mają zdolności do lotu, co wiąże się z brakiem grzebienia na mostku, słabo rozwiniętymi mięśniami piersiowymi i uwstecznieniem skrzydeł. Te ostatnie pełnią jednak wiele ważnych funkcji służąc m.in. do obrony czy wachlowania się w czasie upałów ; u samców spełniają istotną rołę podczas tańców godowych. Największym atutem środowiskowym strusia są niezwykle silne nogi, z których każda ma tylko dwa palce; pod tym względem strusie są wyjątkiem w świecie ptaków. Większy palec jest silnie rozwinięty i zaopatrzony w duży pazur o długości około 7cm. W obliczu niebezpieczeństwa struś może nim łatwo zranić, a nawet zabić napastnika, kopiąc z ogromną siłą (30 kg/cm2). Dzięki silnym kończynom strusie mogą biegać z prędkością 70 km/godz. na dystansie kilku kilometrów.

Płeć osobników dorosłych można łatwo rozpoznać na podstawie charakterystycznej barwy upierzenia. Samce są czarne, jedynie postrzępione pióra skrzydeł i ogona są białe. Samice mają upierzenie brązowoszare z jaśniejszymi końcami piór. Na wolności struś jest zwierzęciem stadnym i żyje w rodzinach lub gromadach przez cały rok.

W obrębie gatunku Struthio camelus wyróżniamy 5 podgatunków: Struś północnoafrykański i masajski należą do strusi czerwonoszyich (ang. red necks), a somalijski i południowoafrykański do niebieskoszy-

przypadku piskląt kur czy indyków. Pisklętom należy zdezynfekować pępowinę 7% roztworem jodyny. Każdy młody struś powinien być oznakowany. Najpopularniejszym ostatnio sposobem jest znakowanie tych ptaków za pomocą tzw. microczipsów.

PODSTAWOWE ZASADY WYCHOWU STRUSI

W pierwszych tygodniach życia pisklęta otoczone staranną opieką, powinny być utrzymywane w specjalnych pomieszczeniach o odpowiednich parametrach zoohigienicznych.

Szczególnie istotnym czynnikiem podczas wychowu jest temperatura, gdyż młode ptaki w pierwszych 3 tygodniach życia nie mają jeszcze w pełni wykształconych mechanizmów termoregulacji. Pisklętom po wylęgu powinno się zapewnić temperaturę 30-35°C, a następnie z każdym tygodniem obniżać ją o 2-3u C, aż do 20-22°C. W suche, ciepłe dni pisklęta (po ukończeniu 14 dnia) powinny zażywać kąpieli słonecznej, co korzystnie wpływa na ich ogólną kondycję. W dni deszczowe strusięta do 3 miesiąca życia nie opuszczają budynku. Dopiero po ukończeniu 90-100 dni życia ptaki można przenieść do innego pomieszczenia z dostępem do naturalnego wybiegu obsianego mieszanką traw z lucerną lub koniczyną. W okresie wychowu ptakom młodym szczególnie potrzebny jest ruch na świeżym powietrzu. Zapewnia to prawidłowy rozwój układu oddechowego, narządów ruchu, zwiększa także odporność organizmu.

W wychowie piskląt zdają egzamin wspomniane już plastikowe siatki rozciągnięte na rusztach, co ułatwia zachowanie właściwej higieny. Wybiegi (a przynajmniej ich część) przeważnie są pokryte plastikową "sztuczną"trawą, szorstką i przepuszczalną, którą czyści się na ogół wieczorem, po spędzeniu piskląt na noc do ogrzewanego pomieszczenia. W okresie wychowu odchody powinny być usuwane co najmniej 2 razy dziennie. W okresie wychowu szczególnej uwagi wymaga właściwe zagęszczenie ptaków. Brak odpowiedniej przestrzeni prowadzi do różnego rodzaju zniekształceń kończyn ptaków młodych i wyraźnie obniża produkcyjność dorosłych. Minimalna powierzchnia podłogi na jedno pisklę według normy PZHS od wyklucia do ukończenia 3 miesiąca życia powierzchnia podłogi w pomieszczeniu nie może być mniejsza niż odpowiednio 0,3-1,5 m2 (Tab.2). Po ukończeniu 3 miesiąca życia strusie przenosi się do większych pomieszczeń, gdzie stopniowo przyzwyczajane są do ściółki (najczęściej sieczki ze słomy). Według PZHS minimalna powierzchnia podłogi dla jednego ptaka od 3 do 6 miesięcy powinna wynosić 2-2,5 m2, a 4 m2dla strusi większych — od

Jaja zbiera się używając zwykle jednorazowych plastikowych rękawiczek. Ze względów praktycznych jaja należy przechowywać w temperaturze 12-17°C i wilgotności względnej 60-75% przez siedem dni, bowiem można wówczas przeprowadzić zarówno nakład jak i świetlenie jaj.

WARUNKI INKUBACJI

Ważne jest by właściwa inkubacja jaj była poprzedzona inkubacją wstępną zwykle przez 12 godzin w temperaturze 25°C. Lęgi są wtedy bardziej wyrównane i mniej rozciągnięte w czasie (inkubacja trwa 41-44 dni). Dla śledzenia przebiegu inkubacji i przewidywania wyniku lęgów u strusi przeprowadza się systematycznie kontrolę rozwoju zarodka w poszczególnych fazach wylęgania . Polega ona m.in. na prześwietlaniu jaj i ich 3 krotnym ważeniu w 14, 28 i 39 dniu inkubacji.

W dostępnej literaturze znaleźć można wiele różnych poglądów i sugestii dotyczących zakresu temperatur i wilgotności względnej podczas inkubacji jaj strusi (Tab. 3). Jaja strusie powinno się inkubować w temperaturze 36-37('C. Po przeniesieniu jaj do klujnika, co następuje z zasady w 38-39 dniu inkubacji temperaturę obniża się tam o 0.5°C. Wilgotność względna stosowana podczas inkubacji jaj strusi jest znacznie niższa, aniżeli jaj innych gatunków drobiu drobiu i wynosi 20-35%, natomiast w klujniku od 55 do 70%. Najlepsze wyniki lęgu uzyskuje się wtedy, gdy łączny ubytek masy jaja w czasie całej inkubacji wynosi 12-16%. Jaja strusie można inkubować zarówno "na płasko" (obracanie o 90°), jak i zupełnie pionowo lub pod kątem 45° komorą powietrzną do góry. W komorze lęgowej jaja strusie wystarczy obrócić 4-6 razy dziennie, aż do czasu przeniesienia ich do komory klujnikowej. Spotkać się jednak można z zaleceniem częstszego obracania jaj np. co godzinę. W związku z intensywnie zachodzącymi procesami przemiany materii i oddychaniem należy zarodkom zapewnić dostęp bogatego w tlen powietrza, a usuwać wydzielany dwutlenek węgla i inne gazy. Skład powietrza w aparacie wylęgowym powinien być zbliżony do atmosferycznego (21 % tlenu i 0,03% dwutlenku węgla). Wymiana powietrza w inkubatorze powinna wynosić dziennie l m3, a w wilgotnym i umiarkowanym (Europa) aż 7 m3 na jajo. Średnia długość inkubacji wynosi u strusi około 42 dni, a masa pisklęcia od 850 do llOOg.

Pisklęta po wylęgu powinny pozostać w klujniku przez dobę do pełnego wyschnięcia. Po wyjęciu z klujnika i dokładnych oględzianach odrzuca się jedynie pisklęta z wyraźnymi wadami; z racji wysokiej ceny strusiąt nie przeprowadza się tak ostrej selekcji wstępnej, jak w

ich (ang. blue necks). Ostatni podgatunek to - struś afrykański czarny (ang. african blacks), który powstał w wyniku wieloletniego krzyżowania strusia północnoafrykańskiego z południowoafrykańskim.

Obok strusi należy do bezgrzebieniowców także południowoamerykański nandu, zwany strusiem pampasów oraz australijskie emu i kazuar. Ptaki te różnią się od strusia afrykańskiego wieloma cechami, przede wszystkim jednak rozmiarami i masą ciała; wszystkie są mniejsze (mierzą od 1,5 do 1,8 m) i lżejsze (ważą 40-55 kg). Zasadniczym kierunkiem ich użytkowania jest produkcja mięsa i skór, a cenny tłuszcz z którego wytwarza się olej o właściwościach bakeriostatycznych i hipoalergicznych poszukiwany jest przez przemysł kosmetyczny.

Populacja

Populacja strusi szacowana jest dzisiaj na 1.6-1.8 min sztuk. Stado podstawowe liczy ponad 350 tyś.sztuk. Po około 100 tyś. dorosłych strusi jest w RPA i USA, powyżej 45 tyś. w Australii, a około 35 tyś. w Europie. W Polsce populacja strusi ogółem wynosi około 4000 ptaków, z czego stado podstawowe stanowi 20%. Strusie utrzymywane są w Polsce w 100-120 fermach rozsianych po całym kraju.

LĘGI

Wyniki lęgów są u strusi gorsze aniżeli u ptactwa domowego innych gatunków, szczególnie zatem ważne jest ścisłe przestrzeganie prawidłowości procesu inkubacji. Procent piskląt wyklutych z jaj zapłodnionych wynosi około 70, a z jaj nałożonych około 50. Wysoka zamieralność zarodków w czasie inkubacji związana jest z wieloma czynnikami m.in. z niewłaściwym postępowaniem z jajami wylęgowymi, zakażeniem mikrobiologicznym, jak również błędami w technice lęgów.

Wobec znacznego popytu na materiał reprodukcyjny i wciąż niewystarczającej jego podaży każde jajo ma obecnie dużą wartość. Z tej racji zdecydowaną większość jaj strusich przeznacza się do wylęgu. Zasadniczej oceny strusiego jaja wylęgowego dokonuje się bezpośrednio po zbiorze -podczas świetlenia. Eliminuje się jaja pęknięte lub jaja z bardzo cienką skorupą. Według Foggina (1992) strusie jajo wylęgowe powinno ważyć od 1000 do 1800 g , a grubość skorupy powinna się zawierać między 1,65 a 2,15 mm.

Jaja strusie przeznaczone do wylęgu powinny być zbierane codziennie, czyszczone i poddawane dezynfekcji chemicznej (najczęściej parami formaldehydu) bądź fizycznej, a następnie przenoszone do pomieszczenia, gdzie pozostaną do chwili umieszczenia w inkubatorze.